



czytaj nas w internecie [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

# Szczęście wypatrzone, zastużone



**str. 11**

**W numerze:  
dodatek SGiPPS –  
STR. I-IV**



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



## Sołtysi obchodzili swój dzień



11 marca Stowarzyszenie Powiatowe Forum Sołtysów zorganizowało uroczyste obchody Dnia Sołtysa. Wśród zaproszonych gości byli m.in. wicestarosta koszaliński Dariusz Kalinowski i senator RP Piotr Zientarski. Sołtysi oprócz podziękowań za swoją codzienną pracę otrzymali drobne upominki i wyróżnienia. Zaprezentowane zostało logo oraz strona internetowa ([www.forumsoltysow.pl](http://www.forumsoltysow.pl)) Stowarzyszenia Powiatowego Forum Sołtysów. Uroczystość uatrakcyjniły występy zespołów ludowych oraz konkursy. (mb)

foto. Jerzy Banasiak



## O fotowoltaice w Centrum w Sarbinowie

Samorządowe Centrum Kultury w Sarbinowie we współpracy z Zachodniopomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach Oddziałem w Koszalinie zorganizowało 14 marca bezpłatne szkolenie dla rolników, poświęcone wykorzystaniu energii odnawialnej i poprawie efektywności energetycznej w gospodarstwach rolnych. Uczestnicy zapoznali się m.in. z możliwościami finansowania mikroinstalacji do produkcji energii elektrycznej lub ciepłej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii w ramach programu Prosument. (tekst i fot. jb)



## Udany rok bibliotek w powiecie

W Filii w Manowie Biblioteki Publicznej Gminy Manowo odbyła się 10 lutego 2016



roku konferencja poświęcona podsumowaniu osiągnięć bibliotek gminnych powiatu koszalińskiego w roku 2015. Wyniki prezentowane na konferencji przedstawiają się bardzo zadowalająco.

W powiecie koszalińskim w 2015 roku funkcjonowało 27 placówek bibliotecznych, obsługiwanych przez 39 wykwalifikowanych pracowników, w których znajdowało się aż 207.702 książek! Największymi księgozbiorami może pochwalić się Mielno. W roku 2015 biblioteki w powiecie udostępniły na zewnątrz łącznie ponad 155 tysięcy książek, czasopism oraz audiobooków.

Obszerniej do tematu powrócimy w następnym wydaniu Gazety. (mb)

## Uroczystości u Piłsudczyków

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz czwartej rocznicy powstania Okręgu Środkowopomorskiego Związku Piłsudczyków RP, 18 marca 2015 roku w Koszalinie odbyły się okolicznościowe obchody.

Młodzież szkolna oraz delegacje członków Związku złożyły kwiaty przed pomnikiem Naczelnika Państwa. Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce w Centrum Kultury 105. Tam zostały wręczone odznaczenia członkom ZPRP. Zmieniły się dotychczasowe władze - nadbrygadiera Ryszarda Tarnowskiego na stanowisku przewodniczącego zastąpił nadbrygadier Włodzimierz Warchalski. W składzie nowego zarządu znalazł się m.in. major Zenon Dropko, w „cywilu”



przewodniczący rady powiatu koszalińskiego. Całą uroczystość uświetnił występ chóru „Frontowe Drogi”.

(tekst i fot. mb)

## Pożegnanie nadbrygadiera

Podsumowanie inwestycji w zakresie bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej w regionie koszalińskim było przedmiotem spotkania, które odbyło się 11 marca w Starostwie Powiatowym w Koszalinie. Wzięli w nim udział wójtowie, burmistrzowie i przewodniczący rad gmin powiatu koszalińskiego oraz wóldarze Koszalina – prezydent miasta i przewodnicząca rady.

Spotkanie było też okazją do uroczystego pożegnania odchodzącego ze służby pożarniczej, nadbrygadiera Marka Kowalskiego, który przez blisko osiem ostatnich lat pełnił obowiązki zastępcy komendanta głównego Straży Pożarnej w Warszawie a wcześniej był m.in. komendantem wojewódzkim i miejskim w Koszalinie i Szczecinie.

(tekst i fot. jb)





# Włodarze powiatu odwiedzili Muzeum Regionalne w Bobolicach

22 marca w boboliczkim muzeum odbyło się spotkanie z Zarządem Powiatu Koszalińskiego. Na zaproszenie władz Gminy Bobolice i kierownictwa muzeum w instytucji gościli: starosta koszaliński - Marian Hermanowicz, wicestarosta koszaliński - Dariusz Kalinowski oraz trzech członków Rady Powiatu w Koszalinie, pochodzących z terenu gminy Bobolice - Jarosław Bączkowski, Jan Mokrzycki i Kamil Jesionowski, który pełni funkcję wiceprzewodniczącego rady.

Władze Bobolic reprezentowali: burmistrz Bobolic - Mieczysława Brzoza i sekretarz gminy - Krzysztof Dziadul. Gospodarzami spotkania byli dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bobolicach - Izabela Helman i kierownik muzeum - Bronisław Malinowski,



a zebranie prowadziła przewodnicząca Rady Muzeum - Renata Kowalska. Miało ono charakter informacyjny i dotyczyło prezentacji zbiorów oraz działalności instytucji. Przy okazji poruszono problematykę jej finansowania, którego źródłem jest gmina Bobolice.



## PODZIĘKOWANIA

Dla Zarządu Powiatu Koszalińskiego oraz wszystkich sympatyków i osób w pełni związanych i zaangażowanych w rozwój Muzeum Regionalnego w Bobolicach za spotkanie, które miało miejsce w Muzeum Regionalnym w Bobolicach. Dziękujemy za wsparcie, życzliwość i ciepłe słowa wyrażające wysoką ocenę funkcjonowania tej jedynej tego typu placówki spośród Gmin powiatu koszalińskiego. Jest to dla nas wyróżnienie i zaszczyt posiadania takich przyjaciół w pełni poświęconych i oddanych kulturze.

**Mieczysława Brzoza**  
Burmistrz Bobolic

Spotkanie składało się z dwóch części: zwiedzania ekspozycji muzealnej oraz części oficjalnej spotkania w zakresie sprawozdania z działalności muzeum, jego rozwoju i finansowania. Najważniejszym wydarzeniem podczas spotkania było wręczenie staroście koszalińskiemu przez przewodniczącą Rady Muzeum pisma intencyjnego z prośbą o objęcie honorowym patronatem muzeum. Starosta był mile zaskoczony formą i ekspozycją instytucji. Podkreślił, że jest to jedyne muzeum w powiecie koszalińskim ziemskim i służy młodzieży szkolnej oraz społeczeństwu całego regionu. W związku z tym będzie wspierał jego działania w przyszłości.

**Sandra Fir**

## W NUMERZE:

M. Grzybowska, Nowa placówka wychowawcza dla dzieci .....	str. 4
(m) Test gimnazjalistów .....	str. 4
E. Zagórska, Spotkania NGO w Koszalinie .....	str. 5
E. Zagórska, Organizacje pozarządowe. Poradnik. Zmiana statusu organizacji .....	str. 5
R. Wątroba, Skibno najlepsze w I Halowym Turnieju Piłkarskim Sołectw o Puchar Starosty .....	str. 6
W. Miller, Oryginalny akt lokacyjny na jubileusz. Rozmowa z Jerzym Buziakowskim, nowym dyrektorem Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie .....	str. 7
H. Kubsch, Krwawe Zabawy .....	str. 8
K. Rypniewska, Wędrówki po powiecie. Kurowo .....	str. 9
J. Żelazny, Pożegnanie z doktorem Lubiczem? .....	str. 10
Z. Królak, Z Wielkanocą .....	str. 10
P. Pawłowski, Szczęście wypatrzone, zasłużone .....	str. 11
K. Wicher, Opinia biegłego w procesie cywilnym – wyrok czy tylko dowód w sprawie? .....	str. 12
A. Janz, Reklamowanie popularnych usług .....	str. 12
Z Będzina .....	str. 13
Z Biesiekierza .....	str. 14
Z Bobolic .....	str. 15
Z Koszalina .....	str. 16-17
Z Manowa .....	str. 18
Z Mielna .....	str. 19
Z Polanowa .....	str. 20
Z Sianowa .....	str. 21
Ze Świeszyna .....	str. 22
(mak) Od krzyżówki do Jolki .....	str. 23
Cz. Kuriata, Na wschód od Odry. Z mongołkiem przez Dziki Zachód (23) .....	str. 24
K. Pilecka, Zbawiciel .....	str. 24
L. Fabiańczyk, Pieśń o Ziemi Koszalińskiej (3). Bój o Koszalin .....	str. 25
J. Rudzik, Polacy w obozach jenieckich .....	str. 26-27
J. Rudzik, Narodowy dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Koszalińscy historycy w krajowej debacie o naszych bohaterach .....	str. 26-27
J. Rudzik, Piłkarze z Zakrzewa .....	str. 27
P. Pawłowski, Dobry czas dla kultury w Sianowie. Rozmowa z Aleksandrą Kowalczyk, dyrektorem Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta Sianów .....	str. 28
J. Rudzik, Jubileusz Mistrza .....	str. 29
Dodatek SGiPPS .....	str. I-IV
J. Żelazny, Znowu Sienkiewicz .....	str. 30
Agata, Knowania .....	str. 30
Z. Kasprzak, Urodziny w Paryżu(3) .....	str. 31

# Nowa placówka wychowawcza dla dzieci

**Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie uruchamia nową placówkę specjalistyczną dla dzieci - o profilu interwencyjno-wychowawczym. Ośrodek znajduje się na granicy Koszalina i Starych Bielich.**

## Jak w rodzinie

- Ta lokalizacja nie jest bez znaczenia - wyjaśnia Bartosz Zabrocki z TPD. - Placówka funkcjonuje w domku, systemem działania przypomina rodzinę. Znajdzie w nim wsparcie czternaścioro dzieci.

W tym przypadku TPD działa na zlecenie prezydenta Koszalina, korzystając z najlepszych wzorców terapeutycznych i wychowawczych oraz wiedzy i doświadczenia specjalistów z różnych dziedzin pedagogiki i psychologii.

- Do placówki - i pod opiekę wychowawców, którzy właśnie kończą dodatkowe szkolenia i kursy - trafią między innymi dzieci, które nie znalazły swojego miejsca w rodzinie zastępczej i wymagają większej troski - dodaje Bartosz Zabrocki.

## Prezydent funduje obiady

Nie jest to jedyna płaszczyzna współpracy TPD z samorządem Koszalina. Biorąc udział we wrześniowym biegu charytatywnym Fundacji PKO BP Piotr Jedliński (wspólnie z ro-



**TPD prowadzi w Koszalinie przedszkole - na parterze budynku przy ulicy Dąbka - dla dzieci od 2,5 roku do pięciu lat.**

dziną i przyjaciółmi) zdecydował się wybiegane w ramach akcji pieniądze (50 tysięcy złotych) przekazać TPD z przeznaczeniem na obiady dla dzieci. W sumie koszalinianie pobiegli po około 10 tysięcy posiłków.

- Piękny to gest - przyznaje Henryk Zabrocki. - Dzięki niemu możemy w placówkach TPD zafundować posiłki naszym podopiecznym.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w samym tylko Koszalinie prowadzi pięć świetlic środowiskowych. Nic więc dziwnego, że otrzymało prestiżowy tytuł Koszalińskiego Orła za 2014 rok w kategorii „społeczna odpowiedzialność”.

## Wyjątkowe przedszkole

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi w Koszalinie przedszkole (przy ulicy Dąbka) dla dzieci od 2,5 roku do pięciu lat.

- Jeżeli pojawi się potrzeba, jesteśmy gotowi przyjąć dziecko nawet dwuletnie - wyjaśnia Bartosz Zabrocki, który w TPD zajmuje się między innymi działalnością placówek przedszkolnych. - Jesteśmy również przygotowani na pomoc rodzicom dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych [np. autyzm, niedosłuch].

Nie jest to jednak przedszkole integracyjne, a z racji niewielkiej liczby podopiecznych każde dziecko jest w nim traktowane indywidualnie. Dodatkowo zaś może brać udział w zajęciach specjalistycznych [np. pedagog, logopeda, psycholog]. Placówka ma nietypowe godziny otwarcia: 6.30-18, co sprzyja aktywności zawodowej rodziców.

Miesięczny koszt pobytu dziecka to 300 złotych bez względu na liczbę godzin spędzonych w przedszkolu.

- Oferta jest bardzo konkurencyjna - dodaje Henryk Zabrocki. - Od poziomu zainteresowania koszalinian tego typu placówkami - prowadzonymi przez TPD - zależy powstanie kolejnych. Jesteśmy przygotowani do tworzenia nowych.

**Magdalena Grzybowska**

## Wiedza o samorządzie terytorialnym i regionie

# Test gimnazjalistów

W sali Politechniki Koszalińskiej 53 uczniów z 23 gimnazjów wzięło udział w II etapie Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym i Regionie.

Były to eliminacje rejonowe, które poprzedziły kwalifikacje szkolne. Uczestnicy konkursu odpowiadali na pytania, m.in. dotyczące organizacji i kompetencji samorządów terytorialnych, historii Pomorza Zachodniego od 1945 roku, geografii regionu czy najważniejszych wydarzeń społeczno-kulturalnych. W sumie 30 pytań punktowanych w teście jednokrotnego wyboru.

- Najtrudniejsze były pytania z ustaw i innych dokumentów prawnych - ocenia Katarzyna Dżuga, gimnazjalistka z Zespołu Szkół w podkoszalińskich Mścicach. - Sporo pytań dotyczyło bezpośrednio naszego regionu, jak festiwal „Młodzi i Film” czy przebieg Szlaku Cysterskiego.

Uczennica nie myśli o karierze politycznej w samorządzie. Chce studiować medycynę. Z Mścic przyjechały dwie dziewczyny i dwóch chłopców - najlepsi z eliminacji szkolnych z udziałem 13 uczniów. Przygotował ich Tomasz Skonieczny, nauczyciel historii.

- Liczę, że przynajmniej jedna osoba weźmie udział w finale wojewódzkim - powiedział opiekun gimnazjalistów. - Dotychczas takie pojęcia, jak marszałek czy sejmik, uczniom były zupełnie obce, a teraz kojarzą funkcje i kompetencje.

Czwartą edycję konkursu zakończy finał 31 marca br. w Szczecinie.

- Do końcowego etapu wejdzie 30 osób z największą liczbą punktów z II etapu eliminacji w Szczecinie i Koszalinie - powiedziała Wanda Włodarczyk, odpowiedzialna za edukację główny specjalista w koszalińskim Wydziale Zamiejscowym Urzędu Marszałkowskiego. - Teraz testy ocenią eksperci, którzy

mają uprawnienia pedagogiczne, przygotowali pytania i sprawdzą odpowiedzi.

Na finalistów czekają nagrody finansowe i rzeczowe. Dodatkową atrakcją dla laureatów będzie wycieczka do Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

**Tekst i fot. (m)**



**Po teście w murach politechniki humory dopisywały. Gimnazjaliści z Zespołu Szkół w podkoszalińskich Mścicach z opiekunem. Od lewej: Maciej Nowak, Tomasz Skonieczny, Jonatan Nyga, Katarzyna Dżuga i Natalia Śliwińska.**



# SPOTKANIA NGO W KOSZALINIE

18 marca 2016 roku

Wydział Współpracy Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Polski Instytut Filantropii z Warszawy i Powiat Koszaliński, w dniu 18 marca 2016 roku zaprosili zachodniopomorskie organizacje pozarządowe na spotkanie poświęcone „Pozyskiwaniu funduszy na działalność organizacji”. Spotkanie odbyło się równoległe w dwóch lokalach, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Koszalinie oraz Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie i adresowane było do wszystkich pracowników, wolontariuszy i działaczy organizacji pozarządowych zaangażowanych w pozyskiwanie funduszy. Spotkanie podzielone zostało na dwa panele tematyczne:

## DOBRY TESTAMENT JAKO ŹRÓDŁO FINANSOWANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ

W Polsce temat testamentów kierowanych do ngo's jest nowy i – jak twierdzą eksperci – perspektywiczny. Coraz częściej zdarzają się osoby, które decydują się zapisać w testamentach swój majątek wybranej organizacji pozarządowej. Czerpiąc z doświadczeń siedemnastu państw na świecie, od Australii przez Kanadę, Holandię, Szwecję, po Włochy, fundacja Polski Instytut Filantropii zainicjowała polską kampanię testamentową „Dobry Testament”.

Panel poprowadziła Ewelina Szeratics – manager kampanii Dobry Testament, Polski Instytut Filantropii

## FUNDRAISING JAKO SPOSÓB POZYSKIWANIA FUNDUSZY DLA ORGANIZACJI

Na przykładzie m. in. kampanii crowdfundingowej na trójmiejskim portalu wspólnyprojekt.pl, gdzie członkowie organizacji postanowili zebrać w ten sposób fundusze na pierwszą publikację, którą wyda ich Stowarzyszenie, czy organizacji show gastronomicznego, koncertów zaprezentowano jak



można wykorzystać narzędzie fundraisingu, jakim są wydarzenia specjalne, do nawiązania relacji i pozyskania środków na działalność organizacji pozarządowych.

Panel poprowadziła Anna Jędrzejewska – Fundraiserka z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Gdańsku.

21 marca 2016 roku

Wydział Współpracy Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Powiat Koszaliński i Pracownia Pozarządowa w dniu 21 marca 2016 r. roku zaprosili zachodniopomorskie organizacje pozarządowe na spotkanie organizowane w ramach cyklu szkoleń pn. „Profesjonalizacja zachodniopomorskich ngo'sów”.

Spotkanie odbyło się w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie i dotyczyło nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a dodatkowo również ustawy Prawo o stowarzyszeniach tj.:

- zmian w zakresie zlecania zadań publicznych;
- obowiązków związanych z upublicznianiem przez organizacje informacji publicznej;
- kontroli w OPP pod kątem wydatkowania środków z 1%;
- sprawozdawczości merytorycznej i finansowej OPP;
- zmian w zakresie organizacji kampanii 1%;
- nowego wymiaru nadzoru nad stowarzyszeniami rejestrowymi;
- nowych możliwości dla stowarzyszeń zwykłych;
- nadzoru nad stowarzyszeniami zwykłymi;
- zasad powstawania i nadzoru nad terenowymi oddziałami stowarzyszeń;
- procedury likwidacji stowarzyszeń – rola organu nadzoru.

Podczas spotkania omówione zostały również zasady ubiegania się o mikrodotacje w ramach trwającego naboru w projekcie pn. „Mikrodotacje – małe inicjatywy lokalne”.

**Ewa Zagórska**

## ORGANIZACJE POZARZĄDOWE - PORADNIK (16)

# Zmiana statutu organizacji



**Ewa Zagórska**

Stowarzyszenia opiekują swoją aktywnością na statucie, który opracowywany jest przed rejestracją organizacji i stanowi najważniejszy, wewnętrzny dokument stowarzyszenia – jest jego „konstytucją”. Stowarzyszenie działa na podstawie ustawy o stowarzyszeniach oraz własnego statutu. Wszelkie działania muszą być zgodne ze statutem, nie mogą mu zaprzeczać.

O tym, jak można zmienić zapisy w statucie decyduje sam statut. W statucie powinny zostać uregulowane zasady dokonywania jego zmian oraz kto może to zrobić. Każda zmiana statutu nawet porządkująca (zmiana numeracji, do-

pisanie czy usunięcie paragrafów) musi zostać zgłoszona do organu rejestrowego (KRS lub ewidencja starosty). Zgłoszenia dokonuje się na odpowiednich formularzach w ciągu 7 dni od daty dokonania zmiany. Do powyższego wniosku, który powinien zawierać datę zmiany, co się zmieniało w statucie, a także o ile uległy zmianie treści – nowe brzmienie bądź nowe cele organizacji dołączyć należy jednolity tekst statutu, dokumenty potwierdzające zmianę, np. uchwałę o zmianie statutu, a dla stowarzyszenia również protokół z walnego zebrania członków, na którym podjęto uchwałę o zmianie oraz listę obecności członków na tym zebraniu, opłatę – jeśli dotyczy.

Jeśli statut działającego stowarzyszenia wymaga naniesienia bardzo wielu zmian, poprawek w takiej sytuacji można zaktualizować cały statut przyjmując, uchwalając nowy dokument. Stowarzyszenie przyjmuje zupełnie nowy tekst, choć czasami część paragrafów starego statutu będzie pokrywała się z treścią nowego dokumentu.

Należy pamiętać, że jeśli zmiana dotyczy jedynie siedziby organizacji, ale zmieniająca zapis w statucie, również należy dokonać zmian statutu zgodnie z jego postanowieniami, postanowieniami ustawy Prawo o stowarzyszeniach oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym – jeśli dotyczy.

## Powiatowe Forum Sołtysów

# Skibno najlepsze w I Halowym Turnieju Piłkarskim Sołectw o Puchar Starosty!

**Dzięki inicjatywie Zarządu Powiatowego Forum Sołtysów w Koszalinie, popartej przez starostę koszalińskiego - Mariana Hermanowicza, zrealizował się pomysł organizacji I Halowego Turnieju Piłkarskiego Sołectw i Osiedli Powiatu Koszalińskiego o Puchar Starosty Koszalińskiego. Pierwszy taki turniej odbył się 12 marca 2016 r. w gościnnej Hali Widowiskowo-Sportowej Centrum Edukacji, Sportu i Rekreacji w Bobolicach przy ul. Głowackiego 7.**

W Bobolicach mogliśmy zobaczyć siedem (z ośmiu) - bawiących się grą w piłkę nożną reprezentacji sołectw - reprezentujących siedem (z ośmiu) gmin powiatu koszalińskiego: Sołectwo Będzino (trener/kierownik - Paweł Obrembski/Dariusz Ziernik) z gminy Będzino, Sołectwo Dargiń (Michał Biesek/Ireneusz Bednarczyk) z gminy Bobolice, Sołectwo Bonin (Krzysztof Karpowicz) z gminy Manowo, Sołectwo Mielno (Waldemar Cikacz/Ryszard Firadza) z gminy Mielno, Sołectwo Jacinki (Rafał Walencik/Ewa Pęczak) z gminy

ceprezes i Ryszard Wątroba - Sekretarz, z ramienia organizatorów.

Grano systemem „każdy z każdym”, raz osiem minut. Spotkania sędziowali: Kazimierz Kowalski i Ireneusz Szocik. Medycznie turniej zabezpieczała Teresa Pietruszka.

Zwycięzcą - historycznego - bo I Halowego Turnieju Piłkarskiego Sołectw i Osiedli Powiatu Koszalińskiego o Puchar Starosty Koszalińskiego zostało Sołectwo Skibno, reprezentujące Gminę i Miasto Sianów.

Podopieczni Wojciecha Kulona i Krzysztofa Karwana grali w składzie: Kacper Płoszaj - Krzysztof Krupa, Rafał Kucab - kpt., Bartłomiej Owczarski, Dawid Rymarkiewicz, Mateusz Rymarkiewicz i Łukasz Zawada.

Drugie miejsce - przysłowiowym „rzutem na taśmę” - zajęło Sołectwo Mielno, reprezentujące Gminę Mielno.

Podopieczni Waldemara Cikacza i Ryszarda Firadzy grali w składzie: Grzegorz Makaraj, Robert Miksza - Adrian Cikacz, Marcin Cikacz, Piotr Firadza - kpt., Mariusz Różalski,

Żebrowski kpt. - Kacper Bartulewicz, Daniel Dudek, Patryk Hawraniak, Kacper Lenio, Dawid Stochła i Tomasz Turowski.

Sołectwo Jacinki: Jacek Chojnacki - Grzegorz Furgał, Dariusz Konieczny, Jakub Kowalski - kpt., Karol Kukiela, Jakub Lemańczyk, Łukasz Pietras, Mateusz Urbaniec, Rafał Walencik i Sebastian Walencik.

Warto dodać, że siódmym zawodnikiem - grano pięciu w polu plus bramkarz - zespołu z Jacinek, była licznie przybyła i świetnie dopingująca, grupa kibiców z sołtys - Ewa Pęczak na czele!

Sołectwo Będzino: Paweł Obrembski - Tomasz Banasiak, Andrzej Błażek, Grzegorz Gliński, Grzegorz Honczar, Paweł Honczar, Patryk Raczyński i Dariusz Ziernik - kpt.

Najlepszym strzelcem turnieju został Łukasz Zawada (Sołectwo Skibno) - 10 bramek, najlepszym zawodnikiem - Marcin Cikacz (Sołectwo Mielno), a najlepszym bramkarzem - Daniel Rapita (Sołectwo Bonin).

Wymienieni wyżej otrzymali okolicznościowe statuetki, natomiast wszystkie zespoły - okolicznościowe puchary ufundowane przez Powiatowe Forum Sołtysów w Koszalinie. Zwycięzcy imprezy - dodatkowo - Puchar Starosty Koszalińskiego Mariana Hermanowicza. Trzy pierwsze ekipy uhonorowane zostały ponadto okolicznościowymi medalami z napisem: „I Turniej Piłkarski Sołectw o Puchar Starosty Koszalińskiego Bobolice 2016”.

Statuetki, puchary i medale wręczała Prezes Powiatowego Forum Sołtysów w Koszalinie - Hanna Obławska, której towarzyszyła większość osób otwierających turniej.

Końcowym akordem imprezy było wspólne zdjęcie uczestników, a następnie wspólnie spożyta smaczna grochówka!

Organizatorzy imprezy - Zarząd Powiatowego Forum Sołtysów w Koszalinie, serdecznie dziękują Włodarzom Miasta i Gminy Bobolice: Mieczysławie Brzozie - Burmistrz Bobolic i Markowi Golasowi - Przewodniczącemu Rady Miejskiej. Dziękują obecnym na otwarciu i podsumowaniu imprezy, a ponadto: Grażynie Bładyń, Anieli Dudzie, Agnieszce Hejdzie, Małgorzacie Sikorze, Piotrowi Karwalskiemu i Krzysztofowi Woronko.

Wspomniana na wstępie inicjatywa - przy sporym zainteresowaniu sołectw, a mniejszym osiedli - stała się inspiracją do zorganizowania - w kilku gminach - I Halowych Turniejów Piłkarskich Sołectw i Osiedli poszczególnych gmin powiatu koszalińskiego. Przykładem, między innymi: Gmina Będzino, Sianów czy Świeszyno. Mamy nadzieję, że z upływem lat, stanie się to tradycją we wszystkich gminach!

Za rok II Halowy Turniej Piłkarski Sołectw i Osiedli Powiatu Koszalińskiego o Puchar Starosty Koszalińskiego! Prawdopodobnie w Sianowie!

**Tekst i fot.: Ryszard Wątroba  
Na zdjęciu: Zwycięzcy turnieju  
- piłkarze ze Skibna**



Polanów, Sołectwo Skibno (Wojciech Kulon/Krzysztof Karwat) z gminy Sianów i Sołectwo Świeszyno (Sławomir Bebich/Krzysztof Długoszek) z gminy Świeszyno. Nie stawiła się ekipa Sołectwa Świemino z gminy Biesiekierz, która tuż przed rozpoczęciem turnieju, powiadomiła o swojej nieobecności!

W uroczystości otwarcia I Halowego Turnieju Piłkarskiego Sołectw i Osiedli Powiatu Koszalińskiego o Puchar Starosty Koszalińskiego uczestniczyli: wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Bobolicach - Ireneusz Bednarczyk, sekretarz Miasta i Gminy Bobolice - Krzysztof Dziadul, komendant M-G OSP w Bobolicach - Jan Wójcik i kierownik Centrum Edukacji, Sportu i Rekreacji w Bobolicach - Zbigniew Rewkowski, z ramienia gospodarzy imprezy oraz przedstawiciele Zarządu Powiatowego Forum Sołtysów w Koszalinie: Ewa Pęczak - Członek, Tomasz Lisowski - Wi-

Przemysław Smętek, Krzysztof Sosnowski i Jerzy Turlejski.

Trzecie miejsce - zdecydowała o tym porażka 0:4 ze zwycięzcami turnieju - zajęło Sołectwo Świeszyno, reprezentujące Gminę Świeszyno.

Podopieczni Sławomira Bebicha i Krzysztofa Długoszka grali w składzie: Damian Turowski - Sławomir Bebich, Jakub Biłski, Michał Cieśliński, Adrian Karolewicz, Michał Kłosiński - kpt., Marcin Macierowski, Szymon Pilipiec, Łukasz Szumiłowski i Patryk Wiśniewski.

W Turnieju - według kolejności zajętych miejsc - zagrali ponadto:

Sołectwo Dargiń: Mikołaj Krawiecki - Michał Biesek - kpt., Kacper Kowalewski, Remigiusz Kwaśny, Paweł Ortyl, Michał Wilczyński i Dariusz Zawierucha.

Sołectwo Bonin: Daniel Rapita, Norbert



## Między Darłowem a Koszalinem

# Oryginalny akt lokacyjny na jubileusz

Rozmowa z Jerzym Buziańkowskim, nowym dyrektorem Muzeum w Koszalinie, a wcześniej dyrektorem Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie

• **Podobno nie planuje pan przenosin z Darłowa do Koszalina i codziennie dojeżdża 40 kilometrów w jedną stronę do obecnej pracy i z powrotem. Chyba przeprowadzka byłaby wygodniejsza i praktyczniejsza?**

- Nie jestem w tych dojazdach wyjątkiem, bo przez 17 lat robił to mój poprzednik na stanowisku dyrektora koszalińskiego Muzeum - Jerzy Kalicki, który mieszka w Darłowie. Czas przejazdu pożyczonym od żony 6-letnim citroenem picasso to jedynie 35 minut. Pewnie, że lepiej mieć miejsce pracy pod nosem i przejść przez 5 minut, jak to było w Darłowie. Nie przewiduję zmiany zamieszkania. Nie żyję sam. Moja żona, która jest lekarzem w Darłowie, nie ma zamiaru się przenieść. Dojazdów nie traktuję jako dopustu Bożego, ale część swojej codziennej pracy.

• **W jakim stanie zostawił Pan Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie?**

- Swoje dawne obowiązki przekazałem Konstantemu Kontowskiemu, kierownikowi działu muzealnego. W Koszalinie pracę rozpocząłem 10 lutego. Gdy dowiedziałem się o wyniku konkursu, to rozpocząłem działania, aby darłowską placówkę oddać protokołem zdawczo-odbiorczym. Żadne głosy do mnie nie dochodzą, że coś nie jest w porządku.

• **Pańskimi kontrkandydatami w styczniowym konkursie byli koszalinianie: Ryszard Ziarkiewicz - szef Galerii Scena i Jarosław Jurkiewicz - wicedyrektor Muzeum. Jakie widzi pan możliwości współpracy z tymi osobami?**

- Z jednym moich kontrkandydatów - panem Ziarkiewiczem spotkałem się na konkursie drugi raz, bo w 2008 roku ubiegał się o stanowisko dyrektora muzeum w Darłowie. Dwa razy ja miałem szczęście. Zaraz po ogłoszeniu wyniku przez komisję konkursową obu podziękowałem za udział. Uważam, że konkurs to rozdział zamknięty. Teraz wszystkie ręce na pokład i współpracujemy. Z panem Ziarkiewiczem będę chętnie działał na rzecz popularyzacji sztuki współczesnej, która jest mu najbliższa. Liczyłem, że spotkamy się ponownie na wernisażu wystawy malarstwa Joanny Borkowskiej, ale do tego nie doszło. Podstawowym kryterium nawiązania współpracy nie będzie to, kto jakie ma upodobania, ale czy Muzeum wychodzi na tym dobrze. Osobistych animozji do żadnego z wymienionych panów nie mam. Z panem Jurkiewiczem pracujemy razem i jeżeli nie nastąpią zgrzyty, to nic się nie zmieni. Zresztą za wcześniej na personalne oceny.

• **W Koszalinie ma Pan więcej pracowników niż w Darłowie. Czy to przeszkoda?**

- W Darłowie muzeum funkcjonowało w innym cyklu, bo nastawieni byliśmy na pracę w okresie wakacji. Zwykle pracowało 11-12 osób, ale w sezonie ta liczba się podwajała. W Koszalinie jest około 50 pracowników. Jednak przypomnę, że jako burmistrz Darłowa i w innych instytucjach pracowałem ze znacznie większymi grupami osób.



**58-letni Jerzy Buziańkowski jest absolwentem filologii polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego z 1985 roku i podyplomowych studiów muzeologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego z 2010 r. Obecny dyrektor Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w przeszłości m.in. był burmistrzem Darłowa oraz dyrektorem: Szkoły Podstawowej nr 3, Miejskiego Zarządu Budynków Komunalnych i Zarządu Portu Morskiego w Darłowie, a także radnym miejskim i redaktorem naczelnym gazety lokalnej „Darłowiak”.**

• **Został Pan dyrektorem Muzeum na okres trzech lat. Czy to wystarczy na realizację planów?**

- Kiedyś dyrektorzy byli powoływani na czas nieokreślony, co dawało perspektywę działania i okres na dotarcie się. Teraz obowiązuje kontrakt, w moim przypadku 3-letni, co wymusza presję w postaci zobowiązań po wyborze. Natomiast pracownicy nie czują tej presji na sobie. Tymczasem dyrektor nie wykona żadnej pracy sensownie, jeśli nie ma wsparcia załogi. Chcę zbudować zespół, który o Muzeum będzie myślał równie poważnie jak ja, i miał ambicję, żeby placówka coraz lepiej się rozwijała. Pan Jerzy Kalicki wiele zmienił w funkcjonowaniu Muzeum. Jednak świat idzie do przodu, zdobywa nowe obszary, co jest związane z nowymi technologiami. Dziś muzeum wirtualne, o którym nie myślano w końcu XX wieku, jest rzeczą normalną. Zatem trzeba nadążyć. Do tego potrzebny jest zespół ludzi. Nie chcę budować wspólnoty muzealnej na bazie strachu czy kija, bo na razie to marchewka, czyli wspieranie działań. Wiem, że reakcje pracowników mogą być różne. Jedni zobaczą w tym szansę do osobistego rozwoju, a inni uznają za słabość dyrektora, który nie potrafi uderzyć pięścią w stół. Czy tego nie potrafisz? To życie pokaże.

• **Czy wzorce działania z darłowskiego zamku przeniesie Pan na grunt koszaliński?**

- Na pewno tak. Jestem przekonany, że dzisiaj samo oglądanie eksponatów niewiele daje, dlatego trzeba szukać jakiegoś pretekstu, żeby ludzie przyszli do muzeum. Stawiam więc na akcje edukacyjno-oświatowo-promocyjne. One

zresztą już trwają, jak „Sobotnie spotkania w samo południe”, które wprowadził pełniący obowiązki dyrektora Jacek Borkowski. W Darłowie sprawdziły się zamkowe spotkania z historią z ukierunkowaniem na dzieje regionu, ale niedawno był też wykład o podróży do Ziemi Świętej. Mam nadzieję, że szkoły wyrażą zainteresowanie udziałem w lekcjach muzealnych. Pragnę jeszcze bliżej współpracować z lokalnymi pasjonatami, kolekcjonerami i szperaczami śladów przeszłości. Znam to środowisko. Sam jestem kolekcjonerem. Spotkałem się ze Zbigniewem Wojtkiewiczem, który ma przepiękny zbiór pocztówek starego Koszalina. Byłem też na posiedzeniu Koszalińskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Razem wydamy katalog poświęcony medalom i orderom koszalińskim z okazji 750-lecia miasta. Nawiasem mówiąc, to Towarzystwo miało bodaj dwa lata temu sporą wystawę w Darłowie.

• **Darłowskie muzeum słynęło z niekonwencjonalnych Nocy Muzeów, choćby dwa lata temu Orientalnej w stylu chińskim, japońskim i arabskim. Jaka będzie tegoroczna Noc Muzeum w Koszalinie?**

- Noc Muzeów to tradycja międzynarodowa. W tym roku w Koszalinie odbędzie się po raz dziesiąty. Program jest już praktycznie uzgodniony. Jestem zwolennikiem tego, co praktykowałem w Darłowie, aby były to noce tematyczne. Adresat Nocy Muzeów jest zwykle ten sam, czyli mieszkańcy miasta. Trzeba znaleźć powód, aby kolejny raz do nas przyszli, bo chcą zobaczyć coś nowego. W Darłowie próbowałem włączyć w akcję inne środowiska i powstała Noc Klasztorna. Na przykład na naszą prośbę został udostępniony klasztor franciszkanów, co dla mieszkańców było na pewno atrakcją, bo rzadko kiedy mogli wchodzić do zakamarków świątyni.

• **2016 to rok 750-lecia nadania Koszalinowi praw miejskich. Co Muzeum przygotowuje u siebie w czasie obchodów niezwykłego jubileuszu?**

- Jesteśmy po wizycie w archiwum w Greifswaldzie, gdzie zostały dopięte sprawy wypożyczenia dwunastu dokumentów z najstarszej historii Koszalina. Również tego najważniejszego związanego z jubileuszem. Oryginalny akt lokacyjny będzie dostępny dla oczu zwiedzających Muzeum przez sześć tygodni. Otwarcie wystawy 23 maja - równo w 750-lecie Koszalina. Ekspozycja, którą przygotowujemy wspólnie z Archiwum Państwowym, będzie wzbogacona o nasze zbiory archeologiczne, które tematycznie związane są z tym wydarzeniem. Warto, żeby każdy koszalinianin zobaczył, jak rodziło się miasto, w którym mieszka i żyje. Podsumowaniem jubileuszowego roku będzie wystawa poświęcona Koszalinowi po 1945 roku. To nasze przedsięwzięcie, które stanie się wystawą stałą. Dodam też, że elementy jubileuszowe znalazły w scenariuszu majowej Nocy Muzeów, ale szczegółów nie będę zdradzał, bo musi być jakaś niespodzianka.

• **Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał: Wiesław Miller  
Fot. autor**



Hilary Kubsch

# KRWAWE ZABAWY

Zawsze byłem i jestem po stronie pokrzywdzonych, nie tylko ludzi, także zwierząt, niszczonej przyrody, środowiska i in. Przykładów bezmyślnych decyzji podejmowanych

przez niekompetentnych, złośliwych, zarozumiałych decydentów najniższego i najwyższego szczebla jest w naszym kraju bez liku.

Tym razem negatywnym bohaterem, o którym nie sposób nie wspomnieć, jest trzykrotny minister środowiska Jan Szyszko, znany między innymi z wydania przed laty decyzji o budowie obwodnicy Augustowa przecinającej unikatową przyrodniczo Dolinę Rospudy. „Rospuda to twór człowieka i nic się nie stanie, gdy przejdzie przez nią droga szybkiego ruchu” – twierdził. Zdaniem ekologów, międzynarodowych ekspertów i Komisji Europejskiej autostradę powinno się poprowadzić tak, by ominąć dolinę i tym samym ją ocalić. Rzecznik Praw Obywatelskich wraz z liczną grupą obrońców przyrody zaskarżył decyzję J. Szyszko do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Dzięki temu ostatecznie zbudowano obwodnicę, która omija Dolinę Rospudy.

Jedną z zagadek tamtego okresu pracy ministra Szyszko jest zgoda wydana przez ministerstwo Henrykowi Stokłosie na zabicie 14-letniego zdrowego żubra, który wchodził na jego pola. Jak to możliwe? Stokłosa to były senator i biznesmen ze Śmiłowa k/Piły, znany z zatrucia środowiska przez jego firmy i ciągnących się latami z tego powodu konfliktów z organizacjami społecznymi. Po zastrzeleniu żubra Stokłosa zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie, a następnie kazał wypchać swoje trofeum.

Przez najbliższe lata los naszych lasów, rzek, parków narodowych zależeć będzie od ministra Szyszki. Na razie, w pierwszych dniach swojego urzędowania, wymienił dyrektora Lasów Państwowych i dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego. Szykuje się wycinka Puszczy Białowieskiej, jakiej jeszcze nie było. Pod pozorem walki z plagą kornika drukarza pozyskiwanie drewna w nadleśnictwie Białowieża miałoby się zwiększyć pięciokrotnie. Ekolodzy i przyjacini im naukowcy twierdzą, że żadnego zagrożenia nie ma. Las da sobie radę sam, a kornik jest tylko pretekstem do tego, by dać zarobić deficytowemu nadleśnictwom w puszczy. Czy rzeczywiście Puszcza Białowieską zacznie się przerabiać na deski?

W jednym z numerów „Nature” z 2015 r. uczeni wyliczają: „Na Ziemi dziś rośnie przeszło 3 biliony drzew. To blisko połowę mniej niż przed pojawieniem się ludzkiej cywilizacji.(...)”

W klimacie umiarkowanym rośnie 610 mld drzew, czyli 22 % wszystkich drzew na świecie. Z badań wynika, że na każdego człowieka (a jest nas 7,3 mld) przypadają 422 drzewa. Pod naszymi piłami i toporami pada przeszło 15 mld drzew. Co roku z Ziemi znika las o powierzchni ponad 190 tys. km kwadratowych – czyli więcej niż połowa Polski.”

Im więcej wycinamy drzew i bardziej zanieczyszczamy powietrze tym więcej ofiar śmiertelnych. Światowa Organizacja Zdrowia wyliczyła, że skutkiem zanieczyszczenia powietrza, w samej Europie było 600 tys. ofiar śmiertelnych. W przeliczeniu na pieniądze smog kosztuje Europejczyków każdego roku 1,5 biliona dolarów. Na świecie smog zabija rocznie 3 mln ludzi.

Jan Szyszko to postać barwna, można by o nim napisać całą książkę, ale nie zamierzam. Postrzegam siebie, jako patriotę i prawnego oby-

watela. W rzeczywistości to postać skomplikowana. Szyszko jest współautorem projektu ustawy nowelizującej prawo łowieckie, który to projekt zakłada m.in. legalizację krótkiej broni dla myśliwych, zmniejszenie minimalnej odległości od zabudowań podczas polowania i dopuszczenie dzieci do udziału w łowach. Mówi o sobie, że „łowiectwo wyssał z mlekiem matki”.

W spotkaniach na temat puszczy ministrowi Szyszko często towarzyszy Tomasz Duszkiewicz, kapelan myśliwych diecezji drohiczyńskiej, który twierdzi, że „Według Pisma człowiek jest najważniejszy, a wszystko, co go otacza, powinno mu służyć. Według pseudoeologów ważniejszy jest ptaszek, kornik, żubr.”, a o osobach krytykujących myślistwo mówi: „Ci ludzie nie są Polakami”.

Jeszcze „ciekawsze” poglądy wygłasza Leon Chłabicz ze Stowarzyszenia Santa z Hajnówki, który w sali pełnej leśników mówił m.in.: „dęby i jesiony zaczęły umierać, bo utraciły cel życia, gdyż Stwórca stworzył je, żeby je wycinać”. Poza tym z jego wypowiedzi wynika, że za śmierć puszczy odpowiedzialni są Żydzi, bo są

je łowisko nad życie. Z tej miłości w Puszczy Białowieskiej zabija się około tysiąca dużych zwierząt rocznie”.

W Polsce legitymacje myśliwych ma 116 tysięcy osób. Rocznie zabijają około 1,5 miliona zwierząt, a wielką ilość ranią i tylko część udaje się im odnaleźć. Reszta, z powodu odniesionych ran, umiera w lesie.”

To przerażające. Moim zdaniem myślistwo to nie sport czy hobby – to proceder na wielką skalę. Dodam, że bezkarny, w dodatku cieszący się popularnością i uznaniem w niektórych kręgach.

„Badania opinii społecznej wykazują, że prawie 70% Polaków nie akceptuje współczesnego łowiectwa. Nie chcą, by myśliwi traktowali zwierzęta jak przedmioty.

Polowania to hałaśliwa, brutalna operacja. Nie jest tak, że myśliwy strzela, a zwierzę natychmiast cicho gaśnie. Ranne zwierzę, wystraszone, broczące krwią, próbujące za wszelką cenę uciec dopadają najpierw psy, potem myśliwy. Myśliwi sami przyznają, że nawet w jednej czwartej przypadków ofiara



to: „ludzie wyobcowani, których genetyka została ukierunkowana na tworzenie sztucznego świata”. A, według niego, koncepcja rezerwatu już dawno poniosła klęskę, czego najlepszym dowodem są rezerwaty Indian w USA. Leśnicy chyba mają podobne zdanie, ponieważ nagradzali jego wypowiedzi okłaskami. Chłabicz twierdzi ponadto, że dobrze rozumie się z ministrem, gdyż ich poglądy na puszcze są zbieżne.

Mirosław Stepaniuk, dotychczasowy dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego, odwołany przez ministra Szyszko, środowisko leśników porównuje do mafii. Uważa, że jest to grupa, która działając na dobru wspólnym, jakim są lasy, dba jedynie o własne interesy ekonomiczne. Wynika to z polskiego systemu, który sprawia, że ludzie odpowiedzialni za ochronę lasu jednocześnie czerpią zyski z pozyskiwania drewna.

O myślistwie M. Stepaniuk ma nie najlepsze zdanie: „Większość leśniczych to myśliwi. Oni lub firmy należące do ich bliskich organizują polowania. Jest pensjonat pod lasem, strzelanie, potem ognisko, biesiada. Przyjeżdżają samorządowcy, politycy, biznesmeni. Tak cementuje się układ polityczny i biznesowy.

Zenon Kruczyński, były myśliwy, autor książki „Farba, znaczy krew”, w rozmowie z Bożeną Aksamiit mówi: „Myśliwy kocha swo-

jest dobijana, bo strzelają niecelnie. Następnie trzeba zwierzę wypatroszyć. Wnętrznosci zostawia się na miejscu a upolowaną zdobycz zabiera się do samochodu. Zazwyczaj ciało zwierzęcia kładzie się na specjalne kratki, które wystają poza auto, by krew nie kapiała do środka.” – mówi Z. Kruczyński.

Każde zabijanie jest skrajnie drastyczne, a język którym postępują się myśliwi służy maskowaniu brutalności uśmiercania. Zamiast: „przestrzeliłem jeleniowi nogę, potamałem mu kości” usłyszymy: „dostał w przedni badył”. Słowo „krew” zastępuje „farba”, nie ma „jelit i żołądka” tylko „miękkie”. Na „klatkę piersiową” myśliwi mówią „komora”, a zamiast „odstrzeliłem dzikowi żuchwę” powiedzą „trafiłem w gwizd”.

Z. Kruczyński mówi też o zabijaniu ciężarnych samic, co wcale nie jest rzadkością, bo prawo łowieckie na to pozwala. „Ciężarne łanie myśliwi zabijają do końca czwartego miesiąca ciąży, która trwa ponad siedem, do sarny strzelają do końca szóstego miesiąca – poród następuje w dziewiątym. Panie dzikowe można zabić nawet dzień przed rozwiązaniem.” - Czyli zgodnie z prawem, ale czy zgodnie z sumieniem? Gdzie się podziła nasza wrażliwość?

fot. Wojtek Basałygo





Krystyna Rypniewska

Zwiedzając zabytki gminy Bobolice napotykamy na ciekawą grupę XIX-wiecznych powojskich budowli sakralnych wyróżniających się na tle tego typu budownictwa charakterystycznym materiałem z jakiego wznoszono ich mury. Kościoły w

Goździe, Poroście, Głodowej, Kurowie budowano z ociosanych, o regularnym kształcie kamieni granitowych oraz z cegły. W ten sposób powstały interesujące architektonicznie budowle łączące nie tylko dwa różne kontrastujące ze sobą materiały budowlane, ale także używające odmiennych elementów stylowych zaczerpniętych z architektury romańskiej i gotyckiej.

Charakterystycznym pięknym przykładem takiej budowli jest wzniesiony w II połowie XIX wieku kościół filialny w Kurowie. Usytuowany pośrodku wsi na niewielkiej polanie, otoczony niskim murkiem ułożonym z kamieni polnych, pośrodku grupy drzew zaciekawia wyglądem i wzbudza podziw swoim plastycznym opracowaniem. Masywne granitowe szaro-błękitne mury nawy, wieży i prezbiterium świątyni ożywione zostały ceglana czerwienią smukłych ostrołukowych obramień okiennych i portalu wejścia głównego, wieżyczek i szczytów wieńczących wreszcie czerwienią dachówki pokrywającej dwuspadowy dach. Najwspanialej prezentuje się fasada kościoła. Zakomponowana została symetrycznie z kwadratową wieżą pośrodku mieszczącą w przyziemiu wielouskokowy ostrołukowy portal i trzy małe okienka w górnej partii. Z obu stron granitowej wieży znajdują się – jakby przytulone – wie-



## Wędrowki po powiecie

# Kurowo

loboczne ceglane wieżyczki mieszczące schody, przywodzące kształtem na myśl stare romańskie świątynie. Na inspiracje stylem romańskim wskazują również półkoliste kształty niektórych okien i wnęk okiennych. Jednak, gdy zatrzymamy wzrok na partiach szczytów ścian od frontu i od strony prezbiterium to zauważymy przewagę form neogotyckich z ich schodkowym kształtem i sterczynami w zwieńczeniach czyli takich, które pojawiły się znacznie wcześniej w średniowiecznym gotyku.

Te inspiracje średniowieczem; gotykiem i stylem romańskim jednocześnie wspaniale widać, gdy stajemy na wprost ściany nawy kościoła. Widzimy jak pięknie komponują się potężne ostrołukowe okna

wykonane na kształt gotyckich biforiów z małymi podwójnymi półkolistymi oknami poniżej. Patrząc z kolei na prezbiterium obserwujemy jak harmonijnie współistnieją neogotyckie ceglane przypory wspierające konstrukcje ścian z neoromańskimi półkolistymi oknami.

Kościół w Kurowie prezentuje się na zewnątrz imponująco, a jego szaro-błękitno-czerwonawa barwa wspaniale podkreślona jest zielenią pobliskich drzew. Równie co na zewnątrz kościół wspaniale wygląda we wnętrzu. Potężną przestrzeń przekrywa drewniana odsłonięta konstrukcja dachowa złożona z drewnianych belek i wsporników dekoracyjnie opracowanych. Po obu stronach nawy znajdują się empory-balkony, od zachodu chór z organami; wszystkie te elementy ozdobiono formami i dekoracjami neogotyckimi między innymi trójkątnymi szczytami oraz ostrosłupowymi sterczynami. W prezbiterium uwagę zwraca również drewniana neogotycka ambona. Wszystkie te elementy wyposażenia pochodzące z czasu budowy kościoła przenoszą nas w II połowę XIX wieku, w czas jego przedwojennej ewangelickiej historii.

Wybierając się do Kurowa, aby zwiedzić tamtejszy wiejski kościół czeka nas wiele wrażeń; przede wszystkim podróż wąskimi pomorskimi drogami ocienionymi szczerze drzewami, co w ostatnio upalne tutaj letnie miesiące jest prawdziwą ulgą. Mijać będziemy naprawdę wspaniałe krajobrazy z kwitnącymi łąkami i łanami zbóż. Już na miejscu, we wsi znajdziemy okazałą zabytkową świątynię wzniesioną w XIX wieku. Podziwiając budowlę łatwo odczytamy fascynację tamtych twórców zamierzczymi czasami, ich zachwyty średniowieczem, stylem romańskim i gotykiem dodającymi kościołowi ciężaru minionych wieków.



Beata Zbonikowska 2008



Jerzy Żelazny

# Pożegnanie z doktorem Lubiczem?

Wskutek „dobrej zmiany” w telewizji publicznej zostanie zaprzestana emisja telenoweli „Klan”. Tak słyhać zewsząd. Oczywiście nie można powiedzieć na sto procent, czy informacja ta jest prawdziwa. Może, gdy felieton ten trafi do Czytelnika, to już będzie wiadome. I też będzie po wszystkim.

Ucieszyła mnie ta zapowiedź. Bo obawiałem się, że „Klan” nigdy się nie skończy, a przecież podchodząc do sprawy nieco filozoficznie, wszystko ma swój koniec, zwłaszcza w dziedzinie sztuki. Kończą się kariery artystyczne, idą w niepamięć. I myślałem w popłochu, czyżby telenowela „Klan” nigdy nie miała końca? Dzięki „dobrej zmianie” wreszcie przypadnie, nie będą musiał jej oglądać.

Sledzę ten serial od samego początku, czyli już 19 lat. Szmat czasu, ileż zmieniło się w tym czasie w kraju, wyrosło nowe pokolenie, panuje nam już czwarty prezydent, osiem razy zmieniali się premierzy rządu i podczas sprawowania urzędu dziewiętego premiera „Klan” zjeżdża z ekranu, a może zdąży się jeszcze załapać na dziesiątego premiera. Niechby wyrok został odłożony o rok, więc telenowela o Lubiczach trwałaby 20 lat. Okrągłe liczby są wymowniejsze, łatwiej zapadają w pamięć.

Usunięcie „Klanu” z ekranów telewizorów jest w pewnym sensie symboliczne – klan to przecież grupa ludzi z sobą wzajemnie powiązanych, popierających się, mających wspólne interesy najczęściej niezbyt jasne, raczej ciemne. Skoro więc partia rządząca ma wypisane na sztandarach zwalczanie wszelkich podejrzanych układów, koterii, kołosostwa, nepotyzmu, nie może pozwolić, aby na ekranach telewizorów pojawiał się klan. W prawdzie słowo to oznacza ród spokrewnionych lub spowinowaconych ze sobą osób, ale to znaczenie odnosi się raczej do obszarów Szkocji albo Irlandii, wszak samo słowo klan ma pochodzenie angielsko-celtyckie. Wyjątkiem potwierdzającym regułę jest klan rodzinno kołosiowski posła Sasina -przetrzyma „dobrą zmianę”.

Trochę żałuję, że nadszedł kres serialu – przyzwyczaiłem się, a przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka – powiada porzekadło. I jeśli coś mi wypadnie, że nie mogę się spotkać z doktorem Lubiczem, uważam ten dzień za kulawy, przebiegł nie tak jak powinien. Zaprzestanie więc emisji „Klanu” zdejmię ze mnie przymus tych spotkań, wysłuchiwanie pseudo mądrości Feliksa, refleksji pani Eli Chojnickiej, oglądanie kiepskiej roli mojego ulubionego aktora, czyli Daniela Olbrychskiego. Żałuję natomiast, że nie będę już „w samej rzeczy” podziwiał znakomitej kreacji Andrzeja Strzeleckiego w roli doktora Koziełły. Samo nazwisko Koziełło przynosi tęsknotę za dalekimi kresami dawnej Rzeczypospolitej. Szkoda.

Lubiczowie są sobie sami winni, że zjeżdżą z ekranu. Jest to wprawdzie modelowa rodzina pożądanego obecnie stanu średniego – wszyscy mieszkają pięknie, nie ma tam zasadniczo kłopotów z pracą, mają zasobne konta w bankach, czasem ktoś ma kłopoty ze spłaceniem kredytu, ale sobie radzi, członkowie rodu pomagają, wesprą.

Bohaterowie prezentują wiele dobrych przymiotów, długo by wyliczać. Ale niestety – złych również, choćby taki Leszek, brat (zmarłej) Krystyny Lubicz zaplątany w gangsterskie sprawy, i wprawdzie się nawrócił, ale złych ciągłówek całkiem nie wyżył. Pasuje do układów przestępczych i kto go tak wie, czy znowu nie planuje jakiegoś przekrętu, a w serialu nie ma prokuratora klasy pana Zbyszka.

Jednakże największe są sprawy i sprawy moralne. Wyszło na jaw na przykład, że doktor Lubicz, wżór wszelkich cnót, w przeszłości miał nieślubne dziecko, a ileż tam par żyje bez ślubu i nie chodzi tylko o ślub sakramentalny, ale jakikolwiek, żyją więc, jak się kiedyś mówiło, na kocią łapę albo kartę rowerową, czyli serial propaguje naganne według obecnie obowiązujących zasad moralnych związki partnerskie. Jak tak można? Jak można nastolatkom, Jasiowi Rafalskiemu i dziewczynie o imieniu Ramona (oczywiście natychmiast przypomina mi się stara, ale wciąż obecna w repertuarze wielu artystów piosenka: „Ramona, jak słodko imię twoje brzmi...”) pozwolić, by zamieszkali razem? To chyba największy skandaliczny związek tolerowany w serialu. Albo taki Michał Chojnicki, facet sympatyczny, ale nie dość, że ma nieślubnych bliźniaków, to jeszcze postarał się o trzecie dziecko nieślubne. I w rodzinie nie

spotkał się z ostrą reprimendą. Trochę pomarudzili i spokój. Niczym w naszej polityce – też pobiadają i ucihną. Jedynie pułkownik, legalny teść Michała, oburzył się przykładowie. A taka Monika żyje sobie w nieślubnym związku i nikt nie jest tym zgorszony. Ula ledwie pojawiła się w serialu, a już wskoczyła do łóżka popularnego piosenkarza. Prawie każda postać serialu zaliczyła skok w bok i to niejedną raz. Jedynie Bożenka zachowała cnotę, straciła ją dopiero po ślubie. A czy zrobi skok w bok, pożyjemy, zobaczymy. Skandaliczne pod tym względem jest życie córki Pawła Lubicza, Agnieszki. Ileż ona miała partnerów, zawierała związki, rozwodziła się, ma córkę, której ojciec to stręczyciel i morderca, znalazła wreszcie przyzwoitego partnera, ale też nie ma z nim ślubu, chociaż ostatnio planują się pobrać, pani Surmacz (absolutnie!) szykuje się suknię ślubną. I ten spóźniony ślub jest zrozumiały – Agnieszka pracując w ministerstwie i to na stanowisku dyrektorskim, jest narażona na zwolnienie w ramach wymiany kadry powodowanych ideą „dobrej zmiany”. Jestem w tym względzie spokojny – Agnieszka ureguluje swoje życie rodzinne i nie zostanie zwolniona, by zaprzeczyć, że nie całkiem wymienia kadry ekipa miłośniców nam panująca. Zresztą jaki sens zwalniać ze stanowiska dyrektorskiego Agnieszkę Lubicz, skoro zostanie odwołany cały serial. Trzeba go wygasić, bo inne jego postaci mają pracę i stanowiska niezależne od władz, od panującej partii. Wprawdzie IPN może na kogoś znaleźć kwity. Szanse ma wprawdzie ograniczone, gdyż w serialu przeważają ludzie młodzi, w czasach peerelu byli w najlepszym razie dziećmi. Na tych starszych są szanse znalezienia papierów kompromitujących, na przykład doktor Lubicz podczas studiów wstąpił do Niezależnego Związku Studentów, by pełnić w nim rolę TW, donosić na działaczy. A taki Feliks Nowak, partner Moniki Ross, przecież to facet, który ma niezbywalne kwalifikacje, by w przeszłości być donosicielem.

Lubiczowie wprawdzie wyprawiają huczne Wigilie, spotkania świąteczne, ale do kościoła rzadko chodzą, przynajmniej tym się nie chwala. No z wyjątkiem „cioci” Stasi. Chociaż i ona powróciwszy z Wilna, niewiele miała do powiedzenia o Ostrej Bramie. To błąd. Błędem było wyłączenie z akcji serialu zakonnic, siostry Doroty. Jest w serialu wprawdzie ksiądz, brat Bożenki, ale postać epizodyczna i mało znacząca, nawet nie potrafi poradzić sobie z matką alkoholizką, co jest doprawdy niezrozumiałe. To nie format księdza typu ojciec Mateusz, nie dorównuje też sympatycznemu proboszczowi z „M – jak miłość” ani proboszczowi Lubaszce z „Blondynki”, słowem pod tym względem serial „Klan” nie przystaje do współczesnych trendów, jest sprzeczny z tendencjami ideowymi „dobrej zmiany”.

Mimo tych zastrzeżeń serial ten ukazuje nieźle współczesną Polskę. Na pewno koloruje rzeczywistość, nie pokazuje całej złożoności życia w III RP, w jakimś sensie je wypacza, traktując świat przedstawiony dość jednostronnie, a przez powtarzalność zdarzeń staje się nudnawy, ale mimo wszystko, jeśli pogłoski o jego „wygaszeniu” są prawdziwe, to trochę żal.

## Z Wielkanocą

Zmienia się wszystko dokoła  
Jedno się tylko nie zmienia  
Że razem z Wielkanocą  
Ludzie ślą sobie życzenia

Wielkanoc to piękne święta  
Pełne kolorów radości  
To czas kiedy naszemu życiu  
Śmierć pokonana zazdrości

Cieszymy się więc tym życiem  
Niech ono zawsze nam sprzyja  
Niech darzy nas swoim urokiem  
A z tym co złe niech omija

Wielkanoc to również spotkania  
Życzliwych sobie ludzi  
Niech zatem czas poświęcimy  
Tej życzliwości nie studzi

Niech ze świątecznym przesłaniem  
Wychodzi hen poza święta  
By widzieć w innym człowieku  
Partnera nie konkurenta

Wielkanoc ze smartwychwstania  
Daje nam tego co w niebie  
My z życzeniami spróbujmy  
Dla innych dać trochę siebie

- Zygmunt Królak



**Marek Józków, fotograf i fotoreporter prasowy, w 2015 roku świętował 50-lecie pracy twórczej. Z tej okazji, w marcu ubiegłego roku, w Klubie Osiedlowym „Bałtyk” w Koszalinie, odbył się wernisaż jego wystawy „Świat przyrody”. W styczniu tego roku, z inicjatywy Centrum Kultury w Sianowie, prezentacja w odmiennej formie zawitała do sianowskiej Galerii Zorza.**

## *Szczęście wypatrzone, zasłużone*

Każdy, kto choć raz oglądał zdjęcia Marka Józkowa – w gazetach, na wystawach – wie, że są one hipnotyczne, głębokie, wieloznaczne, przemysłane. Nie ma w zbiorach ani pojedynczych fotografiach żadnych przypadkowych ujęć; autorowi często, jak przy pracach przyrodniczych, dopisuje szczęście, ale to szczęście wypatrzone, wy-czekane, zasłużone.

– Prezentowana w Sianowie wystawa była osobną, dedykowaną sianowianom, edycją „Świata przyrody”, uzupełnioną o prace premierowe – wyjaśnia Marek Józków. – Zdjęcia powstały między innymi w Strzekęcinie, Łabuszu, Gąskach, Chłopach, Wiciu, Unieściu. Fotografie przyrodnicze pochodzą z ostatnich dwóch lat, morskie – z końca ubiegłego roku. W sumie na zestaw złożyło się czterdzieści pięć zdjęć.

### **Portret świata przyrody**

Wernisaż spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem sianowian. W czwartkowe popołudnie, na spotkanie z autorem, poprzedzone prezentacją multimedialną prac, które nie znalazły się na wystawie, przyszło kilkadziesiąt osób, w tym wielu znanych fotografów.

– Galeria jest otwarta dla twórców wszystkich dziecin sztuki, którzy mają do powiedzenia coś interesującego o inspirującego – mówiła Aleksandra Kowalczyk, dyrektor Centrum Kultury w Sianowie. – Dotychczas prezentowaliśmy głównie artystów związanych z gminą, chętnie do wystawiania swoich prac zapraszamy jednak również innych twórców. Cieszy nas zwłaszcza obecność artystów tak uznanych jak Marek Józków.

– Przyrodę dotychczas fotografowałem sporadycznie – wyjaśnił fotograf. – Po doświadczeniu z chorobą, ważne stało się, bym wyszedł z domu. Pierwsza wyprawa była okazją do zrobienia zdjęć, teraz dużo pracuję w plenerze. Cisza, spokój, zapach chwili, obecność zwierząt, innych żyjątek – w zdjęciach natury, w przebywaniu w jej otoczeniu, znalazłem swoistą formę terapii – dodaje.

### **Pochwała zamiast reprimendy**

Marek Józków to legenda i autorytet fotografii. Opiekun pokoleń fotografów, wielu uznanych artystów powołuje się na jego wpływ artystyczny. Był długoletnim wykładowcą w pracowni fotografii w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej w Koszalinie i sekcji fotografii Koszalińskiej Spółdzielni

Mieszkaniowej „Na Skarpie”. Prace swoje wystawiał na wszystkich kontynentach. Laureat wielu nagród w kraju i za granicą, zdobywca prestiżowych odznaczeń organizacji fotograficznych.

Długoletni prezes – znanego w kraju – Koszalińskiego, a w późniejszych latach Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego. Pozostaje pomysłodawcą i kuratorem Przeglądu Fotografii „Złota Muszla”, który w 2016 roku



ma szansę na przebudzenie. Był wydawcą „Bałtyckiego Magazynu Fotograficznego”, fotoreporterem prasowym, jurorem w konkursach krajowych i zagranicznych, dokumentalistą fotograficznym, poligrafem.

– Cały życie, nie tylko pracę zawodową, związałem z fotografią – przyznaje Marek Józków. – W rodzinnym Działdowie, w klasie licealnej, uczyłem się rysunku. Po namalowaniu barwnej grupy górali, nauczyciel kazał mi przyjść z rodzicami, ale nie po reprimendę, lecz pochwałę i wskazówkę, bym jak najszybciej trafił do szkoły plastycznej.

### **Dokumentacja transformacji**

W internecie Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Gdyni Orłowie – jak wspomina – spotykał mieszkających tam wówczas: Czesława Niemena i Seweryna Krajewskiego. Chłonał aurę towarzyszącą ich próbom artystycznym. Wiedział, że poświęci się fotografii, zwłaszcza, że zamiłowanie do niej zrodziło się dużo wcześniej – w dzieciństwie.

– W prezencie na pierwszą komunię dostałem nie zegarek, lecz aparat fotogra-

ficzny „Druh” – wspomina z uśmiechem. – Pierwsza sesja okazała się porażką. Na kliszy nic nie było widać, ponieważ gody zab sfotografowałem z odległości dwudziestu centymetrów. Robieniu zdjęć nigdy nie dopisywałem żadnej filozofii – dodaje. – Moje prace najpełniej oddają to, co czuję fotografując.

W 1965 roku przyjechał do Koszalina. Jako fotograf, pracował w kilku przedsiębiorstwach. Pod koniec 1988 roku został fotoreporterem jednej z pierwszych w kraju gazet prywatnych – „Gońca Pomorskiego”.

– Był to jeden z najciekawszych etapów mojej pracy zawodowej – przyznaje. – Świat zmienił się na naszych oczach. Mieliśmy wyjątkową okazję dokumentowania transformacji ustrojowej, jej bohaterów i antybohaterów, pierwszych skutków. W czterech województwach Polski północnej byliśmy wszędzie tam, gdzie działo się coś ważnego.

### **Tysiące zdjęć z podróży**

Po likwidacji dziennika w połowie lat 90., do 2002 roku, kiedy przeszedł na emeryturę, był technikiem fotografem w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno - Kartograficznym w Koszalinie. W tym okresie odkrył nową pasję – podróżowanie. Najchętniej odwiedzał kraje basenu Morza Śródziemnego, wiele razy wracał do Chorwacji. Z wyjazdów powstały tysiące zdjęć, które wciąż czekają na swoją osobną wystawę.

– W fotografiach Marka jest jakaś magia – mówi niezwykle trafnie o starszym kole-dzy inny fotograf, Grzegorz Połaniecki. – Tak prawdziwe są, że aż niezauważalne w obrazach, które widzimy każdego dnia. Marek przypomina nimi, że należy patrzeć na świat zawsze z takim samym zachwytem, jak gdybyśmy widzieli go po raz pierwszy. – Idę w kierunku pejzażu morskiego – mówi Marek Józków. – Lubię te momenty, gdy trzeba pojechać nad morze także wtedy, kiedy nie ma nad nim słońca, jest zimno, pogoda zmienna, pada deszcz, niby jest szaro, ale za to chmury są piękne, wyraziste, groźne lub bajkowe. Cóż, nie da się ukryć, że fotografia jest jak narkotyk – uzaleźnia.

**Piotr Pawłowski**  
**Fot. Waldemar Kosowski**

*Fot. na okładce autorstwa Marka Józkowa pochodzi z wystawy pt. „Świat przyrody” prezentowanej w galerii Zorza w Sianowie.*



**Krzysztof Wicher**

Istotą procesu cywilnego w polskim wymiarze sprawiedliwości jest zebranie w sprawie dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a następnie zastosowanie odpowiednich przepisów prawa materialnego i wydanie orzeczenia. Na etapie zbierania dowodów w sprawie, strony mogą zgłaszać wnioski dowodowe, przy czym co do zasady wnioski te winny zostać złożone wraz z pozwem lub odpowiedzią na pozew, celem wykazania swoich twierdzeń. Wnioski dowodowe mogą dotyczyć powołania świadków, dokumentów, zdjęć, nagrań, filmów, oględzin miejsc i osób oraz wystąpienia przez Sąd do różnych podmiotów, organów i instytucji o przekazanie informacji czy dokumentów. Każdy wniosek dowodowy powinien zawierać informację dla Sądu na jaką okoliczność strona procesu żąda przeprowadzenia określonego dowodu tj. tzw. tezę dowodową. Sąd dopuści dowód wyłącznie w sytuacji, gdy ma on istotne znaczenie dla sprawy. Zaniedbanie złożenia odpowiednich wniosków dowodowych i nie wykazanie tym samym swoich twierdzeń jest najczęstszym zaniedbaniem stron procesu, które nie są reprezentowane w Sądzie przez fachowego pełnomocnika i wpływa w konsekwencji na wynik procesu. Powyższe uwagi o charakterze ogólnym mają szczególne znaczenie przy przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego określonej przez stronę specjalności. Inicjatywa dowodowa również w tym zakresie musi nastąpić od stron procesu, które chcą wykazać zasadność swoich twierdzeń, gdyż Sąd co do zasady nie dopuszcza dowodów z urzędu, w szczególności takich, które wiążą się z dodatkowymi kosztami tj. w tym przypadku wynagrodzeniem biegłego. Strona uczestnicząca w procesie nie może zakładać, że sprawa jest oczywista i każdy powinien wiedzieć np. jak należy liczyć koszty naprawy samochodu, jaką ma wartość jego nieruchomości, czy i jakie wady posiada budynek poddany ocenie Sądu, jakie zyski można uzyskać z hektara gruntu rolnego itp. Okoliczność oczywista dla strony procesu, wcale

## Opinia biegłego w procesie cywilnym – wyrok czy tylko dowód w sprawie?

nie oznacza, że będzie ona oczywista dla Sądu, który będzie w sprawie podejmował decyzję, stąd konieczność zgłoszenia odpowiednich wniosków dowodowych.

Zgodnie z art. 278 § 1 kodeksu postępowania cywilnego – „W wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.” Sąd ma obowiązek dopuścić dowód z opinii biegłego nawet, gdyby Sąd miał osobiście wiadomości specjalne z danej dziedziny, jeżeli tylko strona złoży odpowiedni wniosek dowodowy, a dowód ten będzie konieczny do rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie do rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest posiadanie wiadomości specjalnych. Pamiętajcie bowiem należy, że Sąd cywilny rozstrzyga pełne spektrum spraw i spotyka się z materią zagadnień bardzo różnych specjalności od powszechnie spotykanych takich jak: rzeczoznawstwo majątkowe, rzeczoznawstwo samochodowe, rekonstrukcja wypadków drogowych, budownictwo, rolnictwo, geodezja, rachunkowość, medycyna różnych specjalizacji lekarskich, psychologia, pożarnictwo, do bardzo rzadko spotykanych takich jak – fryzjerstwo, kamieniarstwo, łowiectwo, meblarstwo. Sąd korzystając z opinii biegłego oczekuje dostarczenia przez biegłego wiadomości specjalnych w ramach kompetencji biegłego na potrzeby sprawy i odpowiedzi na konkretnie zadane pytania. Oznacza to, że bardzo istotny jest wybór właściwego biegłego, który będzie posiadał odpowiednie wiadomości specjalne i odpowiednią specjalizację w zakresie zagadnienia istotnego dla sprawy.

Opinia biegłego wydana na potrzeby procesu cywilnego jest więc tylko jednym z dowodów w sprawie i jak każdy dowód podlega ocenie Sądu, a strony mają prawo zająć stanowisko co do przeprowadzonego dowodu, w tym kwestionować wydaną opinię i podważać jej rzetelność. Opinia biegłego podlega ocenie Sądu, który na podstawie całości dowodów zgromadzonych w

sprawie oraz wiadomości dostarczonych przez strony procesu może uznać nieprzydatność opinii dla sprawy, a także jej wadliwość – zarówno metodologiczną, naukową oraz logiczną. W przypadku wydania opinii przez biegłego i jej skutecznego zakwestionowania przez stronę konieczne jest dopuszczenie przez Sąd dowodu z kolejnej opinii biegłego.

Strona procesu cywilnego, której wnioski opinii biegłego nie odpowiadają ma szereg możliwości kwestionowania różnych aspektów wydanej opinii tj.

1. brak kompetencji biegłego, w zakresie specjalizacji, co do której wydał opinię, tzn. wydanie opinii przez biegłego, który ma wiedzę ogólną w danej specjalizacji, a nie wiedzę branżową,
2. brak kompetencji praktycznych biegłego i wydanie opinii wyłącznie na podstawie analizy teoretycznej, bez odniesienia do praktyki,
3. nieprawidłowość metodologiczna wydanej opinii, tzn. w warunkach konkretnej sprawy należy zastosować inną metodę badawczą, niż powszechnie stosowaną przy wydawaniu podobnych opinii,
4. wydanie opinii w oderwaniu od materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tzn. pominięcie niektórych faktów istotnych dla sprawy, a wynikających z akt sprawy, co powoduje przyjęcie przez biegłego błędnych założeń, a także brak przeprowadzenia przez biegłego własnych badań, oględzin i ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych,
5. wadliwość logiczna i wewnętrzna sprzeczność opinii,
6. błędy matematyczne i rachunkowe opinii,
7. wydanie opinii nie na podstawie najnowszej wiedzy naukowej w danej dziedzinie i nie odniesienie się do najnowszych ustaleń specjalizacji biegłego,
8. stronniczość i jednostronność wydanej opinii,
9. brak udokumentowania przeprowadzonych przez biegłego badań i obliczeń, co nie pozwala na weryfikację opinii przez Sąd i strony procesu,
10. korzystanie przez biegłego z informacji, publikacji nienaukowych, kwestionowanych w środowisku branżowym, tzn. o małej wiarygodności,
11. brak posiadania przez biegłego odpowiedniego sprzętu, programów komputerowych, które umożliwiłyby dokładniejsze wydanie opinii w sprawie i pogłębienie badań,
12. brak odpowiedzi przez biegłego na zadane przez Sąd lub strony pytania, co powoduje, że wydana opinia jest niepełna,

Powyższe zagadnienia wskazują, że strona procesu, która spotyka się z niekorzystną dla siebie opinią biegłego w sprawie i dostrzega jej wadliwość winna podjąć działania procesowe mające na celu podważenie opinii i dopuszczenie przez Sąd w pierwszej kolejności dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, a następnie w przypadku podtrzymania przez biegłego wadliwej opinii, dopuszczenie innego biegłego w sprawie. Dowód z opinii biegłego jest więc tylko jednym z dowodów w sprawie i to od stron procesu zależy, czy będzie on kwestionowany, czy też będzie stanowić istotny element materiału dowodowego stanowiącego podstawę orzeczenia kończącego postępowania.

### Powiatowy Rzecznik Konsumentów radzi

## Reklamowanie popularnych usług

Zdarza się, iż prowadzący pralnie chemiczne, zakłady szewskie, czy krawieckie nie chcą uznawać reklamacji z tytułu niewłaściwie wyczyszczonej lub uszkodzonej w swoim zakładzie odzieży, niewłaściwie wykonanej naprawy obuwia bądź wykonanej przeróbki krawieckiej. Argumentacja najczęściej oparta jest na oświadczeniu, według którego przedsiębiorca działał zgodnie z instrukcjami określonymi na metce danego towaru lub zakresu zleconej usługi i w związku z tym odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi producent lub konsument. Otóż nic bardziej mylnego.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym przedstawione wyżej czynności mają charakter umów o dzieło. To przyjmujący zamówienie zakład wyspecjalizowany, a nie konsument, ma obowiązek ustalenia w momencie zawierania umowy, czy powierzona mu rzecz nie wykazuje właściwości wyłączających prawidłowe wykonanie usługi. Powinien zatem wyka-



zać się z zawstaniem materiału i jego właściwościami tak, aby nie dopuścić do zniekształcenia rzeczy, jej fizycznego uszkodzenia czy zniszczenia. W związku z tym na przyjmującym zamówienie ciąży obowiązek poinformowania zamawiającego klienta o tym, że nietypowość rzeczy i jej cechy nie gwarantują osiągnięcia pewnego, zamierzonego rezultatu usługi.

Sąd, w przypadku nienależycie wykonanej usługi konsumentowi przysługuje prawo złożenia reklamacji z żądaniem usunięcia wad w wyznaczonym terminie lub odstąpienia od umowy, a w przypadku bezskutecznych poczynań usługodawcy i uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy - zażądania naprawienia szkody, przy czym zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

**Arkadiusz Janz**

**Krzysztof Wicher**  
Adwokat  
Tel. 600 780 580



## Spektakl ekologiczny

Recykling – pod takim hasłem dnia 22.03.2016 r. w Domu Kultury w Będzinie odbył się spektakl ekologiczny pt. „Elektromisja”. Spektakl w formie wesołej, wspólnej zabawy z dziecięcą publicznością, skierowany był do dzieci z oddziałów przedszkolnych naszej gminy. Dzieci dowiedziały się, co zrobić z elektrośmieciami, których nie da się już wykorzystać, a które stwarzają duże zagrożenie dla zdrowia i przyrody. Poznały też takie pojęcia jak recykling i odnawialne źródła energii, nauczyły się segregować odpady. Przedstawienie zostało zrealizowane w ramach edukacji ekologicznej mieszkańców.



## Sukces tenisistek stołowych

Sportowcy z naszej gminy mogą się pochwalić wieloma osiągnięciami. W szkołach odbywa się to kaskadowo: najpierw eliminacje szkolne (albo budowanie drużyny reprezentującej placówkę), następnie mistrzostwa gminy i – jak się uda wygrać – powiatu. Tu się najczęściej kończy, bo mamy w powiecie szkoły „specjalizujące” się w konkretnych dyscyplinach sportowych. Jak się trenuje na poziomie nawet półprofesjonalnym, to trudno z nimi wygrać. Po mistrzostwach powiatu są tzw. rejon, czyli turnieje z udziałem najlepszych ekip z kilku sąsiadujących powiatów, gdzie poziom sportowy jest bardzo wysoki. Rzadko tam docieramy.

Teraz proszę o uwagę: trzysobowa druży-

na tenisa stołowego dziewcząt reprezentujących Szkołę Podstawową w Dobrzycy dotarła jeszcze dalej! Wygrały turniej regionalny i będą grały w finale wojewódzkim Igrzysk Młodzieży Szkolnej, którego organizatorem jest zachodniopomorski Szkolny Związek Sportowy. To wielki sukces!!!

Nasze reprezentantki wystąpiły w składzie: Ola Pet (pierwsza z lewej), Ewelina Matwiejczuk (w środku) i Magdalena Grzebińska (z prawej). Do turnieju zostały przygotowane przez pana Marcina Szablińskiego, nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Dobrzycy. Gratulujemy i trzymamy kciuki za dalsze sukcesy! Powodzenia!

**Radosław Siegiada**



## Wydarzenia w kwietniu

- **2 kwietnia, godz. 10:00** - Gminny Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy w Będzinie, ZS im. Ludzi Morza w Mścicach
- **12 kwietnia, godz. 10:00 - 11:30** - Spotkanie autorskie z Zofią Stanecką, Gminna Biblioteka Publiczna (GBP) w Będzinie
- **19 kwietnia, godz. 11:00** - Oficjalne otwarcie biblioteki w Mścicach, Dom Ludowy w Mścicach
- **23 kwietnia, godz. 17:00** - Spektakl teatralny Sławomira Mrożka „Policjanci”, Wiejski Dom Kultury w Dobrzycy
- **29 kwietnia, godz. 9:00** - Gminny Przegląd Recytatorski dla przedszkolaków „Ludwisie”, GBP w Będzinie

## Diaamentowe i Złote Gody

W dniu 19 marca 2016 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Będzinie obchodzono Jubileusze Pożycia Małżeńskiego - Diaamentowe Gody Państwa Marianny i Bogdana Kramków z Mścic oraz Państwa Genowefy i Włodzimierza Zapochów ze Strzepowa oraz Złote Gody Państwa Haliny i Bogdana Wdowczyków z Dobiesławca. To wyjątkowe święto, które obchodzi się po 60 i 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. To symbol wierności i miłości rodzinnej, dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie. W uroczystości udział wzięli Wójt Gminy Będzino Henryk Broda, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy udekorował Jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, Andrzej Nożykowski Przewodniczący Rady Gminy w Będzinie oraz rodziny i przyjaciele Jubilatów. Wszystkim parom z całego serca gratuluję i życzę następnych jubileuszy. Kierownik USC Dorota Kokłowska

## Zajęcia FIT

W Dobrzycy i Tymieniu co tydzień odbywają się zajęcia FIT. W zajęciach udział bierze około od 10-15 osób, panie i panowie, którzy chcą dbać o swoje zdrowie fizyczne i wygląd bardzo chętnie w nich uczestniczą. W rytmie muzyki można się zrelaksować i zapomnieć choć na chwilę o problemach dnia codziennego. Zapraszamy! Rozkład zajęć:

Wiejski Dom Kultury w Dobrzycy: w każdą środę od godz. 18:00 do godz. 20:00

Dom Ludowy w Tymieniu: w każdy wtorek i czwartek od godz. 18:00 do godz. 19:00

## Kolejne sukcesy karateków

13 marca 2016 r. we Włocławku odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Zachodniego i Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Uczniowski Klub Karate Kanku Tymień reprezentowało czworo zawodników, dwoje z nich uplasowało się na III miejscach - Adrianna Jęcek w kategorii juniorka młodsza (16-17 lat) wywalczyła brązowy medal oraz jej tata, Dariusz Jęcek w kategorii Masters (+35 lat) również zdobył brązowy medal.





# WIELKANOC „FIT” W RAMACH PROJEKTU „TRZYMAJ FORMĘ” WIZYTA TV MAX KOSZALIN

23 marca w Gimnazjum w Biesiekierzu odbyła się kolejna akcja promująca zdrowe odżywianie i zdrowy styl życia w ramach Ogólnopolskiego projektu edukacyjnego „Trzymaj Formę”. Przeprowadziliśmy już akcję „Zdrowe Śniadanie” a dzisiejszy dzień poświęcony był zdrowym wielkanocnym potrawom. Każda klasa odpowiedzialna była za przygotowanie stołu wielkanocnego według własnej inwencji oraz przyozdobienie swojej sali lekcyjnej w klimacie wielkanocnym. Na stołach pojawiły się rozmaite potrawy i ozdoby związane ze świętami wielkanocnymi. Wszyscy zaangażowali się w akcję bardzo sumiennie i wykazali dużą kreatywnością w tworzeniu przekąsek i dań wielkanocnych. Uczniowie przygotowali między innymi babkę piaskową z brązowym cukrem, pierożki z serem feta, babeczki nadziewane szpinakiem. Pojawiły się również przeróżne kompozycje jajek fa-

szеровanych: pieczarkami, łososiem, tuńczykiem, szczypiorkiem, jogurtem naturalnym oraz pyszne i zdrowe sałatki warzywne.

W nasze działania włączył się wójt gminy Biesiekierz – Andrzej Leśniewicz, członek Rady Rodziców – Agnieszka Borzęcka i Jan Wypych oraz Anna Piotrowicz – dyrektor Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu, którzy wspólnie odwiedzili każdą klasę, aby rozstrzygnąć konkurs „Na najładniejszy wielkanocny wystrój klasy oraz stół wielkanocny”. Decyzja o wyłonieniu zwycięzcy była bardzo trudna a komisja miała duży dylemat, aby przyznać pierwsze miejsce, które w rezultacie zajęła klasa I B oraz II B. Nagrodą dla zwyciężkich klas jest dofinansowanie ufundowane przez Radę Rodziców, które zostanie wykorzystane przez uczniów na wspólny wyjazd z wychowawcą w ramach projektu „Trzymaj Formę”.



Podsumowaniem działań była wizyta ekipy telewizji kablowej Max Koszalin, która przeprowadziła wywiady z dyrektorką szkoły Anetą Chmielewską – Szymańską, koordynatorem projektu – Kingą Kolle, przedstawicielką Rady Rodziców – Agnieszką Borzęcką oraz uczniami gimnazjum.

Serdeczne podziękowania składamy rodzicom uczniów, którzy zaangażowali się w przygotowanie potraw wielkanocnych a Radzie Rodziców za włączenie się w akcję i cenne nagrody dla uczniów.

**Zespół d/s Promocji Szkoły**







# Jubileusz XX - lecia UKS Olimpia Bobolice

**Uczniowski Klub Sportowy Olimpia Bobolice - sponsor Grupa Energa, w tym roku obchodzi swój Jubileusz XX-lecia istnienia.**

Klub jest Stowarzyszeniem Kultury Fizycznej działającym na terenie miasta i gminy Bobolice. Funkcjonuje na podstawie statutu określającego cele, do których należy m.in. planowanie i organizowanie pozalekcyjnego życia sportowego dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Głównym założeniem jest promowanie zdrowia, alternatywnych formy spędzania czasu wolnego oraz zapobieganie uzależnieniom poprzez różne formy aktywności ruchowej.

**Zapyaliśmy Prezesa Klubu Henryka Kowalskiego o początki powstania klubu?**

„Klub powstał z mojej inicjatywy na zebraniu, które odbyło się w dniu 2 października 1996 roku w auli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bobolicach. Założycielami Klubu byli wychowawcy, nauczyciele, rodzice i uczniowie. Sam pomysł powstania zaakceptowała Rada Pedagogiczna oraz ówczesny rozumiejący sport dyrektor - mgr Bronisław Stawnicki.

**Co symbolizuje nazwa Klubu - czy ma jakieś szczególne znaczenie?**

Nazwa klubu symbolizuje początek drogi, a góra w herbie wskazuje szczyt mistrzostwa sportowego, do którego mogą dojść tylko nieliczni,

najwytrwalsi, a przecież zaczyna się ćwiczyć i marzy o tym tak wielu i w każdym wieku. Od chwili powstania Klub ma charakter integracyjny, zrzesza dzieci i młodzież i starsze grupy z terenu miasta i gminy Bobolice.

**Pozostała część wywiadu już w kolejnym numerze Bobolickich Wiadomościach Samorządowych.**

Zarząd Klubu podjął decyzję, że wszystkie imprezy organizowane w 2016 roku odbywają się w ramach Jubileuszu.

Dodatkowo postanowiono zorganizować akcję „Dni Otwarte 2016 w AP Olimpia” pod hasłem „Trenuj z nami, a może Ty zostaniesz gwiazdą re-

prezentacji Polski! Już odbyły się pokazowe zajęcia treningowe dla najmłodszych dzieci w hali, które teraz będą kontynuowane na otwartym boisku.

Główne uroczystości klubowego święta zaplanowane są na sobotę 17 grudnia 2016 roku podczas Gali Sportu w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Głowackiego. Już teraz serdecznie zapraszamy na imprezę szczególnie wszystkich wychowanków i sympatyków Klubu.

Dokładne informacje będą systematycznie zamieszczane na oficjalnej stronie internetowej [www.olimpia.bobolice.org](http://www.olimpia.bobolice.org) i FB [facebook.com/olimpia.bobolice](https://www.facebook.com/olimpia.bobolice).

**H. Kowalski/ R. Jarzyńska**



## Morsowanie na Rajskiej Plaży w Poroście



Już 12 raz na Rajskiej Plaży w Poroście Morsy z Koszalina, Kołobrzegu, Białogardu i Czaplina 13 marca powitali wiosnę. Impreza rozpoczęła się częścią oficjalną, podczas której głos zabrała Burmistrz Bobolic Pani Mieczysława Brzoza oraz Prezes Koszaliń-

skiego Klubu Morsów „Posejdon” Pan Sylwester Zalewski. Minutą ciszy została uczczona pamięć o zmarłym Dyrektorzce MGOK śp. Krzysztofie Sitarzu. Następnie po zumbowej rozgrzewce Morsy zażyły zimnej kąpieli w jeziorze. Nie zabrakło również konkursów

na Miss Foczek i Mistera Morsów oraz najstarszego i najmłodszego miłośnika zimnych kąpieli. Misterem Morsów został Pan Mariusz Żyliński, Miss Foczek została Pani Daria Borkowska - Kowalczyk. W konkursie na Najmłodszego Morsa wygrał - Bartosz Stanisławski. Najstarszym Morsiem okrzyknięto Pana Kazimierza Stoltman. Nowością w tym roku był konkurs na najliczniejszą rodzinę Morsów, podczas którego dyplom uznania przekazano rodzinie Stoltman. Dodatkową atrakcją tego dnia był pokaz ratownictwa wodnego z udziałem WOPR powiatu sławieńskiego i Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz ratownictwa medycznego SEMED. Tego dnia nie zabrakło również tradycyjnego topienia Marzanny oraz wspólnego biesiadowania przy ognisku gdzie, czas umiliły wszystkim zespoły działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Bobolicach.

**Izabela Helman**

## Zaproszenie na Poland Trophy

**Burmistrz Bobolic i Organizator - Euroforum Sp. z o.o. zapraszają w dniach 22 - 23 kwietnia 2016 r. na Poland Trophy 4x4 Terenowiec Extreme.**

Start imprezy: z Rynku Miejskiego 22.04. od godz. 18.00. Impreza integracyjna skierowana do miłośników samochodów terenowych - dla Krystiana i Innych potrzebujących Twojej pomocy!

5 marca 2016 r. w auli Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Bobolicach odbyła akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego i komórek macierzystych w bazie Fundacji DKMS. Akcja była dedykowana Krystianowi Opałka - 12 latkowi pochodzącemu z Bobolic, choremu na białaczkę.

Do akcji włączyli się wolontariusze ze Szkolnego Klubu Wolontariuszy przy Szkole Podstawo-

wej im. Henryka Sienkiewicza w Bobolicach i z Klubu Wolontariusza przy Gimnazjum im. Agaty Mróz - Olszewskiej w Bobolicach. Od rana dzieci i młodzież roznosiły ulotki informujące o akcji i baloniki. Nauczycielki ze Szkoły Podstawowej im. H.Sienkiewicza w Bobolicach, opiekunki Klubów Wolontariatu, słuchaczki Bobolickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, przedstawiciele Centrum Wolontariatu przy Miejsko - Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bobolicach oraz bliscy i znajomi po przeszkoleniu rejestrowali potencjalnych dawców. Tym razem baza DKMS wzbogaciła się o 68 osób (30 zarejestrowanych w Bobolicach i 38 zarejestrowanych w Rosnowie podczas równoległej akcji).

Każda dodatkowa osoba zarejestrowana w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego i komórek macierzystych to kolejna szansa na



życie dla ciężko chorych na białaczkę i inne chorób z Fundacją DKMS Polska. Krystian znalazł już swojego genetycznego bliźniaka.

Podczas akcji został zorganizowany również kiermasz ciast, z którego dochód wspomógł leczenie i rehabilitację Krystiana. Ciasta zostały przygotowane przez rodziców uczniów Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Bobolicach.

**H. Michalak**



# Strefa Płatnego Parkowania

## 1 kwietnia 2016 r. zwiększyła się liczba płatnych miejsc postojowych w SPP.

Od 1 kwietnia 2016 r. obsługę SPP rozpoczęła nowa firma Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo - Handlowe DEJW Dawid Biernat z Limanowej. Umowa została podpisana 15 marca 2016 r. na 48 miesięcy czyli do 31.03.2020 r. Firma funkcjonuje na rynku od 2000 r., posiada oddziały m.in. w Warszawie, Szczecinie i Krakowie.

Siedziba biura SPP w Koszalinie znajduje się przy ul. Wojska Polskiego 24-26, pok. 8 (parter). Biuro jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 830 do 1830. Biuro jak dotychczas będzie przyjmowało reklamacje - również do zawiadomień wystawionych przed 1 kwietnia 2016 r. oraz wpłaty za wystawione zawiadomienia wystawione przed 1 kwietnia 2016 r. Wszystkie abonamenty, bilety wykupione w parkomatach, których termin ważności przypada na dzień po 31 marca 2016 r. - zachowują swoją ważność.

Od 1 kwietnia 2016 r. nastąpiło wyłączenie możliwości dokonywania opłat za parkowanie przy pomocy aplikacji MoBilet. Aktualnie funkcjonuje na podstronie [www.adminpark.pl](http://www.adminpark.pl) pełna informacja dotycząca SPP w Koszalinie. Możliwe jest logowanie na portalu [www.smsAdminPark.pl](http://www.smsAdminPark.pl), zakładanie konta oraz jego „doładowanie”. Od 1 kwietnia 2016 r. możliwe jest wnoszenie opłat z wykorzystaniem aplikacji mobilnej/sms za parkowanie w SPP w Koszalinie.

Zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Koszalinie z 28 stycznia 2016 r. została wprowadzona opłata ryczałtowa dla pojazdów z napędem elektrycznym i napędem hybrydowym. Roczna opłata wynosi 10 zł dla pojazdów z napędem elektrycznym oraz 20 zł dla pojazdów z napędem hybrydowym rocznie.

Firma DEJW zamontowała 38 parkomatów własnej produkcji z logo Koszalin. Lokalizacje nowych parkomatów są zbliżone do dotychczasowych.

### Dotychczasowe płatne parkingi:

- ul. 1 Maja ( od ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego do ul. Bolesława Krzywoustego) - 15 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.
- ul. Adama Asnyka (od ul. Adama Mickiewicza do ul. Grodzkiej) 8 miejsc postojowych oraz 1 miejsce dla osób z niepełnosprawnością ruchową 1 parkomat.
- ul. Adama Asnyka (od ul. Młyńskiej do ul. Adama Mickiewicza)- 13 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.
- ul. Adama Mickiewicza (od ul. Adama Asnyka do ul. Młyńskiej) - 37 miejsc postojowych oraz 3 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.
- ul. Adama Mickiewicza (od ul. Zwycięstwa do ul. Adama Asnyka) - 11 miejsc postojowych oraz 1 miejsce dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.
- ul. Aleja Armii Krajowej (parking w pasie rozdzielczym) - 97 miejsc postojowych oraz 4 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.
- ul. Grodzka (od ul. Zwycięstwa do ul. Adama Asnyka) - 5 miejsc postojowych oraz 1 miejsce dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.
- ul. Jana z Kolna (obszar objęty ulicami Zwycięstwa, Spółdzielczą, Al. Armii Krajowej) - 28 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.

- ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (ul. 1 Maja do ul. Czesława Domina) - 16 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Władysława Laskonogiego (przy Kate-drze) - 15 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Michała Drzymały (od ul. Norberta Bar-

oza 1 miejsce dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Władysława Andersa (od ul. 1 Maja do ul. Juliusza Słowackiego) - 17 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Władysława Andersa (od ul. Raclawickiej do ul. Janka Stawisińskiego) - 33 miejsca postojowe oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 3 parkomaty.

- ul. Zwycięstwa (od ul. Kaszubskiej do ul. Poławskiej) - 12 miejsc postojowych oraz 1 miejsce dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Zwycięstwa (od ul. Juliusza Słowackiego do ul. Zwycięstwa nr 104) - 20 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

### Nowe płatne parkingi:

- ul. Biskupa Czesława Domina ( od ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego do ul. Bolesława Krzywoustego) - 10 miejsc postojowych, 1 parkomat.

- ul. Jana z Kolna (parking obok banku) - 132 miejsca postojowe oraz 6 miejsc dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 3 parkomaty.

- ul. Jana z Kolna (parking obok NOT) - 22 miejsca postojowe oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową 1 parkomat.

- ul. Jana z Matejki (od ul. Zwycięstwa do ul. Stanisława Moniuszki) - 54 miejsca postojowe oraz 3 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową 3 parkomaty.

- ul. Ludwika Waryńskiego (od ul. Jana Matejki do ul. Karola Szymanowskiego) - 34 miejsca oraz 3 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.

- ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (od ul. Biskupa Czesława Domina do ul. Bolesława Chrobrego) - 9 miejsc postojowych, 1 parkomat.

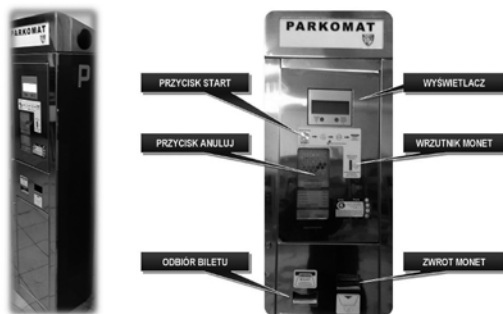
- ul. Zwycięstwa (od ul. Zwycięstwa 146 do ul. Chełmońskiego) - 29 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.

Od 1.04.2016 r. opłatę dodatkową za nieopłacony postój można dokonać również w parkomacie. W dniu nałożenia opłaty dodatkowej 25 zł, w następnym dniu lub terminach późniejszych 50 zł.

## STREFA PŁATNEGO PARKOWANIA W KOSZALINIE

### INSTRUKCJA OBSŁUGI PARKOMATU

1. Naciśnij START.
2. Wrzucaj monety, aż osiągniesz planowany czas postojowy. Czas jest podawany na wyświetlaczu.
3. AKCEPTUJ BILET lub ANULUJ transakcję.
4. Pobierz bilet parkingowy i umieść za przednią szybą pojazdu, w widocznym miejscu.



lickiego do ul. Poławskiej) 20 miejsc postojowych oraz 2 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.

- ul. Plac Gwiazdzisty (parking) - 22 miejsca postojowe oraz 3 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 1 parkomat.

- ul. Poławska (od ul. Zwycięstwa do ul. Michała Drzymały) - 47 miejsc postojowych oraz 3 miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową, 2 parkomaty.

- ul. Rynek Staromiejski (od ul. Dąbrówki do ul. Księżnej Anastazji) - 6 miejsc postojowych

**Droży Rodzice,**

Już niebawem podejmiecie decyzję, czy Wasze 6-letnie dzieci pójdą w tym roku do szkoły. Sam jestem rodzicem i wiem, jak ważna jest edukacja w życiu każdego z nas.

Szkola to miejsce, w którym młodzi ludzie rozwijają swoje zainteresowania, nawiązują przyjaźnie i przygotowują się do dorosłego życia. **To wspólnie uczucie patrzyć, jak nasze pociechy poznają litery, uczą się pisać, czytają pierwsze zdania, wciąż mając czas na zabawę i cieszenie się dzieciństwem.**

W większości europejskich krajów obowiązek szkolny zaczyna się od 4 do 6 roku życia. Nasze dzieci powinny mieć takie same szanse edukacyjne. Często odwołujemy się do koszalińskich szkół, rozmawiamy także z 6-latkami i wiemy, że są świetnymi uczniami.

Koszalińskie szkoły są bardzo dobrze przygotowane na przyjęcie 6-latków. W ostatnich latach przystosowaliśmy do ich potrzeb sale lekcyjne, świetlice, łazienki, wyposażaliśmy szkoły w sprzęt komputerowy, z którego dzieci mogą korzystać od pierwszych dni nauki.

W tym roku szkolnym każdy pierwszoklasista będzie miał zapewnioną całonocną opiekę pod okiem nauczyciela w swojej sali lekcyjnej (w godz. 8.00 - 15.00).

Aby wesprzeć nieco Państwa budżet, każdy pierwszoklasista będzie miał również zapewnione bezpłatnie materiały szkolne niezbędne w nauce np. zeszyty, kredki, wycinanki, farby itd.

Wczesniejsza edukacja to nie koniec dzieciństwa. To początek nowej, wspólnie przemyślanej przygody!

*Podpis: Halina...*

*To w szkole rodzą się nasze zainteresowania.*

*Przyszłość Twojego dziecka jest w Twoich rękach!*

*Może ukrywasz w domu prawdziwego geniusza?*

*Twoje dziecko też może być superbohaterem.*

Lista szkół na stronie: [www.edukacja.koszalin.pl](http://www.edukacja.koszalin.pl)





## Badanie klimatu przedsiębiorczości w Koszalinie 2016 rozpoczęte

Centrum Biznesu FCIP realizuje w ramach zadania zleconego przez Gminę Miasto Koszalin „Badanie klimatu przedsiębiorczości w Koszalinie 2016”. Celem badania jest zapoznanie się z opinią koszalińskich przedsiębiorców na temat uwarunkowań dla prowadzenia działalności gospodarczej w mieście. Badanie będzie realizowane od 15 marca do 30 czerwca 2016 roku. Zapraszamy do wypeł-

nienia krótkiej ankiety dostępnej na stronie [www.ankieta.biznes.koszalin.pl](http://www.ankieta.biznes.koszalin.pl)

Wersja papierowa ankiety jest dostępna w:  
 - Urzędzie Miejskim w Biurze Działalności Gospodarczej (parter) oraz Biurze Pełnomocnika Prezydenta ds. Inwestorów i Zatrudnienia,  
 - Fundacji Centrum Innowacji i Przedsiębiorczości,  
 - koszalińskich instytucjach otoczenia biznesu

Tak jak w poprzednich latach, przedsiębiorców pytamy o opinię na temat lokalnego rynku pracy i jego dostosowania do potrzeb firmy, o potrzeby finansowe i dostęp do instrumentów finansowych, a także o potrzeby szkoleniowe i dostęp do źródeł wiedzy. Prosimy też o opinię na temat potencjału gospodarczego miasta, o wskazanie atutów i barier w prowadzeniu działalności gospodarczej w Koszalinie.

Dodatkowym pytaniem w tym roku jest zapytanie o potrzebę i charakter współpracy przedsiębiorców ze szkołami ponadgimnazjalnymi, głównie zawodowymi w kontekście potrzeb i wymagań koszalińskiego rynku pracy.

Będziemy wdzięczni za Państwa opinie wyrażoną za pośrednictwem naszej ankiety.



Zadanie dofinansowane ze środków Gminy Miasta Koszalin

## Kwalifikacja wojskowa 2016

Od 29 marca do 29 kwietnia 2016 r. w Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej SPZOZ Koszalin ul. Zwycięstwa 204A w Koszalinie zostanie przeprowadzona kwalifikacja wojskowa mieszkańców Koszalina.

Wezwano do kwalifikacji wojskowej:

- 447 mężczyzn rocznika 1997,
- 18 kobiet,
- 152 mężczyzn roczników 1992-1996.

Obowiązkowi kwalifikacji podlegają mężczyźni urodzeni w roku 1997, a także mężczyźni urodzeni w latach 1992-1996, którzy dotąd nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Do kwalifikacji wojskowej wzywa się również:

- osoby, które ukończyły 18 lat i zgłosiły się ochotniczo do pełnienia służby wojskowej, jeżeli nie posiadają określonej zdolności do czynnej służby wojskowej

- kobiety urodzone w latach 1992-1997, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2015/2016 kończą naukę w szkołach medycznych i wete-

rynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych albo będące studentkami lub absolwentkami tych szkół lub kierunków;

Osoby stawiające się do kwalifikacji wojskowej po raz pierwszy powinny przedstawić:

- 1) dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości
- 2) dokumenty lekarskie dotyczące stanu zdrowia
- 3) fotografie o wymiarach 3x4 cm ( bez nakrycia głowy)
- 4) dokumenty stwierdzające poziom wykształcenia lub pobieranie nauki

W razie niestawienia się do kwalifikacji wojskowej bez uzasadnionej przyczyny, prezydent miasta z urzędu albo na wniosek przewodniczącego powiatowej komisji lekarskiej lub wojskowego komendanta uzupełnień nakłada na osobę podlegającą kwalifikacji wojskowej grzywnę w celu przymuszenia albo zarządza przymusowe doprowadzenie przez Policję do kwalifikacji wojskowej w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Osoby mieszkające za granicą powinny mieć zgłoszony w ewidencji ludności wyjazd za granicę na pobyt czasowy lub stały.

## Wygląda jak aktualny, ale...

Dowód osobisty zgłoszony jako utracony, jest nieodwracalnie unieważniony w Rejestrze Dowodów Osobistych, do którego dostęp regulują przepisy ustawy z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych. Poza tym informacja o utracie i unieważnieniu dowodu jest niezwłocznie przekazywana do Systemu Informacyjnego Schengen, a także do wykazu unieważnionych dowodów osobistych. Posługiwanie się dowodem osobistym, zgłoszonym jako utracony, może więc spowodować negatywne konsekwencje dla jego posiadacza podczas przekraczania granic lub dokonywania czynności prawnych na podstawie tego dokumentu. Dowód osobisty unieważniony w systemie na skutek zgłoszenia utraty nie nosi znamion unieważnienia (odcięcie rogu) przez co sprawiać może wrażenie dokumentu ważnego, niemniej dowód ten nie służy już do potwierdzania tożsamości i przekraczania granic państw.



## Pierwszaki do szkół

W związku z likwidacją obowiązku nauki 6-letnich dzieci, koszaliński samorząd przygotowuje się do nowej sytuacji w oświacie. W związku z tym prezydent Piotr Jedliński przygotował specjalną ulotkę, która skierowana jest do rodziców dzieci, które rozpoczynają naukę w szkole podstawowej.

## Rozmowy o S6

1 marca prezydent Piotr Jedliński, jako Prezes Zarządu przewodniczył obradom Zarządu Stowarzyszenia Samorządowego S6, skupiającego 26 gmin i powiatów z obszarów województw zachodniopomorskiego i pomorskiego współdziałających na rzecz przyspieszenia i prawidłowej realizacji kluczowej dla dalszego rozwoju Pomorza inwestycji. Na posiedzeniu Zarząd przyjął sprawozdanie finansowe i merytoryczne z działalności Stowarzyszenia za 2015 r. oraz wystąpił do Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie o przyspieszenie realizacji inwestycji w województwie pomorskim.

## Profil zaufany w ratuszu

W Urzędzie Miejskim w Koszalinie powstał Punkt Potwierdzenia Profilu Zaufanego ePUPAP. Punkt mieści się w Kancelarii Urzędu Miejskiego oraz w pokoju nr 12 (parter ratusza). To pierwszy element tworzenia Centrum Aktywności Cyfrowej w Urzędzie Miejskim w Koszalinie. Na jego tworzenie miasto uzyskało pieniądze w ramach konkursu zorganizowanego przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Centra Aktywności Cyfrowej będą służyły aktywizacji społeczności lokalnych oraz upowszechnianiu wykorzystania Internetu i nowych technologii poprzez: dostęp do powszechnych e-usług publicznych takich jak e-administracja, e-bankowość, e-deklaracje, e-zdrowie i inne usługi dostępne w formie cyfrowej.






**Bezpieczeństwo i opieka**  
 Szkoła zapewnia codzienną opiekę nauczycielską uczniom klas I, w salach przystosowanych także do potrzeb 6-latków (godz. 8.00 - 15.00). Dzieci mogą odbierać tylko upoważnieni opiekunowie, a dzięki monitoringowi oraz specjalnie zatrudnionemu personelowi, obce osoby nie mają wstępu na teren szkoły.

**Rozwój i zabawa**  
 Po lekcjach dzieci mogą spędzać czas bawiąc się z rówieśnikami lub odrabiając prace domowe z nauczycielem. Dzięki temu nie muszą zabierać podręczników do domu. Ciekawą ofertą skierowaną do najmłodszych są również dodatkowe zajęcia sportowe i wyrównawcze, a także nauka języków obcych poprzez zabawę.

**Przygotowanie szkół**  
 Koszalińskie szkoły to bezpieczne i przyjazne miejsca. Na uczniów czekają nowoczesne place i miejsca zabaw. Wszystkie placówki zostały przygotowane do przyjęcia 6-latków. Tegoroczne pierwszaki będą miały dodatkowo zapewnione darmowe przybory niezbędne do nauki. Będą również objęte opieką logopedyczną.

**Szansa na lepszą przyszłość**  
 Wyniki koszalińskich szkół podstawowych plasują się w czołówce listy trzech województw (zachodniopomorskiego, lubuskiego, wielkopolskiego). Dzieci, które rozpoczną naukę w wieku 6 lat, będą miały znacznie łatwiejszy dostęp do wybranych szkół na wszystkich etapach edukacji.





## Z okazji Dnia Kobiet

13 marca w sali Klubu Osiedlowego w Rosnowie, Rada Osiedla oraz Gminy Ośrodek Kultury w Wyszewie zorganizowali koncert z okazji Dnia Kobiet. W koncercie udział wzięło około 100 osób. Na wstępie wszystkich zgromadzonych powitał przewodniczący Rady Osiedla p. Sławomir Jamka wraz z młodszym kolegą Michałem Olesiakiem, który poprowadził dalszą część koncertu. Zebrani goście mogli podziwiać zespoły taneczne „Diamenciki”, „Just Dance”, „Magnez” oraz wsłuchać się w nastrojowe melodie w wykonaniu uczennic ze Szkoły Muzycznej w Koszalinie a także chóru „Kanon” z Cewlina. Po części artystycznej wszyscy zebrani zostali zaproszeni na kawę oraz słodki poczęstunek, a Panie z rąk Panów otrzymały kolorowego tulipana.



## Gdyby co dziesiąty mieszkaniec ziemi potrafił udzielać pierwszej pomocy, ocaliłoby to milion ludzi rocznie!

Nauczycielki Przedszkola Gminnego w Boninie: Magdalena Piotrowska i Renata Pietras, opracowały program autorski „Nasze bezpieczeństwo; pierwsza pomoc”. Głównym celem programu jest nauczanie dzieci udzielania i wzywania pierwszej pomocy. Dzieci od najmłodszych lat, muszą mieć świadomość, że szybka i prawidłowa reakcja może pomóc uratować życie i zdrowie drugiego człowieka.

Edukację ratowniczą realizujemy w grupie 4 i 5 latków. Czas realizacji to jeden rok szkolny, jednakże treści kształcenia są tak istotne, że dzieci będą utrwalały poznane wiadomości w przyszłym roku. Nasze dzieci potrafią wymienić numery alarmowe, prawidłowo wezwać pomoc i prawidłowo przeprowadzić rozmowę z dyspozytorem pogotowia.

Dzieci wiedzą jak udzielić pierwszej pomocy poszkodowanemu, potrafią nawet zdefiniować terminy: osoba przytomna, osoba nieprzytomna. Uczą się poznawać zasadę słyszę; czuję; widzę. Ponadto już dzieci czteroletnie wiedzą do czego służy koc ratunkowy, w jakim celu się go stosuje i prawidłowo potrafią okryć poszkodowanego. Dzieci uczą się, jakie czynności wykonać przy zranieniu oraz jak nałożyć opatrunek, jakie czynności wykonać przy poparzeniu. Dodatkowo poznają zawartość apteczki. W ramach realizacji programu ratowniczego dzieci uczą się prawidłowego zachowania podczas ewakuacji w przedszkolu oraz prawidłowego zachowania się na jezdni i poprawnego przechodzenia na drugą stronę.

Zajęcia prowadzone są w miłej i przyjaznej atmosferze. Każde dziecko ma świadomość, że ma prawo do błędów i nie grożą mu za to przykre konsekwencje. Opracowany program kierowany jest nie tylko do przedszkolaków i nauczycieli, ale także do rodziców dzieci. Dlatego, aby osiągnąć zamierzone cele włączyliśmy rodziców w jego realizację. Ponadto nawiązujemy współpracę z Ośrodkiem Zdrowia w Boninie, z zespołem ratowników z Koszalin - spotkania z lekarzami i pielęgniarką, z Komendą Policji w Koszalinie, Strażą Gminną w Manowie i Ochotniczą Strażą Pożarną w Wyszewie.



## Utalentowane siatkarki z Rosnowa

Bardzo dobry poziom gry w piłkę siatkową zaprezentowały uczennice ze Szkoły Podstawowej im. 26 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Rosnowie.



Dziewczęta najpierw wygrały Mistrzostwa ziemskiego powiatu koszalińskiego w mini piłce siatkowej (dla przypomnienia chłopcy też dobrze wypadli zajmując 3 miejsce w swojej kategorii) w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wygrana ta dała możliwość reprezentowania powiatu na zawodach wyższego szczebla tj. w Mistrzostwach regionu (1/4 województwa zachodniopomorskiego). W mistrzostwach tych rozgrywanych w Darłowie uczestniczyły najlepsze drużyny siatkarskie ze szkół podstawowych z sześciu powiatów. Poziom gry wszystkich zespołów był bardzo wysoki. Dziewczęta ze szkoły w Rosnowie uplasowały się na piątym miejscu. Biorąc pod uwagę możliwości szkoły (tj. stan ilościowy uczniów i warunki bazy sportowej) to jest to bardzo dobry wynik.

W drużynie wystąpiły: Maja Cielibała, Karolina Gorgol, Kaja Jaworska, Klaudia Bąk, Oliwia Sakowska, Julia Śnieżko, Pamela Sulecka, Amelia Gamus, Roksana Gajda. Opiekunem drużyny jest nauczyciel wychowania fizycznego Andrzej Maksymiuk.

Gratulujemy pięknej postawy i sukcesu.

**Andrzej Maksymiuk**

## III BIEG WIOSENNY I MARSZ NORDIC WALKING

ZAPISY NA STRONIE INTERNETOWEJ

<http://inetsport.pl/node/add/iii-bieg-wiosenny-manowo>

ORAZ

- w dniu zawodów od godz. 10.00
- dzieci do godz. 10.30
- bieg główny na 5 km do godz. 11.30

Organizatorzy:

Urząd Gminy Manowo  
Główny Ośrodek Kultury w Wyszewie  
Rada Sołectwa w Manowie

Pomocni medialiści:

GK 24

RADIO KOSZALIN

Miasto

TV MAX

BEZ OPŁAT STARTOWYCH

Szczegóły na stronie: [www.manowo.pl](http://www.manowo.pl) lub pod nr tel. 94 318 31 52





# PODWÓJNA ZŁOTA MEDALISTKA

**Myślę, że nie jestem jedynym człowiekiem, który woli pisać o sukcesach niż porażkach. W ciągu kilku lat zdążyłem się już oswoić z sukcesami morsów z mieleńskiego klubu ESKIMOS. Z każdego zawodów w pływaniu ekstremalnym wracam z medalami.**

Nie inaczej było i tym razem w Estonii, gdzie w dniach 26-27 lutego w Tallinie odbyły się zawody o Puchar Świata w pływaniu w lodowatej wodzie, zorganizowane przez International Swimming Association. W zawodach uczestniczyło ponad 300 pływaków z 24 państw. Polskę reprezentowały dwa kluby: mieleński „Eskimos” i Klub Morsów z Łeby. Startowali nie tylko pływacy z Rosji, Anglii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Niemiec, Finlandii, Estonii, ale także z drugiej półkuli - z USA i Argentyny.

Mimo niskiej temperatury powietrza (minus 5 stopni Celsjusza) i temperatury wody w Zatoce Fińskiej wynoszącej zero stopni C, atmosfera podczas zawodów była gorąca - tak w każdym razie twierdzili uczestnicy zawodów. Na zawodach nie zabrakło Henriego Karma, aktualnego mistrza świata, doskonałego pły-

waka specjalizującego się głównie w długich dystansach w lodowatej wodzie.

By takie zawody mogły przebiegać bezpiecznie i sprawnie, muszą odbywać się pod ścisłym nadzorem medycznym oraz zgodnie ze szczególnym regulaminem, według którego



woda musi mieć temperaturę poniżej 5 st. C, a pływacy mogą mieć na sobie jedynie zwykły strój kąpielowy (żadnych pianek), silikonowy czepek i okulary. Śmiałkowie, którzy decydują się wziąć udział w zawodach muszą zmierzyć się nie tylko z zimnem, także z bólem mięśni, trudnościami z oddychaniem. W tej ekstremalnej dyscyplinie same chęci nie wystarczą, tu trzeba być doskonale przygotowanym, liczy się hart ducha i ciała - dostownie.

Skromna, bo zaledwie trzyposobowa drużyna Mieleńskiego Klubu Morsów ESKIMOS spisała się doskonale. Aldona Prusinowska, dotychczas niepokonana na dystansach 50 i 100m stylem dowolnym, zdobyła dwa złote medale. Damian Wawrzynkiewicz zajął 6 miejsce na dystansie 25 m stylem klasycznym i 6miejsce na dystansie 50m stylem dowolnym. Paweł Alejski zajął 8 miejsce na dystansie 25m stylem klasycznym.

Biorąc pod uwagę tak liczną i silną konkurencję mieleński Eskimos podczas Pucharu Świata w pływaniu ekstremalnym w Tallinie spisał się lepiej niż bardzo dobrze.

**Hilary Kubsch**

## Gimnazjada w piłce ręcznej

Mistrzostwa Powiatu Koszalińskiego w piłce ręcznej chłopców w ramach GIMNAZJADY 2015/2016, zakończone. Turniej odbył się 24-go lutego br. w hali sportowej ZS Mielno. Po rozlosowaniu drużyn z 5-ciu gimnazjów,

mecze grano w 2-óch grupach 2 x 10 min. W grupie „A” Gimnazjum Mielno (Opiekun: Pan Tadeusz Jurek) pokonało zespół z Dąbrowy (p. Sebastian Wroński) 11:8. W grupie „B” Polanów (p. Janusz Kraska) wygrał z Sianowem

(p. Piotr Starzecki) 7:2 i z Mścicami (p. Jolanta Piekut-Borowska) 6:3, a Mścice pokonały Sianów również w stosunku 7:2. W meczu o III-cie miejsce puchar zdobyło Gimnazjum Mścice, ale dopiero po dogrywce, pokonując 9:8 zespół z Dąbrowy.

W Finale Turnieju Gimnazjum Mielno wynikiem 7:3 pokonało Polanów i Puchar Mistrzów został w Mielnie! Brawo! Złote medale dla zawodników: Kamil Baranowski (kapitan i strzelec 4-ch bramek), Andrzej Słota (bramkarz), Benjamin Snoch (zdobywca 5-ciu goli), Kacper Cyzman (3), Michał Okupski (2), Kacper Weresiński (1), Andrzej Pietras (1), Adrian Mitręga (1), Mateusz Żyta (1) oraz Konrad Izdebski, Szymon Grunt, Jakub Gawlik, Adrian Pakulski i Krystian Połogniuk.

Nagrody ufundował Starosta Koszaliński, a statuetkę dla „Najlepszego zawodnika turnieju” wręczono Błażewi Podpora z Polanowa. Gratuluję wszystkim zawodnikom zdrowej, sportowej rywalizacji i życzę dalszych sukcesów. Nauczycielom dziękuję za przygotowanie zespołów i obecność w czasie Turnieju.

**Organizator: Tadeusz Jurek**



## Igrzyska Młodzieży Szkolnej w mini piłce ręcznej chłopców

24-go lutego 2016 roku w hali sportowej Zespołu Szkół w Mielnie przeprowadzone zostały Mistrzostwa Powiatu Koszalińskiego w mini piłce ręcznej chłopców szkół podstawowych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej na rok szkolny 2015/2016.

W rywalizacji uczestniczyły 3 reprezentacje i 40-tu chłopców ze swoimi opiekunami nauczycielami wychowania fizycznego. Mecze grano systemem „każdy z każdym” 2 x 10 minut. Szkoła Podstawowa Nr 2 Sianów (Opiekun: Pani Dorota Bindas-Burdzik) po wygraniu 8:3 z SP Mścice (p. Kamila Groniek) zdobyła puchar za drugie miejsce. Zespół gospodarzy (p. Tadeusz Jurek) po wygranych meczach 13:7 z SP Sianów i 4:3 z SP Mścice wywalczył puchar za I miejsce, a na szyjach zawodników zawisły złote medale. Mielno Mistrzem Powiatu!, a statuetka dla „Najlepszego zawodnika turnieju” powędrowała do rąk zawodnika z Mielna i strzelca 11-tu bramek Jakuba Styrenczaka. Brawo!



Reprezentacja Mistrzów wystąpiła w składzie: Jakub Mierzejewski (kapitan), Hubert Bączkowski (bramkarz), Jakub Styrenczak, Bartosz Weresiński, Bartosz Sarnes, Jakub Lasecki, Krzysztof Gajda, Maksymilian Żyta, Antoni Twarowski, Polikarp Kozłowski i Konrad Lewandowski. Nagrody - za co dziękujemy! -

ufundował Starosta Koszaliński.

Gratuluję wszystkim zawodnikom zaangażowania i życzę dalszych sukcesów sportowych, a nauczycielom dziękuję za przygotowanie zespołów i aktywny udział w Turnieju.

**Organizator: Tadeusz Jurek**





## Dzień Kobiet w świetlicy w Karsinie



Na zaproszenie rady sołeckiej oraz sołtysa Krzysztofa Dyka do świetlicy w Karsinie przybyła liczna gromada kobiet. Spotkanie rozpoczęło się od życzeń i kwiatów wręczonych przez sołtysa i radnego S. Kozickiego. Chwile pełne wesołości i wspólnych śpiewów przebiegały w miłej atmosferze przy szampanie i degustacji domowych wypieków przygotowanych przez panie, które na swoje święto zastawiły stół słodkościami. Dzień ten był okazją integracji wielopokoleniowej, ponieważ uczestnikami były najstarsze mieszkanki Karsiny i Karsinki, średnie pokolenie, młodzież, dzieci i maluchy. Impreza była tak udana, że przy rozstaniu już planowano poszerzenie zestawu pieśni biesiadnych na następne spotkanie.

**Autor: Beata Guła**  
**Fot. Beata Guła**

## Przedszkolaki w bibliotece

7 i 8. marca 2016 r. dzieci z Przedszkola Gminnego w Polanowie po raz drugi w tym roku szkolnym odwiedziły Bibliotekę Publiczną w Polanowie. Tym razem pracownice biblioteki przygotowały wiersze, które czytała jedna z pań. Po wysłuchaniu zabawnych, ale niosących naukę wierszyków, były zagadki dotyczące treści utworów. Przedszkolaki brały aktywny udział w zajęciach i bardzo się ucieszyły, że niedługo znów zostaną zaproszone na zajęcia czytelnicze.

**Elżbieta Sekuła**  
**Fot. Przedszkole w Polanowie**



## Spotkania informacyjne na temat programu „Rodzina 500+”

Cykl spotkań informacyjnych na temat programu „Rodzina 500+” dobiegł końca. Wysoka frekwencja, liczne pytania ze strony mieszkańców, a także dziesiątki wypełnionych na zebraniach wniosków pozwalają stwierdzić, że wysiłek związany z organizacją spotkań nie poszedł na marne. Podmiotem zajmującym się w gminie Polanów obsługą świadczeń wychowawczych, których wypłaty ruszą od 1 kwietnia 2016 r., jest Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Spotkania z potencjalnymi beneficjentami prowadziła kierownik M-GOPS, pani Małgorzata Popowicz, wraz z pracownikiem panią Jadwigą Bacic. Od 9 do 17 marca 2016 r. odbyło się łącznie siedemnaście takich spotkań w miejscowościach: Jacinki, Dadzewo, Naclaw, Rekowo, Garbno, Kościernica, Sowinko, Krytno, Bukowo, Gołogóra, Żydowo, Bożenice, Krąg, Rzeczyca Wielka, Cetuń, Chocimino, Polanów. Największą frekwencję odnotowano w Rzeczycy Wielkiej, Polanowie oraz Naclawiu. Spotkania polegały na ogólnym zaznajomieniu mieszkańców gminy z programem, ponadto pracownice M-GOPS udzielały szczegółowych instrukcji odnośnie wypełniania wniosków. Zebrania zamykało indywidualne wypełnienie każdego wniosku.

Na związane z programem odpowiedzi uzyskać można w Dziale Świadczeń Rodziny i Funduszu Alimentacyjnego polanowskiego M-GOPS. Na miejscu można otrzymać wniosek o ustalenie prawa do świadczenia wraz z oświadczeniem o dochodach (wymagane tylko w przypadku starania się o świadczenie na pierwsze dziecko).

**tekst i fot. MGOPS w Polanowie**



## Pomoc dla Pogorzalców z Bukowa

14 marca 2016r. w wyniku pożaru mieszkańcy wielorodzinnego budynku w Bukowie stracili dach nad głową oraz cały dobytek. 5 rodzin z dziećmi (20 osób) znalazło się w bardzo trudnej sytuacji życiowej.

Wszystkie poszkodowane osoby są pod opieką Gminy Polanów i Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Polanowie, jednak wsparcie z ramienia instytucji jest kroplą w morzu potrzeb. Trudną sytuację potęguje fakt, iż dzieje się to w okresie przedświątecznym.

W związku z tym, apelujemy do ludzi dobrej woli o pomoc dla dotkniętych katastrofą rodzin. Wspólnie z gminą, Caritas parafii p.w. Podwyższenia Chrzyża Świętego w Polanowie uruchomiło rachunek bankowy, na który można wpłacać środki finansowe.

**Numer konta: 23 9317 1038 3900 1805 2000 0010**  
**z dopiskiem POGORZELCY BUKOWO POLANOWSKIE**

**DLA TRANSAKCYJ Z ZAGRANICY:**  
**KOD SWIFT (BIC) - GBWCPLPP**

**IBAN - PL (PRZED NR RACHUNKU BANKOWEGO)**

Prosimy także o przekazywanie pomocy w formie rzeczowej typu: odzież, obuwie dla dorosłych oraz dzieci (chłopcy - 5, 9,12,16,18-letni, dziewczynki - 7,17- letnie), artykuły gospodarstwa domowego (m.in. pralka, lodówka, kuchenka, garnki, naczynia, sztucze, łóżka) w stanie nadającym się do natychmiastowego użytku.

Punkty przekazywania pomocy rzeczowej zostały uruchomione w siedzibie M-GOPS oraz Remizie OSP w Polanowie, w szkołach: w Bukowie, Naclawiu i Żydowie oraz we wszystkich świetlicach wiejskich działających na terenie gminy Polanów.

Koordynacją pomocy rzeczowej zajmuje się pracownik socjalny M-GOPS w Polanowie Pani Iwona Pietrzyk tel. 508 059 685.

Za okazaną ofiarność i niezwłoczną pomoc z góry dziękujemy.

**Grzegorz Lipski**  
**Burmistrz Polanowa**



## Podróż w krainę tańca

19 marca na scenie Kina Zorza w Sianowie mogliśmy podziwiać zmagania tancerzy podczas III Gali Tanecznej w Sianowie. Podczas widowiska dzieci z formacji tanecznej DANZA pokazały nie tylko taniec, ale również bardzo dużo emocji, których nie było końca. Na samym początku przywitały Nas w żywiołowym jivie, kolejno przy słynnym utworze Vangelisa przedstawiły narodziny żywiołów: ognia, wody, ziemi i powietrza... Jednak najwięcej emocji przedstawiły podczas jazzu nowoczesnego opowiadając o współczesnym świecie w zamkniętych lustrach, była to opowieść o zamknięciu w szklanej lustrzanej kuli, z której człowiek niejednokrotnie szuka wyjścia, a jednocześnie próbuje odnaleźć samego siebie...

Dawkę pozytywnej energii dostarczały Nam co chwila dziewczyny tańczące ZUMBE. Radość i uśmiech to ich znak rozpoznawczy podczas każdego z występów. Jednak najwięcej emocji podczas gali zaprezentowali Marta i Dawid, w romantycznej historia o księżniczce tańcząc walca. Natomiast prawdziwe emocje, bo prosto z życia, prosto z serca, pokazali Asia i Dawid w lirycznym jazzie...

Całość wieczoru umiała wspaniały głos Moniki Kowalczyk, która zaśpiewała największe przeboje polskie oraz zagraniczne...

III Gala Taneczna - taniec, radość, wzruszenia... niesamowite dzieci, wspaniałe dziewczyny, cudna oprawa artystyczna, wspaniała scenografia, niesamowite choreografie, i on jeden Dawid Tokarczyk - organizator imprezy, ale przede wszystkim człowiek z marzeniami, artystyczną duszą, który wkłada serce w to co robi...



## Święto osadników ziemi sianowskiej

Dnia 4 marca 2015 r. w hali sportowej w Sianowie obchodziliśmy, po raz 12-ty, „Święto osadników ziemi sianowskiej”.

Spotkanie zorganizował Burmistrz Gminy i Miasta Sianów i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sianowskiej.

W tym roku motywem przewodnim spotkania była historia klubów sportowych Gminy Sianów. Prezentację multimedialną poprowadził pan Ryszard Wątroba, podczas której wystąpiły kluby sportowe działające na terenie Gminy Sianów przedstawiając takie dyscypliny jak kajakarstwo, badminton, piłka nożna, judo, wędkarstwo, ping-pong.

Organizatorzy zadbali o odświeżoną oprawę

zapraszając muzyków Filharmonii Koszalińskiej do odegrania koncertu z utworami muzyki filmowej i operetkowej.

Święto Osadników było okazją do podziękowania, za wysiłek włożony w odbudowę po zniszczeniach wojennych naszej małej ojczyzny - Gminy Sianów - w trudnych warunkach komunizmu.

Spotkanie pionierów ziemi sianowskiej, dało również możliwość powspominania lokalnych historii i tradycji sportowej, a dzięki temu nasza dzieje nie idą w zapomnienie, a są przekazywane kolejnym pokoleniom.

**Tekst: Katarzyna Grudzień - Kuśka**  
**Foto: Waldemar Kosowski**



## Sala doświadczania świata w Środowiskowym Domu Samopomocy „Szansa” w Sianowie



Dnia 3 marca br. miało miejsce uroczyste otwarcie nowej sali w Środowiskowym Domu Samopomocy „Szansa”. Przecięcia wstęgi dokonali uczestnicy wraz z rodzicami, dla których zostało przygotowane to pomieszczenie. Wśród zaproszonych gości byli Burmistrz - Maciej Berlicki, Zastępca - Marcin Posmyk oraz radni Rady Miejskiej. Gospodarzem spotkania była - Halina Iwanisk - Kierownik ŚDS i MGOPS w Sianowie.

Nowe pomieszczenie ŚDS „Szansa” nazwane salą doświadczania świata jest przystosowane dla osób z głębokim upośledzeniem. Oprócz zajęć terapeutycznych w formie terapii manualnej dysponujemy sprzętem do prowadzenia terapii światłem tj. projektorem, laserem z tarczami, kurtyną światła oraz łóżkiem wodnym z podstawą muzyczną. W pomieszczeniu znajdują się także profesjonalne materace do wykonywania prostych ćwiczeń usprawniających oraz pufy wypełnione granulatem spełniające funkcję siedziska. Na ścianach są umieszczone tablice edukacyjne poprawiające koordynację ruchową a także pobudzające zakończenia nerwowe dłoni. Zakupione wyposażenie sali jest najnowszym produktem w terapii osób z głębokim upośledzeniem, którym możemy się pochwalić jako jeden z pierwszych Środowiskowych Domów w regionie.

**Tekst: Regina Banasiak i Dorota Garnicka**  
**Foto: Waldemar Kosowski**

## Konkurs Kokofy!

Zachęcamy wszystkich do udziału w konkursie KOKOFY, który organizowany jest w ramach Festiwalu Filmów Wiejskich - Folk Film Festiwal w Sianowie, który odbędzie się 7-10 lipca 2016 rok.

Zasady konkursu są proste, wystarczy nagrać jednogminutowy film (nie dłuższy) w technice cyfrowej. Film powinien zawierać w sobie elementy pozwalające na jednoznaczne powiązanie go z kulturą wiejską oraz powinien dotyczyć jednej z podanych kategorii (forma, fabuła lub mini dokument).

Termin rozpoczęcia i zakończenia konkursu określa się od 1 stycznia 2016 do 24 czerwca 2016 roku.

**Więcej informacji wraz z regulaminem dostępne są na stronie [www.filmfilm.pl](http://www.filmfilm.pl)**



## Wręczenie nagród w konkursie na opracowanie hasła Moje Świeszyno

23 marca 2016r. Wójt Gminy Świeszyno pani Ewa Korczak wręczyła nagrody laureatom konkursu na opracowanie graficzne hasła „Moje Świeszyno”. Zwycięzcą konkursu został pan Konrad Kiwacz. Zgodnie z propozycją Komisji konkursowej równorzędne drugie miejsce przyznane zostało trzem osobom: Martynie Margol, Miłoszowi Lesiukowi i Kornelowi Ruszczak – uczniom klasy piątej Szkoły Podstawowej w Zegrzu Pomorskim, którzy podjęli się bardzo trudnego opracowania graficznego hasła w profesjonalnych programach.

Zwycięskie opracowanie prezentowane będzie na materiałach promocyjnych gminy.

Oryginalne, zwycięskie opracowanie wykonane zostało w pełnym kolorze.



## Jesteśmy w czołówce

Uczniowie Gimnazjum w Świeszynie, mieszkańcy naszej gminy brali udział w XXXIV Ogólnopolskim Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym i zdobyli ponownie 2 miejsce drużynowo w Powiecie Koszalińskim. Opiekunem grupy był pan Wojciech Karpowicz.

Zakończony etap powiatowy, przygotowany został przez Komendę Miejską Policji w Koszalinie oraz Zachodniopomorski Ośrodek Ruchu Drogowego, przy wsparciu samorządów, w tym Gminy Świeszyno.

Turniej składał się z trzech części:

1. Jazda na rowerze na torze przeszkód,
2. Testy ze znajomości przepisów ruchu drogowego 25 pytań,
3. Pierwsza pomoc przedmedyczna zadanie praktyczne.

Gmina Świeszyno po raz kolejny stanęła na podium.

Kalendarz zwycięstw przedstawiciele naszej gminy:

- w 2016 - 2 miejsce,
- w 2015 - 1 miejsce i reprezentowaliśmy powiat w województwie,
- w 2014 - 1 miejsce i reprezentowaliśmy powiat w województwie,
- w 2013 - 2 miejsce.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom.

## Podsumowanie Rajdu Monte Karlino

Tegoroczna, 42. edycja rajdu była rekordowa pod kilkoma względami. Pierwszy rekord to długość odcinków specjalnych. Mimo nie zwiększania całkowitej długości rajdu udało się wytyczyć aż 40 km oesowych - czyli esencji rajdowania. Było to możliwe dzięki wykorzystaniu położonego w Gminie Świeszyno Lotniska Zegrze Pomorskie, a dokładniej jego wąskich dróg technicznych.

Odcinki specjalne wytyczone na drogach lotniska znane są rajdowcom z całej Polski, o czym świadczy m.in. lista zgłoszeń, a na niej nazwiska zawodników z Wielkopolski, Mazowsza, Po-



morza, Warmii i Mazur, Kujaw a nawet Dolnego Śląska. Ciekawostką była obecność na naszym rajdzie Jakuba „Colina” Brzezińskiego - zdobywcy tytułu Odkrycia Roku Sportu Samochodowego, którym PZM docenił jego niesamowitą jazdę. W tym roku przebojem wdarł się do czołówki Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski ucierając nosa bardziej doświadczonym załogom. Kolejnym rekordem była tegoroczna frekwencja: do rajdu zgłosiły się aż 93 załogi, a listę zgłoszeń organizator musiał zamknąć na 5 dni przed upływem terminu. To nie tylko rekord rajdu, ale rekord wszystkich rund w Polsce, od kiedy w 2009 roku rajd dołączył do ogólnopolskiego cyklu. Ewenementem w skali kraju jest także organizacja aż trzech odcinków po zamkniętych ulicach centrów miast. W tym roku dopisała pogoda i na ulicach centrum Białogardu tłum kibiców dopingował załogi, które



ścigały się ulicami okalającymi tutejszy Plac Wolności. Drugi, rozgrywany po zmroku odcinek miejski, rozegrany został w Karlinie w okolicach nowej hali sportowej. Ostatnia z miejskich prób wytyczona została w samym centrum Koszalina, na ulicach między Ratuszem a Muzeum. Jednak to odcinki specjalne na Lotnisku w Zegrzu Pomorskim okazały się najbardziej wymagające. Wytyczono tam 3 próby, po 4 km każda, a do tego przejeżdżane trzykrotnie. Co 3 odcinki załogi zjeżdżały do parku serwisowego, otwartego dla kibiców. To jedyne miejsce, gdzie można było zajrzeć do środka rajdówki i porozmawiać z załogami rajdowymi. W sumie 36 km jazdy po betonie, asfalcie i błocie wymagało od załóg ciągłej koncentracji, a od sprzętu nie lada wytrzymałości. Do mety rajdu dojechało 69 załóg, a najlepsi odebrali statuetki stylizowane na wieże wiertnicze z rąk patronów honorowych rajdu, a wśród nich Pani Wójt Gminy Świeszyno Ewy Korczak. Ciekawostką jest fakt, że 3 najlepsze załogi rajdu wjechały na dekoracje własnymi rajdówkami. I nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że dekoracja odbyła się na 1 piętrze... a auta dotarły tam windą.

Rajd został bardzo wysoko oceniony przez zawodników, którzy już dziś zapowiedzieli swój start w przyszłorocznej edycji.

Wyniki z edycji 42. Rajdu znajdują się pod adresem: [http://www.montekarlino.pl/doc/wyniki\\_koncowe2016kjs.pdf](http://www.montekarlino.pl/doc/wyniki_koncowe2016kjs.pdf)

**Maciej Raczewski - Dyrektor Rajdu**  
**Foto: Tomasz Kołtys | systemtk.pl**

## Jubileusz Pana Mikołaja

**W życiu każdego człowieka są chwile szczególne i podniosłe. Niewątpliwie takim ważnym momentem dla każdej osoby jest dzień jej urodzin, a zwłaszcza tych zbliżających się do stu. W naszej gminie swoje 100 urodziny obchodził Pan Mikołaj Cyngiel.**

Szanownemu Jubilatowi dane było przeżyć 100 lat, które wypełnione były pracą, staraniami o rodzinę, wychowaniem dzieci i wnuków. Pan Mikołaj Cyngiel przeżył cały wiek czerpiąc z niego wiele radości i wzruszeń, chociaż minione stulecie było trudnym czasem w polskiej historii.

W tym wyjątkowym dniu wyrazi szacun-

ku oraz życzenia od Prezesa Rady Ministrów Beaty Szydło oraz własnym przekazała dostojnemu Jubilatowi Wójt Gminy Świeszyno Ewa Korczak. Serdeczne gratulacje Jubilatowi złożył również Dyrektor KRUS Jan Górski.

W dniu urodzin Pana Mikołaja składamy wyrazy szacunku i uznania jako jednemu - najstarszemu mieszkańcowi naszej małej ojczyzny. Życzymy dużo zadowolenia i radości w każdym kolejnym dniu.

Nasz Szanowny Jubilat urodził się w Charkach (gm. Horodeczno) na Białorusi. Od 1946 roku mieszka w Gminie Świeszyno. Z zawodu jest rolnikiem, podobnie jak Jego Rodzice i Dziadkowie.

Pan Mikołaj Cyngiel jest ostatnim żołnierzem na terenie gminy i jednym z dwóch w powiecie koszalińskim, którzy swoją drogę żołnierską z Wojskiem Polskim przeszli od Lenino do Berlina.

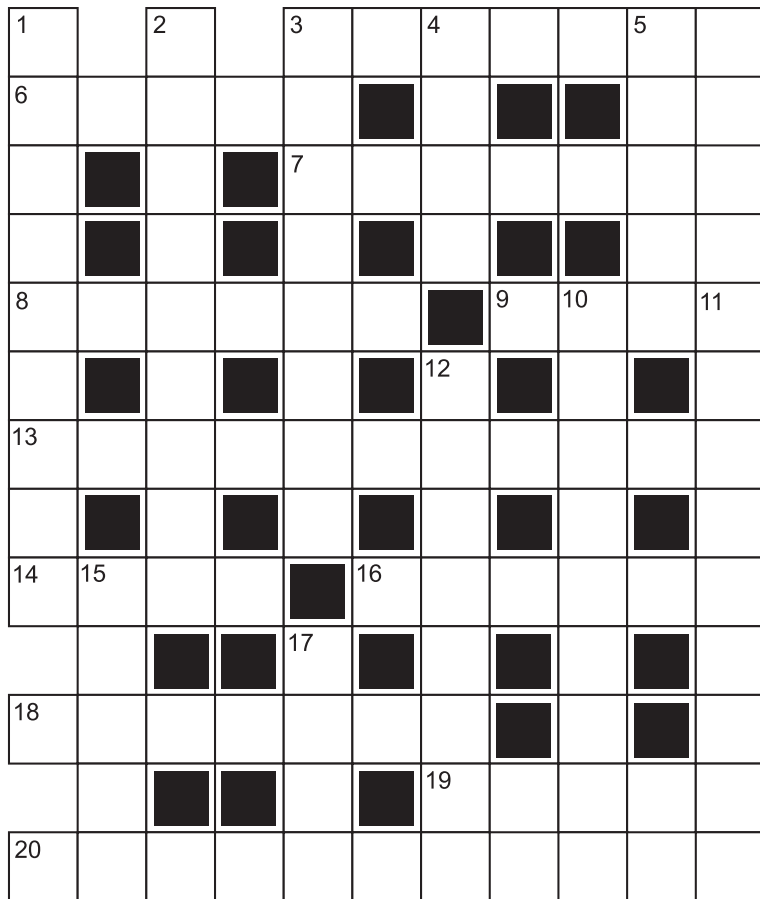
Trasa wędrówki Pana Mikołaja Cyngla: Charki (Białoruś) - Syberia - Charki (Białoruś) - Legionowo - Lidzbark - Charki (Białoruś) - Mołdawia - Siewier Granskaia (pow. Mamlyutka, Kazachstan) - Sielce nad Oką - Lenino - Dęblin - Warszawa - Jabłonna - Berlin - Siedlce - Modlin - Włoki.

Opracowanie i przedstawienie trasy wędrówki na podstawie wydawnictwa „Słowa zapomniane, siwizną przyprószone...”, pod redakcją Jacka Marcinkowskiego, MCKK e-EUREKA BP, Świeszyno, 2014.

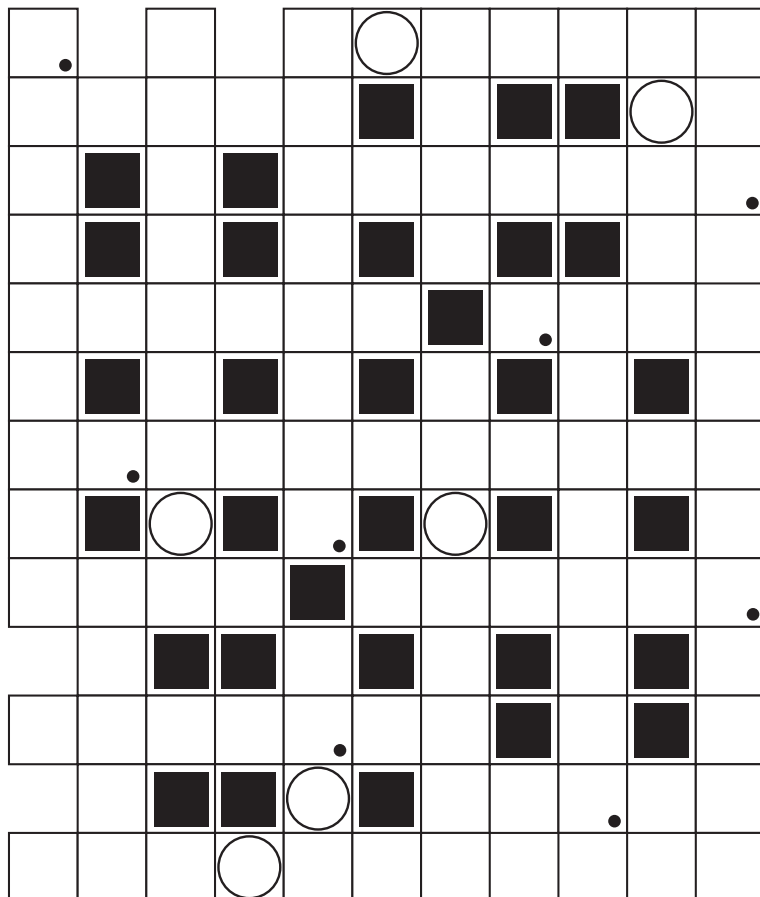




# OD KRZYŻÓWKI DO JOLKI



A Ą B C Ć D E Ę F G H I J K L Ł M  
N Ń O Ó P R S Ś T U W Y Z Ż Ǻ



W odgadywanych wyrazach krzyżówki (którą rozwiąż najpierw) występuje 31 spośród 32 liter umieszczonych pod diagramem. Tą jedną, niewykorzystaną literę wpisz do zaznaczonych pól jolki, co ułatwi ci jej rozwiązanie. Hasło końcowe utworzą litery jolki w polach z kropką, odczytane kolejno rzędami. Powodzenia!

### Krzyżówka

#### Poziomo:

- 3) zysk, pożytek z czegoś.
- 6) dla niegrzecznych dzieci od Mikołaja.
- 7) skórzany pasek.
- 8) kawałek zepsutego mięsa.
- 9) mąż Penelopy i ojciec Telemacha.
- 13) elegancka jadłodajnia.
- 14) szczęśliwy zbieg okoliczności.
- 16) polowanie z nagonką.
- 18) muzeum etnograficzne pod gołym niebem.
- 19) dorosły, duży kot domowy
- 20) królowa, zaprzyjaźniona z krasnoludkami.

#### Pionowo:

- 1) służy do wkręcania gwoździ z gwintem.
- 2) jest nim Garri Kasparow.
- 3) okres zabaw i balów, trwający do zapustów.
- 4) ubój zwierząt albo masakra.
- 5) człowiek niewidzący.
- 10) inna nazwa astmy oskrzelowej.
- 11) bufiaste spodnie; hajdawery.
- 12) przydatna przy wieszaniu firanek.
- 15) bohater filmu „Szczęki”
- 17) rodzinne miasto św. Franciszka.

### Jolka

#### W kolejności przypadkowej:

- # kobieta gustownie, modnie ubrana.
- # czworokąt o wszystkich kątach prostych.
- # choroba zakaźna; lepra.
- # usilne namawianie kogoś do czegoś.
- # kule bilardowe.
- # szabla lub miecz samurajski.
- # on wie wszystko o ptakach.
- # budka z gazetami, papierosami .
- # biuro kierujące wydziałem uczelni.
- # ktoś niewyplacalny, zrujnowany.
- # smaczny grzyb hodowlany.
- # drobne owady żerujące w odzieży.
- # pęcherzyki w lampce szampa.
- # krówki ... czyli mordoklejki.
- # składana linijka z podziałką calową.
- # mama i ... czyli rodzice.
- # wśród podrobów np. kurzych.
- # goździkowaty chwast w zbożu.
- # siostra Jacka z pierwszej polskiej dobranocki.
- # Salvatore, belgijski piosenkarz.
- # Anglia - Robin Hood; Ameryka - ?

MAK

Wśród czytelników, którzy w terminie do 25 kwietnia nadesłali prawidłowe rozwiązanie (wystarczy hasło) rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez Nadleśnictwo Tychowo.

Laureatami krzyżówki styczniowej zostali: **Katarzyna Deka** z Wyszewa i **Jadwiga Mackiewicz** ze Strzeżenic. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki lutowej wylosował **Adam Chudzik** ze Słownkowa. Gratulujemy! Nagrody w postaci książek prześlemy pocztą.



# Na wschód od Odry

część 2



Czesław Kuriata



## Z mongołkiem przez Dziki Zachód

Odcinek 23

### Koń z UNR-y

Już z daleka widzą miasteczko, które jakby ktoś ukrywał wśród coraz pełniejszych wiosennych drzew. Tylko szczupła wieża kościoła z daleka widoczna, jak we wszystkich małych miastach przez które przechodzili na froncie. Popołudniowe, łagodne słońce rozleniwia. Mongołek pasie się w rowie przydrożnym, Julcio leży leniwie nadstawiając twarz na słońce. Nachodzi senność, a może nawet już trochę drzemie. A jak to bywa z drzemkami, które chwilami nakładają się na jawę, widzi się podwójne obrazy. Odpoczywa obok drogi w przerwie wędrówki przez Dziki Zachód, a jednocześnie widzi siebie broczącego boso w spływającej wodzie wzdłuż ulicy. I zaraz obrazy te nakładają się na inny: leży pod ogromnymi kamieniami, a nad nim stupudowa ciemność ściąga go w ogromny dół po wielkiej bombie. Nigdzie nikogo. Nie może poruszyć ani ręką, ani nogą. I pozostanie tak już na zawsze. Nagle zbliżające się przytłumione kroki. Otwiera powoli oczy. Przy nim, prawie nad nim, jakby zjawą, jakby jakiś obraz, który wyszedł z ram. Młody, dobrze zbudowany młody człowiek, trzyma na powrozie straszliwie wychudzonego konia. Żebra zwierzęcia jak szczeble drabiniastego wozu. Smutkiem przygnieciony do ziemi koń i najradośniejszy w świecie człowiek.

Zaraz Julian Markieło całkiem wyszedł ze snu, otrząsnął się do końca z resztek pajęcznej drzemki. Przywitali się zwyczajnie, po ludzku. To był dziwny czas, człowiek radował się ze spotkania z innym człowiekiem, a stale pamiętał, aby widzieć w nim wroga, którym za chwilę może się on stać. W tym czasie na niewiele mógł się zdać rozum, najpotrzebniejsze, najkorzystniejsze było przecucie. Jak u najmądrzejszych zwierząt.

- Nareszcie przydzielili nam konia z UNRY. Tylko, że jeszcze na nim nie można jeździć, ale ja już jemu wygodzę...

Julian Makieło słyszy głos pełen zadowolenia, aż do zachłyśnięcia się.

- Ociec zawsze mówili, że nie dojdziem nigdy do konia, ani nawet do krowy...

Mężczyzna przywiązał zwierzątko do przydrożnego drzewa, wyciągnął zza pazuchy butelkę.

- Dobrze byłoby, żeby my wypili za jego zdrowie - mówiąc to, podał butelkę Julciowi.

Ten przełknął łyk samogonu z obrzydzeniem, napój był gęsty jak gliceryna, miał słodkawy piolunowy smak.

Mężczyzna przyglądał się mongołkowi, który w przeciwieństwie do jego konia, był okazem zdrowia.

- A może by my, ot, i zamienili?

Były kanonier spojrzął zdziwiony, przez grzeczność nic nie powiedział o swoim zdziwieniu. Nagle zobaczył, Służbowy nie jest już jego.

- Kiedy mongołek nie nadaje się do gospodarki - szybko odpowiedział, jakby konikowi naprawdę coś groziło. - Zaraz pojął, że nie za bardzo ładnie powiedział o Służbowym - My już za długo żyjemy razem, żeby teraz, ot tak, bez nikakich, rozstawać się ...

- To wy nie chcecie amerykańskiego konia za kucyka? - ze zdziwieniem, zmieszonym ze złością, powiedział amator zamiany.

- No bo, jakby to powiedzieć...- jękał się Julian Markieło, nie chciał urazić ani posiadacza amerykańskiego konia, ani cośkolwiek ująć Służbowemu.

- Może to i prawda, za małe toto do gospodarki.

Były kanonier poczuł się durnowato, jak łatwo przekonał mężczyznę! A przecież jemu chodziło tylko o zniechęcenie go do zamiany.

Nagle właściciel konia z UNRY jakby się czegoś przeląkł.

- Ja muszę najrychlej do domu, ojczuło chorzy, ale jak obaczą konia, to rychtik wydobrzeją...

Julian Markieło był bezradny, nie umiał podzielać radości człowieka stojącego przed nim.

- Powinno wy jego leczyć, on ma katar... Dajcie jemu zaparzonego siana, albo jeszcze lepiej, zaparcie rumianku - powiedział cicho.

Młody człowiek odszedł, wyraźnie ciągnął opierającego się z niemocy

konia. Julcio odetchnął. Spojrzął przepraszająco na Służbowego.

Po chwili zobaczył, jakiś człowiek, który był już ich minął, zawrócił.

- On nigdy w życiu nie daruje sobie, że poszedł po konia do gminy - usłyszał Julcio - A w tym czasie umarł jemu ojciec, a tę szkapiną za łapówkę zamieniono za ładnego konia.

Toż to i prawda. Po drodze były kanonier dziwił się tyłu wychudzonym koniom z UNR-y stojącym w zagrodzeniu przed gminą. Nawet powiedział do Służbowego, jak Amerykanie mogli nam przysłać takie chude konie. (cdn.)

## Zbawiciel

W ciemnej koronie obarczony krzyżem podążał na wzgórze potem - zawisł między niebem a ziemią

rozwarło Mu ramiona otwarło serce...

A On- podarował nam swoją Matkę byśmy nie byli sierotami I... skonał ... Tak po ludzku boleśnie - przedwcześnie I... Pochowano go po ludzku w skalnym grobie

Tylko ten świt trzeciego dnia jak jutrenka jasny anielskie „Hosanna” źródło nadziei radości i... tajemnica Zmartwychwstania...

Krystyna Pilecka





**Lech Fabiańczyk**

## Pieśń o Ziemi Koszalińskiej (3)

# BÓJ O KOSZALIN

Po raz pierwszy nazwa Koszalin w rozkazach dowództwa radzieckiego pojawiła się 8 lutego 1945 roku. Nasze miasto zostało wyznaczone, jako jeden z głównych - obok Gdańska i Szczecina- kierunków natarcia na Pomorze. Silny opór stawiany przez wojska hitlerowskie zmusił dowództwo radzieckie do zmiany planów. 15 lutego dowódca II Frontu Białoruskiego marszałek Rokossowski wystąpił z propozycją rezygnacji z jednoczesnego natarcia przeciwko całemu pomorskiemu zgrupowaniu wojsk niemieckich, na rzecz uderzenia rozcinającego z południa na północ w ogólnym kierunku na Koszalin. Tego samego dnia dowódca I Frontu Białoruskiego marszałek Żukow zwrócił się do Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa o zezwolenie wzięcia udziału w tej operacji. Propozycję obu marszałków przyjęto i tak powstał plan rozbicia na dwie części silnego pomorskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich, a następnie jego całkowitej likwidacji. Po zdobyciu Koszalina wojska dowodzone przez marszałka Rokossowskiego miały uderzyć na wschód w kierunku Słupska a następnie Gdańska, a dowodzone przez marszałka Żukowa na zachód w kierunku Kołobrzegu i Szczecina. Myśl przewodnią operacji 2 Frontu Białoruskiego zawarta w rozkazach wydanych 8 lutego do poszczególnych armii polegała na tym, aby w pierwszym etapie opanować rubież nakazaną przez Kwaterę Główną Naczelnego Dowództwa i następnie bez większych przegrupowań kontynuować natarcie w kierunku Gdańska, Koszalina i Szczecina. Główny wysiłek skupiono na lewym skrzydle.

Marszałek Rokossowski planował zdobycie Koszalina najpóźniej do wieczora 2 marca. Wyznaczony do tego zadania 3 korpus pancerny gwardii został jednak chwilowo zatrzymany przez siły niemieckie w Miastku. Po ich pokonaniu korpus wznowił natarcie. Po południu 3 marca jego wydzielone oddziały dotarły do brzegu Bałtyku między Łazami a Osiekami, natomiast siły główne do godziny 15.00 okrążyły Koszalin od południowego i północnego wschodu.

W sztuce wojennej zazwyczaj szturm na miasto poprzedzony bywa przygotowaniem artyleryjskim. Biorąc tę okoliczność pod uwagę, można by przyjąć, za najbardziej prawdopodobne twierdzenie Kazimierza Sobczaka zawarte w książce pt. „Kierunek Bałtyk”, że 3 marca „o godzinie 15.10 po 10 minutowej silnej nawale ogniowej wojska 3 korpusu pancernego rozpoczęły bezpośrednie natarcie na miasto. Natomiast Józef Gębka, jeden z kilkunastu polskich robotników przymusowych przebywających wówczas w podkoszalińskiej wsi Dobrze, opowiadał mi, że artyleria radziecka oddała 11 strzałów po godzinie

20.00 dnia następnego. Twierdził, że wraz z innymi oczekiwał tego ostrzału, albowiem wcześniej z radia londyńskiego słyszeli zapowiedź, że właśnie o tej porze się on się rozpocznie, a gdy nastąpił, dokładnie policzyli ilość wystrzałów. Przyjmując, że Józef Gębka pomylił daty: 3 marca z 4 marca, to mało prawdopodobne jest, aby w jego pamięci godzina 15.10, kiedy jest jeszcze jasno, przemieniła się w godzinę 20.00, kiedy panuje ciemność.

Jeszcze inny termin ostrzału Koszalina przez artylerię radziecką podany jest w książce Wojciecha Grobelskiego pt. „Historia Garnizonu w Koszalinie”. Autor powołuje się w niej na wspomnienia byłego żołnierza niemieckiego, który twierdził, że ostrzał ten nastąpił w godzinach rannych 4 marca.

Skłonny byłbym przyjąć, że Koszalin był ostrzelany co najmniej trzy razy, gdyby Józef Gębka nie twierdził z pełnym przekonaniem, że tylko raz. Wprawdzie przebywając w oddalonej ok. 10 km od Koszalina wsi Dobrze, nie mógł być świadkiem bezpośrednich w nim działań wojennych, ale odgłosy huk armat z pewnością do niego dochodziły. Co ciekawe przekazał mi bardzo istotną informację, której nie znalazłem w żadnym innym źródle, że zarówno on i jak i jego towarzysze bardzo się zdziwili, że ostrzał artyleryjski Koszalina nastąpił od północy ze strony Mielna, czyli strony przeciwnej skąd spodziewano się ataku wojsk radzieckich.

Przedstawiona przez Józefa Gębkę wersja wydarzeń, nieco kłóci się z relacją bezpośredniego uczestnika walk ze strony niemieckiej, który - jak przekazuje to Wojciech Grobelski w książce pt. „Historia Garnizonu w Koszalinie” - wspominał, że „miasto zostało ostrzelane gwałtownym ogniem artylerii z rejonu Góry Chełmskiej. Ogień korygowany był z wieży widokowej, skąd całe miasto widoczne było jak na dłoni. Pociski spadły na centrum i dworzec kolejowy”.

Do dziś sporną kwestią jest, ustalenie liczby i składu wojsk niemieckich broniących Koszalina. W starszej literaturze przedmiotu z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podawano, że dochodziła ona do 6 tysięcy żołnierzy wywodzących się z pododdziałów 32 i 15 dywizji piechoty, 1 dywizji SS, dywizji policyjnej, dywizji pancerniej „Totenkopf”, pułków „Jutland” i „Niederland”, szkoły podoficerskiej, brygady piechoty „Karl der Grosse” i batalionu „Esber” (Bogusław Drewniak, Henryk Leśniński - Dzieje Koszalina, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1967, s. 225; Kazimierz Sobczak - Kierunek Bałtyk, MON, Warszawa 1978 r. s.33). Tezę tę częściowo podważył Wojciech Grobelski w swojej książce pt. „Historia Garnizonu w Koszalinie” twierdząc, że dywizje piechoty 32 i 15 oraz dywizja pancerna „Totenkopf” nie mogły bronić Koszalina albowiem w tym czasie walczyły gdzie indziej. Jego zdaniem „legendę” o

liczbie 6 tysięcy niemieckich żołnierzy broniących miasta, podważa tekst radzieckiego komunikatu z dnia 6 marca 1945 roku, w którym podane jest, że wojska 2 Frontu Białoruskiego po zdobyciu Koszalina wzięły do niewoli przeszło 1 tysiąc żołnierzy i oficerów niemieckich. Ponadto Wojciech Grobelski powołuje się na sporządzone w 1946 roku „wspomnienia koszalińskiego pastora Lothara Rudnicka, z których wynika, że do obrony miasta pozostawiono niewielkie siły, liczące około ... 100 żołnierzy.

Tak czy owak, nie ulega wątpliwości, że Koszalin stał na drodze prących w kierunku morza wojsk radzieckich. Kiedy ich pancerne oddziały przebiły się 3 marca przez linie obrony niemieckiej w okolicach Miastka i szybkim marszem posuwały się w kierunku Koszalina, dowódca tutejszego garnizonu generał von Zülów doszedłszy - jak się domyślam - do wniosku, że nie da rady tu ich zatrzymać, podjął decyzję opuszczenia miasta wraz z podlegającymi mu wojskami. Decyzja ta była sprzeczna z wytycznymi Hitlera, aby każde miasto znajdujące się na drodze natarcia Armii Czerwonej zamienić w twierdzę. W Koszalinie podjęto szereg działań wstępnych w tym kierunku, czego najbardziej widocznym objawem było opuszczenie go przez większość cywilnej ludności. Ponadto, chociażby z uwagi na możliwości kwaterunku, gromadziły się tu, w okresie walk o Pomorze dość duże siły wojsk hitlerowskich. Wysyłano je stąd na poszczególne odcinki frontu. Później po przegranej walce, cofając się musiały znaleźć się z powrotem w Koszalinie. Tak musiało być po walkach toczonych w okolicach Miastka i Bobolic. Nie wiem do jakiej liczby wzrosły siły niemieckie w Koszalinie przed powojeniem się na jego przedpolach Armii Czerwonej. W każdym razie, nie były one w tym czasie w stanie opuścić miasta w jednej chwili. Powoływanie się na wspomnienia koszalińskiego pastora Lothara Rudnicka, z których wynikało, „że do obrony miasta pozostawiono niewielkie siły, liczące w sumie około...100 żołnierzy”, może być prawdziwe w tym sensie, że odnosiło się do końcowego etapu walk. Wcześniej, począwszy od godzin popołudniowych 3 marca, poszczególne oddziały niemieckie próbowały się przebić przez luki w pierścieniu naciskających jednocześnie z kilku stron na miasto wojsk radzieckich. Większość z nich kierowała się w stronę Karlińska, a część do Kołobrzegu. Tadeusz Gębka zapamiętał, że idąc w grupie kilkunastu polskich robotników ze wsi Dobrze do Koszalina, po zakończeniu walk o to miasto, widział po drodze obok Mścic sporą liczbę zabitych żołnierzy niemieckich. Zginęli w trakcie marszu na Kołobrzeg najprawdopodobniej zaskoczeni przez oddział radziecki, który nieoczekiwanie dla nich pojawił się od strony Mielna. (cdn.)



Jerzy Rudzik

Nasz długi cykl materiałów pokazujący życie kulturalne polskich oficerów przebywających w niewoli niemieckiej powoli dobiega końca. Zajmowaliśmy się różnymi formami aktywności kulturalnej i twórczością artystyczną oficerów i szeregowych żołnierzy, w ogromnej większości pozbawionych wolności od jesieni 1939 r. w miarę nasilania się pożogi wojennej, tworzenia nowych frontów walki w Europie, Afryce Północnej, na morzach i w powietrzu w obozach pomorskich, jak i w całej Rzeszy pojawiali się nowi jeńcy z wojsk alianckich i jednostek polskich.

Oflagi i stalagi w Niemczech i na terenach okupowanych znajdowały się w gestii Wehrmachtu i podlegały naczelnemu dowództwu (Oberkommando der Wehrmacht). Istniały specjalistyczne instytucje jak Urząd ds. Jeńców, odpowiednie komórki funkcjonowały w okręgach wojskowych (w Szczecinie - II okręg wojskowy), a sprawami bezpieczeństwa i kontrwywiadu zajmowały się obozowe delegatury Abwehry. Komendy obozów jenieckich podlegały więc władzom

wojskowym, one powoływały komendantów obozów, dobierały załogi, zatrudniały aparat administracyjny, w części cywilny, też podległy strukturom wojskowym. W Niemczech w końcowym okresie wojny znajdowało się ok. 130 rozmaitych obozów (dla oficerów i żołnierzy), w których przebywało kilka milionów jeńców. Na początku II wojny światowej Polacy przebywali w kilkunastu obozach razem z jeńcami z Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Jugosławii, a od jesieni 1943 r. także z Włoch. Od momentu wojny ze Związkiem Radzieckim przybywało lawinowo jeńców sowieckich od setek tysięcy do paru milionów. Przez pewien czas byli ściśle izolowani od żołnierzy alianckich i polskich.

Niemcy zmieniali plany wobec Polaków. Ostatecznie od 1942r. wydzielano w części lub w całości obozy oficerskie (oflagi) dla Polaków np. oflag II C Woldenberg (Dobiegniewo), oflag II D Grossborn (Kłomino), czy oflag w Neubrandenburgu, Murnau. Niemniej do końca wojny w niektórych oflagach przebywali razem jeńcy polscy i alianccy np. w Col-ditz, Dössel, w Hamburgu i Lubecie. Niemcy

często przemieszczali z obozu do obozu jeńców polskich. Trwały więc nie zawsze zrozumiałe wędrówki i wymiany jeńców.

Oficerowie aktywnie zaangażowani w działalność kulturalną oraz niektórzy badacze i autorzy publikacji wskazując, że czasami decydował kaprys wojskowej biurokracji, czasem służyć to miało osłabieniu tętna bogatego życia kulturalnego. Chciano w ten sposób położyć kres osiągnięciom teatrów, orkiestr, zespołów muzycznych, tanecznych prowadzonych przez profesjonalistów i twórców wysokiej klasy. W latach 1941-1942 doszło do zakrojonych na dużą skalę przekwaterowań kilkuset jeńców z Choszczna do Kłomina, a w 1943 r. - także na wielką skalę - oficerów z Prenzlau do Kłomina.

Na liczebność stalagów (obozów dla podoficerów i szeregowych żołnierzy) duży wpływ miało pozbawienie Polaków statusu jenieckiego i zmuszanie ich do ciężkiej pracy fizycznej. Usuwano ich wtedy z ewidencji obozowej i przesuwno na kwatery do nowych pracodawców. Próbowano w ten sposób rozwiązać nasilający się niedobór rąk do

## Na Pomorzu Zachodnim

# Polacy w obozach je

## Po raz szósty w Polsce

# Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Koszalińscy historycy w krajowej o naszych bohaterach

1 marca br. w całej Polsce składano hołd uczestnikom antykomunistycznego powstania, przez które przewinęło się blisko 200 tys. bojowników. Po raz pierwszy jednak miało tak uroczysty i masowy charakter z udziałem najwyższych władz państwowych. Maszerowano, biegano, oglądano widowiska, filmy, wystawy, słuchano wystąpień, wykładów, oddawano cześć bohaterom. Była to wspaniała lekcja patriotyzmu.

W Warszawie w Muzeum Wojska Polskiego pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Żołnierze Wyklęci. Niezłomni Bohaterowie nienazwanego powstania” z

udziałem czołowych polskich historyków z różnych ośrodków naukowych, dziennikarzy, muzealników, popularyzatorów. Byli tam także historycy z Koszalina, profesorowie: Bogusław Polak, Michał Polak, Waldemar Handke, dr Zenon Kachnicz. Dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie prof. Zbigniew Wawer, również historyk z Koszalina wystąpił w roli współorganizatora konferencji wraz z podsekretarzem stanu MON prof. Wojciechem Falkowskim.

Wśród 10 referentów - wybitnych znawców tej problematyki, cztery to koszalinianie. Prof. B. Polak i dr Z. Kachnicz przedstawili zagadnienie konspiracji antykomunistycznej na

Pomorzu Zachodnim i Środkowym w 1945-1946. Prof. W. Handke mówił o tym samym zjawisku w Wielkopolsce, a prof. M. Polak - o udziale byłych powstańców wielkopolskich w walkach z aparatem bezpieczeństwa. Liczba referatów, duże zainteresowanie ich wystąpieniami świadczy wymownie o dorobku i randze środowiska koszalińskich historyków w kraju, mówi prof. B. Polak współprzewodniczący konferencji. -Jest ono adekwatne do naszego potencjału badawczego, wydajemy publikacje, które są dobrze przyjmowane, zaprasza się nas na prestiżowe konferencje pierwszorzędnie obsadzone, prosi o przygotowanie referatów.

## Program konferencji

- Tadeusz Płużański: Walka o pamięć Żołnierzy Wyklętych/ Niezłomnych w III RP.
- Prof. Marek Ney-Krwawicz: Jeden z Niezłomnych. Gen. Emil-Fieldorf.
- Prof. Tadeusz Wolsza: Niezłomni za kratami stalinowskich więzień.
- Prof. Krzysztof Szwagrzyk: Żołnierze Wyklęci/Niezłomni - bohaterowie nienazwanego powstania.
- Prof. Bogusław Polak: Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu 1945-1946.
- Prof. Waldemar Handke: Oddziały polowe konspiracji antykomunistycznej w Wielkopolsce 1945-1946.
- Prof. Michał Polak: Weterani Powstania Wielkopolskiego w konspiracji antykomunistycznej 1945-1948.
- Joanna Kurczab: Konspiracyjne Wojsko Polskie Generała Andersa na terenie powiatu limanowskiego 1946-1953.
- dr Rafał Leśkiewicz, szef służb archiwalnych IPN: Prawo w służbie bezprawia.
- Leszek Żebrowski: Żołnierze Wyklęci czy Żołnierze Niezłomni?



## Przed wojną. Sport na Pograniczu

## nieckich Piłkarze z Zakrzewa

pracy w przemyśle i rolnictwie pomorskim.

Od jesieni 1941 r. zmieniono postępowanie wobec jeńców radzieckich kierując ich także do ciężkich robót, szczególnie przy budowie dróg, w produkcji zbrojeniowej. Umieszczano ich w obozach dla aliantów, ale izolowano od pozostałych jeńców. Zatrudniano również w rolnictwie i przy robotach w lasach i przy pracach melioracyjnych. Duże skupisko jeńców sowieckich znajdowało się w stalagu w Czar-nem. Powstawały też nowe obozy np. w Bark-niewie i Podborsku, gdzie urządzono owiany złą sławą stalag dla jeńców - lotników strąconych nad Rzeszą lub terenami okupowanymi.

Nie zostały do końca ustalone dane dotyczące liczebności jeńców w obozach w ogóle i w odniesieniu do poszczególnych narodowości, na co już zwracaliśmy uwagę. Początkowo najwięcej przebywało jeńców polskich (56-57 tys. jeńców). W drugiej połowie 1940 r. na Pomorze Zachodnie skierowano liczne transporty jeńców z zachodu po zwycięskiej dla Niemców kampanii - kapitulacji Francji, Belgii i Holandii. O kolejnych zmianach w tym względzie w następnych odcinkach.

## Wyklętych. debacie

A sama konferencja? -Stała na wysokim poziomie, prelegenci z wysokiej półki, znalezienie się w tym gronie, to doprawdy duży sukces, ocenia profesor. - W referatach i w dyskusji nie brakowało krytyki adresowanej do władz i instytucji państwowych odpowiedzialnych za brak polityki historycznej, podtrzymywanie negatywnych stereotypów żołnierzy wyklętych. Wskazywano na trudności z ustaleniem miejsc kaźni, pochówków w anonimowych dotach śmierci lub w ogóle dotąd nie odnalezionych. Wreszcie mówiono o kłopotach z upamiętnieniem takich miejsc i konkretnych bohaterów podziemia antykomunistycznego.

Przedstawiciele obecnych władz zapewniali o zerwaniu z niedawną praktyką przemilczania bohaterstwa Żołnierzy Niezłomnych. Optymizmem napawają działania grup rekonstrukcyjnych, towarzystw patriotycznych, harcerzy, kibiców sportowych w przywracaniu pamięci bojowników podziemia antykomunistycznego. Przykładów jest coraz więcej, również w regionie koszalińskim. Anonsowane już wieczornice historyczne są też dobrym przykładem popularyzowania wiedzy o bohaterach narodowych, przywracania pamięci różnym środowiskom podziemia patriotycznego i instytucjom państwa podziemnego.

**Informowaliśmy już o powstaniu Związku Polaków w Niemczech (1922 r). Reprezentował półtoramilionową mniejszość polską w Rzeszy Niemieckiej od Śląska i złotowskiego po ziemię nadłabskie i Zagłębie Ruhry. Odpowiednikiem regionalnym ZPN były tzw. dzielnice, wśród nich V Dzielnicą obejmująca złotowskie, bytowskie i lubuskie (babimojskie i międzyrzeckie). Siedzibą tej dzielnicy był Złotów. Były to tereny wchodzące w skład przedwojennej rejencji koszalińskiej i pilskiej.**

Polacy w Niemczech walczyli o prawa narodowe, prowadzili bogatą działalność kulturalną, dbali o swoje interesy gospodarcze, zakładali gazety, również uprawiali sporty, dbali o tężyznę fizyczną, zajmowali się turystyką. W Krajinie i na Kaszubszczyźnie powstawały kluby sportowe, drużyny i sekcje w różnych dyscyplinach. Powszechnie ulubionym sportem, tak jak dziś, była piłka nożna. Wyróżniało się pod tym względem Zakrzewo - duża wieś gminna w powiecie złotowskim.

## Trudne początki

Duża, niemal w całości polska wieś, z charakterystycznym budownictwem, wysokim poziomem świadomości narodowej, przywiązaniem do ojczyźnej mowy i obyczajów, jeszcze przed I wojną światową potrafiła czcić narodowe rocznice, prenumerować polskie gazety. Tutejsza młodzież garnęła się też do sportu. Przed 100 laty chętnie kopała po polach, podwórkach piłkę (popularna „szmacianka”, gdyż pełnowymiarowa piłka skórzana była luksusem). Wówczas nie było boisk, stadionów, sprzętu, ale nie brakowało chęci i szczerego zapału.

W pierwszych latach powojennych młodzież szukała miejsca także w klubach niemieckich bogatszych niż polskie (Złotów, Bytów, okoliczne gminy). Dość szybko jednak działacze ZPN i księża, jak proboszcz Domański z Zakrzewa zorientowali się, iż zagraża to szybką germanizacją. Był to czynnik mobilizujący do tworzenia polskich klubów, dbałości o sprzęt i urządzenia sportowe.

W 1924 r. ks. Domański i mieszkaniec Zakrzewa Bronisław Tessmer założyli klub sportowy we wsi. Początkowo dominowała piłka nożna. Chętna młodzież skupiała się w zespołach wiekowych 6-10 lat i 14-17 lat (chłopcy). Łącznie ok. 100 zapaleńców.

## Patronem

## - św. Stanisław Kostka

Społeczność polska solidarnie dorzucała się do szczupłych budżetów sportowych, potrafiła też własną pomysłowością zdobywać środki na sprzęt i stroje. Występo-

wał silny związek między działalnością publiczną, a obecnością wiary katolickiej, podkreślaniem wzajemnych więzi. Klub akcentował swój katolicki charakter. Jego patronem - podobnie jak polskiej młodzieży - był św. Stanisław Kostka.

Najlepiej można to zauważyć na ufundowanym w 1929 r. i poświęconym sztandarze klubu. Z jednej strony napis KS „Jedność” Zakrzewo i rok założenia klubu (1924 r.) z wyhaftowaną piłką - z drugiej wizerunek św. Stanisława Kostki. Za przykładem Zakrzewa poszły inne kluby w pobliskich wsiach i gminach.

## Nowoczesny stadion

Defilady sportowe we wsi były wielkim atrakcyjnym widowiskiem. Otwierała je orkiestra, poczty sztandarowe, maszerowały reprezentacje klubów, drużyn, towarzystw z dzielnic i różnych środowisk polonijnych w Niemczech. Uczestniczyli także pracownicy polskich konsulatów w Pile i Szczecinie. Czasem w pochodzie śpiewali chórzyci, pokazywali swoje umiejętności tancerze, gimnastycy. Opisy tych widowisk znamy z relacji prasowych, fotografii i dokumentów jakie się zachowały.

Niebываły rozmach, tłumy publiczności i jej życzliwe reakcje niepokoiły władze oraz policję, gorszyli się miejscowi nacjonalisci, partyjni kacykowie. W 1935 r. policja zażądała od organizatorów wywieszenia na stadionie w miejsce flagi ze znakiem Rodła - hitlerowskiej flagi państwowej ze swastyką. Wzrastało napięcie, pojawiły się zgrzyty. Groźono cofnięciem zezwolenia na zjazdy i mecze. Ostatecznie jednak incydent załatwiono polubownie. Na masztach załopotają obie flagi.

Był to jeszcze czas, kiedy deklaracja rządowa polsko-niemiecka ze stycznia 1934 r. była respektowana, co łagodziło i usuwało pola zadrażnień, hamowało agresję ze strony lokalnych urzędników i kół szowinistycznych. W następnym odcinku będziemy kontynuowali tematykę życia sportowego i kulturalnego społeczności polskiej na terenach dawnego Pogranicza.

**Jerzy Rudzik**

## Literatura:

- H. Lehr, E. Osmańczyk: Polacy spod znaku Rodła. Album z okazji 50 lat ZPN, Wyd. MON, W-wa 1972.
- B. Woltmann: Kultura fizyczna pod znakiem Rodła. Rocznik Koszaliński nr 9 1973r.
- B. Woltmann: Warunki rozwoju sportu w V Dzielnicy w Niemczech. Rocznik Koszaliński 1997r.
- W. Wrzesiński: Historia Związku Polaków w Niemczech. Zapiski Koszalińskie nr 3 (31) Koszalin 1967.



**Piotr  
Pawłowski**

# Dobry czas dla kultury w Sianowie

Rozmowa z Aleksandrą Kowalczyk, dyrektorem Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta Sianów

• **Jakie są trzy - pani zdaniem - największe osiągnięcia Centrum Kultury?**

- Cieszę się, że udaje nam się realizować kalendarz kulturalny z bardzo dobrą frekwencją widzów. Cieszy mnie także widok młodych ludzi zmierzających na zajęcia do Centrum Kultury i pełne regały książek bibliotecznych, wśród których mieszkańcy wyszukują swoje nowe lektury.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o największe osiągnięcia. Dla każdego z odbiorców oferty CK co innego ma znaczenie; dla jednych to Dni Ziemi Sianowskiej, dla innych Folk Film Festiwal, a dla jeszcze innych - zajęcia warsztatowe dla najmłodszych.

• **Co jest ważne dla funkcjonowania CK?**

- Ważnym elementem pracy CK jest działalność świetlic w gminie Sianów. Udało nam się zorganizować bardzo dobry, energetyczny zespół pań pracujących w tych świetlicach. Zawsze powtarzam, że to ambasadorzy Centrum Kultury w regionie. Podobnie jak, pracujące na rzecz mieszkańców i społeczności lokalnej, bibliotekarki siedmiu filii bibliotecznych.

Kino „Zorza” zaprasza na projekcje repertuarowe. Dyskusyjny Klub Filmowy (BKD) przyciąga na seanse sporą liczbę widzów. Wernisaże w galerii „Zorza” nie wymagają dotychczasowych nakładów na promocję. Patrząc po wskaźnikach frekwencyjnych, odnosimy wrażenie, że mieszkańcy czekają na takie wydarzenia. Ogromną popularnością cieszą się spektakle Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Wszystkich imprez nie sposób wymienić.

• **Co uważa pani obecnie za priorytety rozwoju CK?**

- Centrum Kultury to nie tylko wspaniały, efektowny budynek w centrum Sianowa; to trzynaście świetlic wiejskich, w dziewięciu z nich regularnie odbywają się zajęcia; to siedem filii bibliotecznych, kino „Zorza”, galeria „Zorza”, biblioteka i warsztaty tematyczne.

Sam budynek CK i budynek kina nie wymagają żadnych inwestycji. W ubiegłym roku skończyliśmy jeden z ostatnich remontów - ocieplenie kina i wymianę schodów. Teraz skupiamy się na remontach w budynkach gminnych. Aplikujemy też o środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW), Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

• **Jakie sekcje działają obecnie w CK, ile osób uczestniczy w zajęciach, które z nich cieszą się największą popularnością?**

- Obecnie w Centrum Kultury działa osiem sekcji. Dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach gitarowych, wokalnych, teatralnych, artystycznych, tanecznych, kulinarnych i pracach technicznych. Dorośli w zajęciach artystycznych. Ponadto odbywają się u nas zajęcia dla seniorów z zielarstwa, języków obcych i obsługi komputera. Największą popularnością cieszą się zajęcia gitarowe. Być może wynika to z ograniczonej liczby uczestników, a może z popularności instrumentalnych zainteresowań dzieci i młodzie-

ży. Każde zajęcia mają pełne listy uczestników i prawie każde listę rezerwową.

• **Jaki jest poziom czytelnictwa w gminie?**

- Od uruchomienia nowej siedziby biblioteki w dwa tysiące czteremastym roku liczba czytelników wzrosła o trzydzieści trzy procent. Cały czas notujemy bardzo duży wzrost liczby nowych czytelników. Obecnie ogółem mamy dwa tysiące czytelników; prawie druga połowa to czytelnicy z obszaru gminy; to nas ogromnie cieszy.

Rośnie także nasz księgozbiór. W dwa tysiące trzynastym roku mieliśmy niespełna trzydzieści tysięcy woluminów, a dzisiaj już ponad trzydzieści dwa tysiące w bibliotece w Sianowie i jej filiach. Dużą popularnością wśród czytelników cieszą się programy Wędrująca książka i Książka na zamówienie. Cały czas pracujemy nad programami zwiększającymi czytelnictwo w naszej gminie.



• **Jakiego rodzaju działania CK znajdują najszybciej i najwięcej odbiorców?**

- Oczywiście, najwięcej odbiorców mamy podczas imprez plenerowych: Dni Ziemi Sianowskiej, Folk Film Festiwal czy Dożynki Gminne. W każdej z tych imprez w ubiegłym roku pobiliśmy rekord uczestników. Powodzeniem cieszą się koncerty muzyki poważnej, czy spektakle teatralne podczas Folk Film Festiwal. Sporą liczbę odbiorców przyciągają wydarzenia w kinie „Zorza”. Na spektakl teatralny BKD „Szalone Chłopcy” zabrakło wolnych miejsc. Ludzie chętnie uczestniczą w imprezach, których nie ma u nas na co dzień.

Druga edycja każdej imprezy cyklicznej to sprawdzian dla organizatorów, czy uda się podtrzymać zainteresowanie odbiorców. Jak było w ubiegłym roku w przypadku drugiej edycji Folk Film Festiwal?

- Nie było jeszcze tak, jakbyśmy tego chcieli. Nie przybyło tylu odbiorców, żebyśmy mogli powiedzieć o naszym ostatecznym zadowoleniu. Było dużo lepiej niż podczas pierwszej edycji, ale przed nami jeszcze dużo pracy.

W tym roku trochę zmieniamy formułę fe-

stiwalu. Odbędzie się on od siódmego do dziewiątego lipca, a nie jak dotychczas w sierpniu. Bardzo zadowoleni jesteśmy natomiast z tego, co mówią o nas, o Sianowie gwiazdy polskiego kina. Wyjeżdżają stąd z pozytywnymi emocjami i opiniami, które przekazują dalej wśród swoich znajomych. Te informacje, w jakiś sposób do nas wracają i jesteśmy z tego bardzo dumni.

• **Dni Sianowa to impreza, o której głośno w regionie; ma już swoją dobrą markę, przyciąga gwiazdy, tysiące odbiorców. Co jest kluczem do sukcesu?**

- Ludzie. Organizatorzy. Proszę sobie wyobrazić, że prawie osiemdziesiąt procent zespołu organizacyjnego to wolontariusze Gminnej Organizacji Turystycznej (GOT) w Sianowie. Mają chęci i czas, by już od września spotykać się i wymyślać program na nową edycję. Mamy już dzisiaj podpisaną umowę z tegoroczną gwiazdą wieczoru. Dzieje się tak tylko dlatego, że im się chce; nie robią tego, bo ktoś im każe; to poruszające, że ktoś dla oklasków i zmęczenia przez cały rok pracuje nad wydarzeniem dla wszystkich mieszkańców. Bardzo dziękuję wszystkim członkom GOT w Sianowie, za oddaną i nieocenioną pracę.

• **Dni Sianowa to duży wydatek dla gminy?**

- Cała impreza sama w sobie jest droga. Dwa dni wydarzeń o charakterze masowym wymagają wydatków. Jednak koszty ponoszone przez samo Centrum Kultury nie są tak duże; to wymaga od nas wiele pracy, ale wysiłek się opłaca. Wspólnie z Gminną Organizacją Turystyczną w Sianowie pozyskujemy pieniądze pozabudżetowe z różnych źródeł. Do wspólnej organizacji włączają się lokalni przedsiębiorcy. Te działania powodują, że zawsze prawie połowę kosztów udaje się nam pozyskać z zewnątrz. Pracujemy na ten sukces prawie cały rok, ale warto później popatrzeć na zadowolone tłumy przed sceną.

Warto pamiętać, że liczy się nie tylko sama impreza, lecz marka Sianowa.

• **Jakie plany ma CK jeszcze w tym roku?**

- Najważniejszym wyzwaniem jest zwiększenie czytelnictwa w bibliotece. Każdy czytelnik, który do nas przychodzi, otrzymuje ulotkę z informacją o najbliższych wydarzeniach. Pannie bardzo skrupulatnie odpowiadają na wszelkie pytania. Oczywiście, proponujemy bardzo dobre pozycje książkowe. Chcielibyśmy tym roku przekroczyć liczbę dwóch i pół tysiąca czytelników.

Drugim wyzwaniem jest stworzenie oferty dla dorosłych w Centrum Kultury. Świetnie działają warsztaty dla dzieci i seniorów. O zajęciach upominają się osoby pracujące, które szukają odskoczni od życia codziennego.

Trzecie wyzwanie to przygotowanie stałej oferty kina „Zorza” w Sianowie. Jesteśmy jedynym tak klimatycznym kinem w regionie. Tylko u nas nie ma popcornu i jedzenia na sali. Jest za to atmosfera do uctowania filmowego. Tylko u nas można obejrzeć dobre kino polskie i zagraniczne. Kino „Zorza” powinno być jedną z oryginalnych marek Sianowa.

**Fot. Waldemar Kosowski**



**70-lecie urodzin, 45 lat pracy twórczej prof. zw. dr hab. Bogusława Polaka podczas konferencji naukowej „Bezpieczeństwo Polski w Europie” w Politechnice Koszalińskiej**

## Jubileusz mistrza

Koszalin 26 lutego 2016 r., jedna z sal dydaktycznych (kompleks uczelniany przy ul. Kwiatkowskiego). Odbyna się duża ogólnopolska konferencja naukowa z udziałem wielu znakomitości polskiej humanistyki. Jednak tego dnia oczy wszystkich są zwrócone na głównego bohatera - dostojnego jubilata. Rektor Politechniki Koszalińskiej profesor Tadeusz Bohdal wygłasza przemówienie powitalne otwierając długą listę życzeń, dowodów pamięci. Znankomity jubilat, mentor, uczony, autor, przewodnik zbiera zewsząd gratulacje, są odczytywane listy, depesze, na stole prezoidalnym pełno kwiatów. Otrzymuje specjalną księgę z publikacjami dedykowanymi, wpisami osobistymi. Życzenia płyną wartkim nurtem od wojewody zachodniopomorskiego, prezydenta Koszalina, miast wielkopolskich, z którymi utrzymuje serdeczne kontakty, środowisk kombatanckich, placówek kultury, duchownych koszalińskich, profesorów, instytucji państwowych, w tym Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, przyjaciół z całej Polski. Także z zagranicy m.in. z Londynu od Związku Karpaczków 3 DSK, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego od lat odwiedzanego przez profesora, podczas żmudnych kwerend w poszukiwaniu potrzebnych dokumentów.

O dorobku naukowym i dydaktycznym można mówić długo, najlepiej byłoby poświęcić temu odrębną publikację, zwłaszcza gdyby chciało się wydobyc bogactwo zainteresowań, wielotematyczność obszarów penetracji badawczych, perfekcyjność i benedyktyńską cierpliwość w konstruowaniu warsztatu źródłowego. No i swobodny, klarowny, zarazem treściwy język, czyniący lekturę jego publikacji przyjemnością, nie zaś tylko zaliczoną książkę, którą wypada przeczytać. Spójrzmy na jego dokonania poprzez kilka liczb. Profesor w ciągu długich lat swojej działalności wypromował ponad 1000 licencjatów i magistrów, 22 osoby pod jego kierunkiem uzyskały stopień doktora. Recenzował ponad 50 prac doktorskich, ponad dwadzieścia recenzji, rozpraw habilitacyjnych i wniosków profesorskich. Napisał 25 książek autorskich - monografii i 40 monografii współautorskich, 50 tomów źródłowych, sprawował 40 redakcji naukowych - głównie prac zbiorowych pod swoim nadzorem merytorycznym. Jest autorem przeszło 500 artykułów naukowych w specjalistycznych periodykach i 800 artykułów publicystycznych. Również kilkadziesiąt audycji radiowych i programów telewizyjnych, filmów dokumentalnych i fabularnych, w których także występował w roli konsultanta naukowego. Jest twórcą koszalińskich wieczornic naukowych adresowanych do wielu środowisk, cieszących się dużym powodzeniem w Koszalinie - a w kraju - stawianych za wzór upowszechniania wiedzy historycznej w różnych kręgach społecznych. Z licznych godności tytułarnych wysoko sobie ceni członkostwo w Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej jako jego wiceprezes w kadencji 2006-2010. Przewodniczy radom muzealnym w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i od 1988 roku w Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Jest członkiem rady w Muzeum Okręgowym w Koszalinie. Od przeszło 20 lat kieruje pracami kolegium redakcyjnego Rocznika Koszalińskiego.

Plany na najbliższą przyszłość? W niedalekiej przyszłości (do dwóch lat) mają zostać powołane



**Prof. B. Polak, obok siedzi rektor Politechniki prof. T. Bohdal**

studia doktoranckie trzeciego stopnia koncentrujące się na najnowszej historii (trzeba spełnić określone wymogi). Stowarzyszenie Historyków Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, któremu jubilat przewodniczy, jesienią br. zorganizuje konferencję naukową (międzynarodową) pt. Kadra dowódcza 2 Korpusu PSZ gen. W. Andersa

w latach 1943-1946. Zostaną wydane kolejne tomy źródeł o działalności korpusu, wraz z biografią Andersa (wspólna praca z Michałem Polakiem). Podobnie album poświęcony pierwszemu dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 gen. Stanisławowi Taczakowi - autorstwa B. Polaka i wnuka generała mgr inż. arch. Jerzego Gogońkiewicza. Profesor nie wyklucza trzeciego wydania biografii generała - poszerzonego i uzupełnionego o nowe dokumenty.

Równoległe są zbierane źródła do pionierskiego opracowania „Gnieźnieńskie drogi do Koszalina 1945-1946”. Padła też propozycja przygotowania pracy „Koszalin 1945-2016. Kalendarium. Dzień po dniu miasta i mieszkańców”. Prace te zapowiadają się rewelacyjnie i jest to zadanie dla aktywnego zespołu interdyscyplinarnego. Profesor zapowiada też kontynuowanie badań w Londynie w Instytucie gen. Sikorskiego dla pokazania polskich koncepcji zjednoczonej Europy 1939-1989. Są jeszcze inne pomysły, przemyślenia, o nich jednak przy innej okazji. Z obfitego materiału zebranego podczas jubileuszowej gali wybrałem tylko niektóre wątki. Czas do rocznicy poświęcić działalności twórczej naszego mentora na pewno szybko zaowocuje wieloma skończonymi projektami i tomami nowych prac. Przy tym entuzjazmie, niewyczerpanych pokładach weny i sympatii wszystkich mu wyraźnie mu sprzyjających, sukces murowany. Dołączamy do jubileuszowych życzeń.

**Jerzy Rudzik  
fot. Tomasz Cieślak**



**Ojciec i syn - profesorowie Bogusław (z lewej) i Michał Polakowie**

**Bogusław Polak** ukończył studia w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza uzyskując tytuł magistra historii. Doktoryzował się w 1975r, habilitował w 1990r na podstawie rozprawy „Wojsko Wielkopolskie 1918-1920. Geneza- organizacja - działania bojowe” w Instytucie Historii UAM w Poznaniu. W 2001 otrzymuje tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. W Koszalinie od 1979r. w tym czasie zorganizował kolejno: Instytut Nauk Społecznych WSI w Koszalinie (wspólnie z Jerzym Hauzińskim) Instytut Zarządzania i Marketingu przekształcony dalej w Wydział Ekonomii i Zarządzania PK, następnie Instytut Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych. We wszystkich pełnił funkcje kierownicze. Na początku 2015 roku został dziekanem Wydziału Humanistycznego utworzonego w strukturach Politechniki Koszalińskiej.

# ROK 2015 - WAŻNY ROK DLA ZESPOŁU REGIONALNEGO CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ W KOSZALINIE



W roku 2015 RCIT obchodziło jubileusz 10-lecia, który wzbogacono wyróżnieniami na arenie ogólnopolskiej. W konkursie Polskiej Organizacji Turystycznej na Najlepsze Centrum Informacji Turystycznej w 2015 roku, w kategorii \*\*\* koszalińskie Centrum zajęło drugie miejsce. Statuetki i dyplomy wręczone zostały podczas oficjalnego otwarcia ubiegłorocznych targów TOUR SALON w Poznaniu. W tematycznych konkursach Polskiej Organizacji Turystycznej RCIT także znalazło się na podium tj. trzecie miejsce w wakacyjnym konkursie dla Centrów i Punktów Informacji Turystycznej oraz pierwsze miejsce w konkursie na najbardziej Święteczną Informację Turystyczną /głosowania odbywały się na FB POT/. Do świątecznej, konkursowej rywalizacji zgłoszono kompozycję graficzną, zimową scenkę, w której zespół RCIT poprzez zabawną strofę przekonuje do odwiedzenia Koszalina i wstąpienia do Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Dworcowej. Nagrodą był artykuł w Aktualnościach Turystycznych oraz działania promocyjne w mediach społecznościowych Polskiej Organizacji Turystycznej (FB, Twitter, LinkedIn).

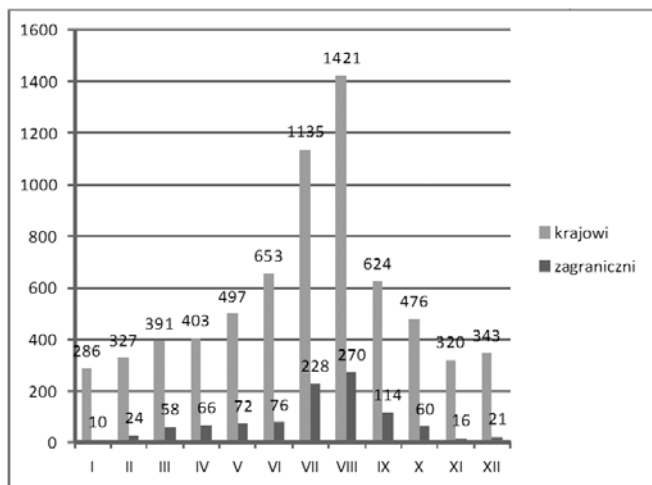


- **Międzynarodowe Targi Turystyczne „W stronę słońca” w Opolu /maj/**, stoisko w ramach prezentacji regionalnej Województwa Zachodniopomorskiego - impreza plenerowa na opolskim Rynku;
- **Targi Turystyki Weekendowej „Atrakcje Regionów” w Chorzowie /maj/**, stoisko w ramach prezentacji regionalnej Województwa Zachodniopomorskiego; impreza otwarta na terenie chorzowskiego Parku Śląskiego;
- **Targi Regionów i Produktów Turystycznych TOUR SALON w Poznaniu /październik/**, stoisko w ramach prezentacji regionalnej Województwa Zachodniopomorskiego; podczas dni targowych konkurs Parku Wodnego w Koszalinie;
- udział ofertowy poprzez Zachodniopomorską Regionalną Organizację Turystyczną w targach w Hamburgu, ITB w Berlinie /udział bezpłatny/;
- prezentacja oferty RCIT podczas koszalińskiego **Festiwalu Organizacji Pozarządowych /maj/**.



**Świadczenie usług związanych z informacją turystyczną /działalność całoroczna/; działania skierowane do mieszkańców regionu oraz turystów i odwiedzających krajowych i zagranicznych; informacje udzielane osobiście, telefonicznie i drogą e-mailową.**

W 2015 roku z usług RCIT skorzystało 7.891 osób, w tym 1.015 to turyści zagraniczni; pytania dotyczą głównie dostępności bazy noclegowej w Koszalinie i miejscowościach nadmorskich, zwiedzania Miasta Koszalina, atrakcji turystycznych w regionie koszalińskim i zachodniopomorskim, możliwości aktywnego wypoczynku – trasy rowerowe i piesze, możliwości spędzania czasu z dziećmi, lokalizacji różnych instytucji i podmiotów gospodarczych, informacji o komunikacji podmiejskiej oraz PKP i PKS.



Statystyki roczne 2015 w zakresie strony internetowej RCIT [www.it-pomorze.pl](http://www.it-pomorze.pl) wynoszą 145.774 wejścia na stronę.

**Promocja Koszalina i Regionu Koszalińskiego na targach krajowych i zagranicznych:**

• **Międzynarodowe Targi Turystyczne we Wrocławiu /lut/**, stoisko w ramach prezentacji regionalnej Województwa Zachodniopomorskiego

## Działalność wydawnicza:

1. **Paszport Turystyczny Regionu Koszalińskiego** w nakładzie 1.500 egz.; bezpłatna dystrybucja w RCIT, na imprezach targowych oraz poprzez atrakcje opisane w paszporcie. W 2015 roku zwiększenie nakładu w porównaniu z rokiem 2014 oraz akcja promocyjna w koszalińskich mediach /Głos Koszaliński, Radio Koszalin, portal internetowy [www.ekoszalin.pl](http://www.ekoszalin.pl) /.
2. **Mapa wędkarska Powiatu Koszalińskiego**, w skali 1:75.000, nakład 2000 egz.; bezpłatna dystrybucja w RCIT oraz zamieszczona na stronie [www.it-pomorze.pl](http://www.it-pomorze.pl). Mapa dofinansowana przez Zachodniopomorską Regionalną Organizację Turystyczną w ramach konkursu wydawniczego dla członków ZROT w roku 2015.
3. **Katalog Bazy Noclegowej Koszalin i Powiat Koszaliński**; nakład 2500 egz. /wersja polska 1000 egz., wersja niemiecka 1000 egz., wersja angielska 500 egz./; bezpłatna dystrybucja poprzez RCIT, na targach turystycznych.
4. Redakcja **Biuletynu - Dodatku Stowarzyszenia na łamach Gazety Ziemskiej**; informacje zamieszczane raz na kwartał, wersja w formacie pdf dostępna na stronie internetowej [www.it-pomorze.pl](http://www.it-pomorze.pl); dystrybucja Gazety m.in. w siedzibie RCIT i na targach turystycznych.

## Działania dotyczące współpracy regionalnej, promocji i rozwoju turystyki:

1. Sprzedaż wydawnictw turystycznych, przewodników i map dotyczących Koszalina, regionu koszalińskiego, województwa zachodniopomorskiego oraz wybranych regionów i miast w Polsce. Sprzedaż wydawnictw Muzeum w Koszalinie, Stowarzyszenia Przyjaciół Koszalina, koszalińskiego Planu na spacer autorstwa Greta Grabowskiej oraz albumu o Koszalinie i księżkach związanych z Julkiem Jamneńskim autorstwa Emilii Szybistej.
2. Sprzedaż materiałów – gadżetów promocyjnych m.in. Koszalina i Miela /koszulki, kubki, plecaki, długopisy, smycze, magnesy, breloki/, koszalińskich monet okolicznościowych tzw. szelągów z wizerunkami koszalińskich zabytków, kolorowanki Koszalina, pocztówki Starego Koszalina, widokówki.
3. Dystrybucja bezpłatnych materiałów promocyjnych i informacyjnych SGiPPŚ, Miasta Koszalina, gmin Powiatu Koszalińskiego, instytu-



cji kultury, podmiotów turystycznych z Koszalina i okolic, publikacje i foldery wybranych miast i gmin województwa zachodniopomorskiego; dystrybucję miesięcznika Trendy - bezpłatnego informatora miejskiego; Gazety Ziemskiej, czasopisma Prestiż oraz Magazynu Miejskiego MM Trendy. Przykłady wydawnictw tematycznych : Mapa szlaków rowerowych Powiatu Koszalińskiego, Rowerowy Koszalin, Mapa wędkarska Powiatu Koszalińskiego, Odkryj Zachodniopomorskie, Zachodniopomorska Kraina Wodna, Zachodniopomorskie Uzdrawiska, Zachodniopomorskie dla dzieci i młodzieży, mapa + informator Pomorskiej Drogi Św. Jakuba, Pomorski Krajobraz Rzeczny.

4. Współpraca z Oddziałem Koszalińskim PTTK, Stowarzyszeniem „ROWERIA”, Gminną Organizacją Turystyczną w Sianowie, Centrum Promocji i Informacji Turystycznej Gminy Mielno /m.in. udostępnianie wydawnictw promocyjnych Stowarzyszenia; promocja imprez organizowanych przez PTTK i Stowarzyszenie „Roweria”/.

5. Współpraca z Zachodniopomorską Regionalną Organizacją Turystyczną oraz Biurem Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie /m.in. udział w konsultacjach dot. opracowania nowego szlaku pn. „Parki, ogrody, krajobrazy, smaki Pomorza Zachodniego bramą do poznawania Regionu”; dystrybucja materiałów promocyjnych i informacyjnych o produktach turystycznych województwa zachodniopomorskiego, współpraca przy redagowaniu wydawnictw promocyjnych i artykułów w czasopiśmie branży turystycznej, promocja konkursu Polskiej Organizacji Turystycznej na najlepszy produkt turystyczny, aktualizacji informacji na stronie [www.morzeprzygody.eu](http://www.morzeprzygody.eu) - strona obejmująca atrakcje, szlaki turystyczne, kalendarz imprez kulturalnych, sportowych/.

6. Uczestnictwo jako partner merytoryczny w akcji promocyjnej „AŻ PO MORZE” koordynowanej przez Zachodniopomorską Agencję Rozwoju Turystyki ze Szczecina /po raz drugi/. Codziennie relacje z odwiedzanych miejsc i atrakcji prezentowane przez dwóch blogerów na stronie <http://azpomorze.pl/> . W edycji 2015 /21 września/ : ośrodek jeździecki w Skibnie, koszaliński Moto Park oraz podniebne atrakcje zapewnione przez Aeroklub Koszaliński. Współpraca przy plebiscycie „Pomorzanie Zachodnie Romantycznie”.

7. Udział w spotkaniach Zarządu oraz Walnym Zebraniu Członków Forum Informacji Turystycznej; Sylwia Mytnik - Kierownik RCIT od grudnia 2015 roku jest Wiceprzewodniczącą Zarządu Forum Informacji Turystycznej.

8. Udział w VII Zachodniopomorskim Forum Turystyki /czerwiec 2015/; Study Tour dla Lokalnych Organizacji Turystycznych, jednostek samorządowych oraz organizacji pozarządowych w ramach projektu „Partnerstwo regionalne JST i NGO na rzecz sektora turystyki w województwie zachodniopomorskim” realizowanym przez ZROT i FTR /czerwiec 2015, Szczecin-Poznań -Uniejów-Łódź/; udział w wyjeździe studyjnym „Oferty turystyczne przedłużające sezon na Wyspie Uznam” /wrzesień 2015/.

9. RCIT jednym z biur informacji turystycznej uczestniczących w badaniach ruchu turystycznego na terenie województwa zachodniopomorskiego /koordynator badań Wydział Turystyki i Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego/.



10. Aktualizacja i rozbudowa strony internetowej RCIT [www.it-pomorzanie.pl](http://www.it-pomorzanie.pl) - m.in. w zakresie kalendarza imprez, infrastruktury turystycznej, atrakcji turystycznych oraz prowadzenie profilu RCIT na Facebooku.

#### Kreowanie wizerunku RCIT:

1. Ogłoszenia i informacje w prasie dotyczące realizowanych projektów oraz wywiady radiowe związane z promocją bieżącej działalności RCIT i realizowanych projektów lub zadań.

2. Artykuł z okazji 10-lecia Regionalnego Centrum Informacji Turystycznej w Głosie Koszalińskim i tygodniku Nasze Miasto /lipiec 2015/.

3. Promocja działalności RCIT na stronie [www.it-pomorzanie.pl](http://www.it-pomorzanie.pl) i [www.ko-pomerania.pl](http://www.ko-pomerania.pl) oraz na fanpage`u RCIT.

#### Przygotowanie wniosków aplikacyjnych:

Wniosek w ramach konkursu ofert Ministerstwa Sportu i Turystyki na realizację zadań publicznych z zakresu turystyki w roku 2016 pn. „**Turystyczny mobilny przewodnik Koszalin i Powiat Koszaliński**”. W ramach zadania : opracowanie graficzne, wykonanie oraz wdrożenie turystycznej aplikacji mobilnej obejmującej Koszalin i Powiat Koszaliński na urządzenia z systemami Android, iOS oraz Microsoft Windows.

## Pieczeń i koszulka na 750-lecie KOSZALINA!!!

750 lat Koszalina uwiecznione zostało na wyjątkowej linii T-shirt od POMORSKIEGO PRODUKTU MARKOWEGO. „Dla Niej & Dla Niego”. WSZYSTKO CO NAJLEPSZE.



W dniu 23 maja 2016 roku zachęcamy wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania urodzin miasta. Garnitury odkładamy na bok i zakładamy jubileuszowe koszulki, aby wspólnie celebrować obchody 750-lecia Koszalina!

Koszulki dostępne są w Regionalnym Centrum Informacji Turystycznej w Koszalinie przy ul. Dworcowej 11-15 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-17.00

Cena koszulki to 35zł. zarówno fason damski i męski /wszystkie rozmiary/.

Ruszył już także koszaliński jubileuszowy konwój. Pierwsze egzemplarze zawitały do Centrum Informacji Turystycznej w Koszalinie. Zapraszamy.

Wysyłając kartki pocztowe, listy do rodziny i znajomych nie zapomnij podstemplować ich jubileuszową pieczęcią na 750-lecie Miasta Koszalina. Pieczęć dostępna w naszym Centrum.



# Udany debiut na XXII Międzynarodowych Targach – Regiony Turystyczne NA STYKU KULTUR

W dniach 26-28 lutego w Hali Expo-Łódź spotkali się miłośnicy podróży oraz poszukujący wakacyjnych ofert i inspiracji.

Podczas targów 132 wystawców z kraju i ze świata przedstawiło najciekawsze zakątki, konkretne propozycje wycieczek, jak również sprzęt turystyczny i rekreacyjny. Wszystkie regiony Polski miały silne reprezentacje w postaci miast, gmin i powiatów, konkretnych atrakcji turystycznych. Wachlarz propozycji na wakacyjny wyjazd uzupełniały oferty biur podróży.

Udany debiut zaliczyli wystawcy Pomorza Zachodniego. Odwiedzający wykazywali ogromne zainteresowanie prezentowanymi materiałami oraz proponowaną ofertą turystyczną. Mieszkańcy Łodzi i regionu łódzkiego, którzy tłumnie stawili się w Hali Expo, są częstymi gośćmi naszego wybrzeża, co potwierdzały interesujące i bardzo merytoryczne rozmowy z odwiedzającymi. Tegoroczne targi odwiedziło ponad 8 tysięcy zwiedzających.

Pomorze Zachodnie wraz z Zachodniopomorską Regionalną Organizacją Turystyczną reprezentowali: miasto Koszalin, Świnoujście, Świnoujska Lokalna Organizacja Turystyczna oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego. Udział Stowarzyszenia poprzez pracowników Regionalnego Centrum Informacji Turystycznej. Swoje stoisko miała także Lokalna Organizacja Turystyczna Pojezierza Drawskiego w Złotocieniu.

Hasło przewodnie tegorocznej edycji to MORZE INSPIRACJI. Nad morze w sensie dosłownym zapraszał Region Partnerski targów, czyli Darłowska Lokalna Organizacja Turystyczna w Dorzeczu Wieprzy i Grabowej. Na stoisku DARLOT - u można było posmakować lokalnych smakołyków, poczuć zimną piasek pod stopami, odpocząć na leżaku, czy zrobić sobie zdjęcie na tle repliki jedynej w Polsce kwadratowej latarni morskiej. Miłośnicy nadmorskich klimatów mogli posłuchać szant w wykonaniu zespołu „Niezbędny Balast”. Prezentację DARLOT-u uzupełniał Park Edukacji i Rozrywki „Leonardia” z Krup k. Darłowa.

Wśród materiałów promocyjnych miasta Koszalin oraz Stowarzyszenia największym zainteresowaniem cieszyły się: mapa szlaków rowerowych Powiatu Koszalińskiego, Rowerowy Koszalin (zawierający komplet 4 map Koszalina i okolic) oraz Katalog bazy



noclegowej Koszalina i Powiatu Koszalińskiego. Uzupełnieniem były mapy: wędkarska oraz atrakcji turystycznych naszego powiatu. Wśród prezentowanych materiałów znalazły się także foldery Parku Wodnego w Koszalinie, Ogrodów Tematycznych Hortulus w Dobrzycy oraz foldery kilku obiektów noclegowych z gminy Mielno. Urząd Miejski dysponował ponadto materiałami okolicznościowymi koszalińskiej instytucji kultury. Dystrybucją wymienionych wydawnictw, z jednej strony ugruntowuje wiedzę i przywołuje wspomnienia związane z regionem koszalińskim, z drugiej jest podpowiedzią i zaproszeniem do odwiedzenia koszalińskiej części Pomorza Zachodniego.

Publiczność miała okazję skorzystać z ogromnego wachlarza atrakcji, poświęcając uwagę indywidualnym konsultacjom podróżniczym, występom artystycznym i degustacjom kulinarnym. Nie zabrakło konkursów z atrakcyjnymi nagrodami, takimi jak: vouchery, zaproszenia i bilety wstępu do najciekawszych miejsc turystycznych naszego kraju.

Nowością podczas targów była aplikacja mobilna usprawniająca komunikację na linii wystawca - odwiedzający. Dzięki współpracy z firmą Adfairs goście targów mogli pobrać darmową aplikację dostępną na platformę IOS i Android. Rozwiązanie mobilne Na Styku Kultur pełni funkcję interaktywnego pamiętnika przechowującego zdjęcia i notatki z eventu, aby odwiedzający również po zakończonych targach mógł powrócić do interesujących go informacji.

Pojawienie się reprezentacji Pomorza Zachodniego na targach łódzkich zostało bardzo entuzjastycznie przyjęte przez odwiedzających, co gwarantuje udział Koszalina i Stowarzyszenia w przyszłorocznej edycji, która odbędzie się w dniach 17-19 marca 2017r.

<http://www.nastykukultur.pl/>





MINISTERSTWO  
ROZWOJU



## Projekt pn. „Partnerstwo samorządów Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego szansą na wzmocnienie potencjału rozwojowego regionu”

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego od stycznia 2014 roku realizuje Projekt pn. „**Partnerstwo Samorządów Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego szansą na wzmocnienie potencjału rozwojowego regionu**” w partnerstwie z Miastem Koszalin, Gminami Będzino, Biesiekierz, Manowo, Mielno, Polanów i Świeszyno oraz Starostwem Powiatowym w Koszalinie, Środkowopomorską Grupą Działania i Koszalińską Izbą Przemysłowo - Handlową.

W ramach działań projektowych obecnie realizowane jest Działania nr 5 przedmiotowego Projektu tj. opracowanie dokumentacji technicznych, studium wykonalności dla projektów ujętych w Sektorowym Programie Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Turystycznego Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego. Dla poszczególnych inwestycji opracowywane są m.in. szczegółowe koncepcje, dokumentacje projektowo - kosztorysowe, kosztorysy inwestorskie, specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót, wymagane pozwolenia administracyjne. Działanie 5 przypisane jest do samorządowych Partnerów Projektu.

Planowane do realizacji inwestycje skupione są w pobliżu istniejących produktów turystycznych oraz sieci szlaków i tras turystycznych, w większości rowerowych, scalających cały teren Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego. Jednym z celów realizacji dokumentacji technicznych jest wypracowanie sieciowego produktu turystycznego.

Stowarzyszenie jako Beneficjent Projektu na podstawie zgłoszeń i doświadczenia Partnerów wystąpiło z wnioskiem do Ministerstwa Rozwoju o zmianę terminu zakończenia Projektu z 30 kwietnia 2016 na 31 grudnia 2016. Przedłużenie terminu realizacji Projektu spowodowane było, po pierwsze procedurami przetargowymi, po drugie koniecznością uzyskania dodatkowych decyzji administracyjnych m.in. decyzji środowiskowych i pozwoleń wodno-prawnych oraz przedłużających się procedur związanych z uzgodnieniami koncepcji przedmiotowych inwestycji z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków /wytyczne Konserwatora Zabytków wpływają na dalszy tok prac projektowych, skutkujących uzyskaniem pozwolenia na budowę/. Stowarzyszenie otrzymało pisemną zgodę na zmianę terminu, obecnie po stronie Ministerstwa przygotowany jest aneks do umowy o dofinansowanie.

Projekt finansowany ze środków EOG 2009-2014 pochodzących z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii oraz środków krajowych

**ROZWÓJ MIAST**  
poprzez wzmocnienie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, dialog społeczny oraz współpracę z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego



## TOUR SALON podczas Targów Czterech Pasji w Poznaniu

Po raz pierwszy targi TOUR SALON odbywały się równolegle z Targami Wędkarstwa RYBOMANIA, Myślistwa KNIEJE oraz Targami Sprzętu Pływającego i Sportów Wodnych BOATEX tworząc wspólny blok Targów Czterech Pasji. Cały blok Targów Czterech Pasji /12-14 lutego 2016/ odwiedziło blisko 35.000 zwiedzających, w tym ponad 8.000 osób zadeklarowało, że ich celem był TOUR SALON. Ofertę zaprezentowało 231 wystawców z 18 krajów. Miastem Partnerskim był Poznań, a Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna była Partnerem Organizacyjnym targów.

Pomorze Zachodnie prezentowało bardzo bogatą ofertę. Odwiedzający stoisko mogli dowiedzieć się wszelkich informacji, które pozwolą im na przyjemne i różnorodne spędzenie wypoczynku. Region wraz z Zachodniopomorską Regionalną Organizacją Turystyczną reprezentowali: miasto Kołobrzeg, Koszalin, Świnoujście, Świdwin, a także Świnoujska Lokalna Organizacja Turystyczna, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego oraz Park Edukacji i Rozrywki Leonardia z Krup k. Darłowa.

Po raz kolejny Zachodniopomorska Regionalna Organizacja Turystyczna otrzymała nagrodę **ACANTHUS AUREUS** w konkursie Międzynarodowych Targów Poznańskich za stoisko najlepiej zaprojektowane i przygotowane do realizacji strategii marketingowej firmy podczas targów.

Podczas lutowej prezentacji Miasto Koszalin i Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego zachęcało do odwiedzenia miasta i regionu koszalińskiego poprzez różnorodne materiały promocyjno-informacyjne. Największym zainteresowaniem cieszyła się mapa szlaków rowerowych Powiatu Koszalińskiego oraz Rowerowy Koszalin (zestaw 4 mapek). Goście Targów RYBOMANIA odwiedzający stoiska w części TOUR SALON z zainteresowaniem korzystali z Mapy wędkarskiej Powiatu Koszalińskiego. Swój debiut miało na targach aktualne wydanie katalogu bazy noclegowej Koszalin i Powiatu Koszalińskiego, które zebrало wiele pozytywnych opinii. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudziło podświetlone zdjęcie wieży widokowej Ogródów Hortulus Spectabilis w Dobrzycy, stanowiące element wystroju zachodniopomorskiej prezentacji.

W tym roku na targach kontynuowany był TOUR SALON Blog Meeting, dzięki któremu blogerzy mieli możliwość nawiązania kontaktów bizneso-



wych z wystawcami i profesjonalnymi zwiedzającymi. Po raz pierwszy na TOUR SALONIE utworzono Strefę Biznesu, czyli miejsce kontraktacji i bezpośrednich spotkań B2B. Program targów podejmował aktualne trendy w branży od promocji turystyki rowerowej w kraju, po turystykę kulinarną, czy specjalistyczne warsztaty dla biur podróży i agentów nt. „Dlaczego twoje podróże gubi klientów”. Strefa Pasji promowała polskie regiony oraz dostępna była oferta zagranicznych wyjazdów zorganizowanych.

Również dla szerokiej publiczności program wydarzeń był różnorodny i atrakcyjny. Marcin Dobas prowadził bezpłatne warsztaty fotografii podróżniczej. Poza tym gościł na Scenie Kultury z najnowszą prezentacją, którą z ciekawością obejrzeni i wysłuchali uczestnicy targów. Dobas wystąpił również podczas Festiwalu Podróżniczym ŚLADAMI MARZEN w prelekcji „Podróżnicze tajemki fotografa National Geographic”. Natomiast w sobotę Marek Tomalik, gość National Geographic Traveler, opowiadał o ognistej Australii. W Strefie urwisa najmłodszy mogli skorzystać z różnych gier i zabaw. Dla dzieci prowadzona była edukacja w zakresie bezpieczeństwa na drodze i na wypadek pożaru.

Kolejna edycja odbędzie się w dniach 17-19 lutego 2017 roku. Jak zapowiadają organizatorzy tegoroczna formuła targów będzie kontynuowana, uwzględniając w kilku aspektach jej modyfikacje.



Jerzy Żelazny

W tak zwanym Narodowym Czytaniu wybitnych utworów literatury polskiej, które zainicjował prezydent Bronisław Komorowski, a obecny prezydent ideę tę kontynuuje, za co mu chwala, w tym roku znowu będzie czytana powieść Henryka Sienkiewicza, tym razem „Quo vadis”. Znowu, bo przed dwoma laty czytaliśmy „Potop” tegoż autora. W tym roku Kancelaria Prezydenta na tę okazję zaproponowała kilka pozycji do wyboru przez organizatorów czytania. Były to następujące dzieła: *Chłopi* Władysława Reymonta, *Noce i dnie* Marii Dąbrowskiej, *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego, *Popioły* Stefana Żeromskiego i *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Tutejsi organizatorzy czytania zapytali mnie, jaki utwór ja bym zaproponował, gdyby ten zaszczyt do mnie należał. *Wesele* powiedziałem bez wahania. I nie dlatego, abym inne utwory lekceważył albo uważał, że nie zasługują na ten zaszczyt. Otóż nie, uważam, że wszystkie są to najwybitniejsze dzieła, które wyszły spod piór polskich twórców. Ale skoro mam wybierać – *Wesele* jest moim ulubionym dziełem. I to nie tyle jako utwór stricte literacki, ale jako scenariusz widowiska scenicznego, dający, poza „*Dziadami*” Mickiewicza, największe możliwości inscenizacyjne twórcom teatralnym. I ze względu na nieprzemijającą aktualność dramatu, zwłaszcza tych jego istotniejszych fragmentów.

Typowałem *Wesele*, ale pomyślałem i powiedziałem głośno: Wybiorę *Quo vadis*, a mówiąc – wybiorę – niekoniecznie miałem na myśli tych, do których skierowano to pytanie. Powieść ta miała atuty – obchodzimy Rok Sienkiewicza w związku z setną rocznicą śmierci autora Za chlebem i 170. rocznicą urodzin pisarza. No i tematyka powieści – początki chrześcijaństwa, to temat bliski sercom Polaków. Dodatkowy atut – 1050. rocznica chrztu Polski, i przyjazd papieża Franciszka na Światowe Dni Młodzieży. Czyż trzeba lepszego roku do czytania Sienkiewiczowskiego *Quo vadis*?

Cóż, wyznaję, mój stosunek do autora Trylogii jest ambiwalentny – z jednej strony zachwyca mnie genialność w budowie fabuły powieści, nieprzeciętna narracja utworów, zwłaszcza powieści historycznych, ale z drugiej strony podzielałam opinie tych, którzy twierdzą, że Sienkiewicz przeszłość Polski w swych powieściach koloryzował, a przez to

# Znowu Sienkiewicz

ukazywał rzeczywistość polską nieprawdźliwie, upiększał ją, mając na względzie ideę „pokrzepiania serc” narodu żyjącego przez stulecie w niewoli, by uaoocnić poprzez ukazywanie zagrożeń i zmagañ siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej, która potrafiła przeciwstawić się najazdom sąsiadów i zwyciężyć. Chociaż dzisiaj historycy literatury zwracają uwagę, że Trylogia bardziej jest dziełem nie tyle pokrzepiającym serca Polaków, co obrazem upadku, rozkładu Rzeczypospolitej, jeszcze niedawno europejskiej potęgi, która wskutek anarchii, sobiepaństwa, nielichenie się z nikim, z intere-sem kraju, polskich magnatów, ale również sporej ilości szlachty, kierowaniem się własnym dobrem, co w efekcie doprowadziło do upadku państwa. Garstka patriotów, ludzi rozumiejących dobro ojczyzny nie dała rady powstrzymać rozkładu państwa. W tej mierze historyczne powieści Sienkiewicza mogą i powinny być przestro-gą dla współczesnych. Tylko czy politycy o domorostej mentalności potrafią kojarzyć tak odległe fakty?

Proza Sienkiewicza była dla mnie atrakcyjna od wczesnej młodości. Pierwszą poważną książką, którą przeczytałem w dzieciństwie, była powieść *Krzyżacy*. I jej urok trwa po dzień dzisiejszy. Była pierwszą książką wydaną w Polsce po 1945 roku.

Wspominam o *Krzyżakach*, a przecież podczas Narodowego Czytania w pierwszej wolnej sobotę września będziemy czytać *Quo vadis*. Jak napisałem wcześniej, wolałbym *Wesele* Wyspiańskiego. Wyobrażam sobie bowiem, jak aktualne odniesienia do obecnych wydarzeń politycznych miałyby wiele fragmentów dramatu, choćby na samym początku utworu Czepiec (chłop z Bronowic) rzuca Dziennikarzowi „...panowie duża by już mogli mieć, ino oni nie chom chcieć”, a nieco dalej Radczyni (pani z Krakowa) przypomina wiejskiej gospodyni. „Wyście sobie i my sobie. Kaźden sobie rzepkę skrobie”. Wyspiański pisał o niemożności porozumienia między inteligencją a chłopstwem, panami i chamami, a dzisiaj, kto się nie potrafi porozumieć? Poeta (kluczowa postać utworu) powiada „Taki mi się snuje dramat groźny, szumny, posuwisty jak polonez gdzieś z kazamat (...) jakaś historia wesoła, a ogromnie przez to smutna.” Gdy się słucho lub czyta, co mają do powiedzenia obecni władcy państwa, można powtórzyć za Poetą „historia wesoła i ogromnie przez to smutna” i dodać dalsze słowa tej postaci: „My jesteśmy

jak przekłęci, że nas mara, dziwo nęci, wytwór tęsknej wyobraźni (...) pieścimy się jeno snami, a to, co nas otacza, zdolność naszą przeinacza.” A Czepiec powiada niczym jaki dzisiejszy kibol-patriota „Tego Zyda, było, jak go hukne w pysk – juzem myślał, że sie stoczył, on sie tylko krwiom zamroczył”. Oczywiście Zyda łatwo zastąpić jakimś uchodźcą, człowiekiem o ciemnej karnacji albo profesorem uniwersyteckim.

Dziennikarzowi z *Wesela* (niby jakiemuś dzisiejszemu tak zwanemu niepokornemu dziennikarzowi) pojawia się Stańczyk, błazen króla Zygmunta Staro-go (XVI wiek). Dziennikarz wita go słowami „Wielki mąż!”, na co Stańczyk odpowiada: „Wielki, bo w błazeńskiej szacie; (...) błaznów coraz więcej macie, niemal błazeńskie wiece;” a Dziennikarz wy-głasza tyradę:

Wina ojca idzie w syna;  
niegodnych synowie niegodni;  
ten przeklina, ów przeklina –  
ród pamięta, brat pamięta,  
kto te pozakładał pęta  
i że ręka, co przekłęta,  
była swoja.

To brzmi jak przestroga. Można wiele znaleźć fragmentów *Wesela*, które są aktualne dzisiaj, mimo że dramat ten powstał ponad sto lat temu. Nie zmieszczą się te skojarzenia w krótkim felietonie. Na koniec więc wspomnę o scenie finałowej dramatu, owym tańcu chocholim, a trwa on bez ustanku, sami dzisiejszy politycy go przypominają, kiedy wszyscy kręcą się jak pośnięci, a druźba Jasiek, ten co zwołując ludzi do powstania, zgubił złoty róg, woła: „Nic nie słysom, nic nie słysom, ino granie, jakieś ich chyćcio spanie...” A Chochół w kółko śpiewa: „ Miałeś chamie złoty róg (...) róg hukła po lesie, ostał ci się ino sznur.”

O tym zagubionym złotym rogu wielu pamięta, przytacza te słowa, ale sami najchętniej tańczą w rytm chocholej melodii. Kim jest ten, który wygrywa tę melodię, która wielu zachęca, by się kręcić w kółko, powtarzać te same słowa, te same łgarstwa, ciagle tę samą śpiewkę? I kto mu dał taką moc, że „tańczy cała szopka” w jakimś zapamiętaniu niby śnie, a po złotym rogu ostał ino sznur?

By nie odpowiadać na te dręczące pytania, czytamy lepiej „*Quo vadis*”. W tej powieści nie ma niepokojących pytań, one dawno zblakły, odpowiedzi są niepodważalne i nie budzą zakłopotania. Ani refleksji, wszystko jest jasne.

## Żale Agaty

# Knowania

Lepiłam pierogi, a mój Eustaszek powiedział: - Pamiętasz Agato, jak w czasach naszej młodości ciągle straszono nas knowaniami sił wrogich Polsce? Za budowanie socjalizmu, czyli jak mówiono, a niektórzy w to wierzyli, ustroju sprawiedliwości społecznej i dobrobytu. Knowali przeciwko tej budowie odwetowcy niemieccy i imperialiści amerykańscy. Wuj Sam wymachiwał cygarem, stonkę nam zrzucali z samolotów, rozsiewali wredną propagandę na temat ludowej ojczyzny, pełno było podżegaczy wojennych... I teraz znowu rządzący politycy skarżą się, że nieprzyjazne Polsce siły Zachodu, podjudzane przez krajowych przeciwników „dobrej zmiany”, szkodzą naszemu krajowi, nie

chcą, żeby Polska „wstała z kolan”, opozycja przeszkadza, jątrzy i donosi wrogim siłom Zachodu. Komisja Wenecka wypisuje nieprzyjazne nam opinie, mszczą się europejscy lewacy za nasze wartości i nasyłają na nas rowerzystów, wegetarian i łsych, słyhać o kolejnym zamachu na polską suwerenność, a prezydent Putin rozpoczął w Polsce wojnę hybrydową przy pomocy manifestantów KOD-u. Tak twierdzi profesor Zybortowicz, a to wielki uczony, na dodatek z Torunia, a więc ma mocne wsparcie duchowe. Jeśli więc tak twierdzi, to coś w tym jest. I ci, którzy lekceważą tę opinię, naśmiewają się z niej, idą na pasku wrogich mocy. Wschód, czyli Rosja, nie są lepsi. Kto by pomyślał, że doko-

nają zamachu terrorystycznego na samolot z prezydentem na pokładzie, co ostatnio odkrył minister Macierewicz. I jak tu się nie bać. Przyjdą o szóstej „kolbami w drzwi załomocą”, jak pisał dawno temu poeta.

- Nie przejmij się, na obiad dostaniesz twoje ulubione pierożki – pocieszyła Eustaszka.

- Doprawdy? Z kapustą i grzybkami? – ucieszył się. - Masz rację, lewaki mają za znaczenie knowania zachodnich władz przeciwko „dobrej zmianie” wobec twoich pierożków? – Eustaszek zawiesił głos, co oznaczało wyraźną pochwałę moich kulinarnych talentów. I dodał: - Przeżyliśmy knowania imperialistów i podżegaczy wojennych z czasów peerelowskich, przeżyjemy wrogie działania rowerzystów i wegetarian. Łsych też, a nawet wtrącających się w nasze sprawy niedoinformowanych senatorów amerykańskich, nie wspominając unijnych polityków i Komisji Weneckiej. Najważniejsze, żeby jeść pierożki z kapustą i grzybkami.



# Urodziny w Paryżu (3)



**To było niezwykła niespodzianka. Z okazji 75 rocznicy urodzin otrzymałem od syna w prezencie wycieczkę do Paryża...**

Nie spodziewałem się, że tak duże wrażenie wywrze na mnie Wieża Eiffla. Im bliżej byłem do tej niezwykłej konstrukcji, tym bardziej W.E. wydawała mi się porywająca, a jednocześnie mniej znana. Ten słynny symbol Paryża stoi w wielkim zakolu Sekwany i zachwyca swoją konstrukcją. Wieża Eiffla – przykład geniuszu inżynierii przemysłowej – to główna atrakcja wystawy światowej z r. 1889. 300 m Wieża była wówczas najwyższą budowlą w świecie i stanowiła „bramę” na tereny wystawowe. Wjechaliśmy z żoną windą na samą górę i zobaczyliśmy zaskakująco mikroskopijny widok Paryża (zdjęcia). Pobyt na wieży i spoglądanie na Paryż z wysokości 270 m (3 p.) zaliczyliśmy do bardzo ważnych przeżyć w tym mieście. Oglądaliśmy również W.E. wieczorem z pokładu statku na Sekwanie. Po zmroku wieżę rozświetlają charakterystyczne lampy sodowe, a na obchody nowego tysiąclecia dodano na jej szczycie podwójną ksenonową lampę łukową, której światła zapalone 31 XII 1999 r. przemieniły ją w gigantyczną latarnię morską. Po zmroku patrzyliśmy jak zapalają się na Wieży E. tysiące ksenonowych lampek, migocząc i świecąc przez 10 minut po każdej godzinie. Był to naprawdę piękny widok.

Odbiliśmy też spod wieży podróż statkiem po Sekwanie, podziwiając słynne paryskie mosty, nabrzeża i budowle zabytkowe. Była to bardzo romantyczna przejażdżka. Brzegi Sekwany uregulowano w XIX w. i wysadzono drzewami. Nabrzeża rzeki stanowią miejsca odpoczynku i spokoju dla Paryżan. Od 2002 r. każdego lata na brzegi wysypuje się tony piasku tworząc plaże. Sekwana w Paryżu żyje i stanowi ciekawą i potrzebną drogę rzeczną. Jadąc wzdłuż Sekwany przejeżdżaliśmy przez tunel, w którym zginęła księżna Diana i zatrzymaliśmy się niedaleko na placu de L'Alma skąd przeszliśmy parę kroków, by obejrzeć pomnik Adama Mickiewicza (poeta pielgrzym z kosturem) autorstwa A. Bourdelle. Inaugura-

cja tego posągu, który jest znany prawie każdemu Polakowi, miała miejsce w 1929 r. na samym placu de L'Alma, ponieważ tu przed wojną znajdowała się ambasada polska, ale z powodu przebudowy placu po II wojnie światowej pomnik przesunięto trochę na wschód.

Któregoś kwietniowego poranka dotarliśmy na piękną wyspę Ile de la Cité. To tu zaczął się Paryż. Na niej oglądaliśmy najbardziej cenione zabytki, gotycką katedrę Notre Dame i słynącą z oszałamiających witraży Sainte Chapelle. Na wyspę przeszliśmy urokliwym mostem Pont-Neuf (Nowy Most) z r. 1607 r. – najstarszym mostem ka-

tynopola, składa się z dwóch pomieszczeń górnej i dolnej kaplicy (XIII w.) Zadziwia ta górna, której ściany wykonane są prawie w całości ze wspaniałych 15 wysokich okiennych witraży przez które świecące słońce napenia jej wnętrze intensywną czerwień i błękitem (1113 fragmentów barwionego szkła). Witraże zostały umocowane między filarami podzielonymi na wiązki cienkich kolumnienek sprawiających wrażenie niezwykle delikatnych. Swoje siedziby na wyspie mieli królowie Francji, zanim przenieśli się do Luwru. Dziś obejmują one poza Saint-Chapelle,



miennym w Paryżu. Spacerując doszliśmy do placu przed katedrą (jej budowa rozpoczęła się w 1160 r. a zakończyła się około 1345 r.), skąd mogliśmy podziwiać jej fasadę w całej okazałości. Jednym z najwspanialszych fragmentów jest fasada przedstawiająca 28 starotestamentowych królów Judy i Izraela. Figury te zostały zburzone w czasie rewolucji, sądzono bowiem, że przedstawiają królów Francji. Choć katedra ma dość przysadziste kontury w kształcie litery H sprawia wrażenie lekkiej i pełnej gracji, głównie dzięki finezyjnym wykończeniom środkowej rozety i galerii nad nią. Katedra ma trzy wspaniałe rzeźbione portale, z których środkowy, ze sceną w tympanonie przedstawiającą Sąd Ostateczny, jest najpiękniejszy. Wszystkie portale są mistrzowsko skomponowane i pełne symboliki. Po wejściu do katedry uderza kontrast pomiędzy mrokiem wypełniającym nawę główną a światłem padającym na filary prezbiterium. Zachwycają dwa wspaniałe rozetowe okna w kolorze nieba i purpury. Szczególnie piękny widok przedstawia katedra od wschodu. Położona w sercu Paryża, na wyspie, na Sekwanie, nad bulwarów rzeki ukazuje zadziwiającą konstrukcję apsydy, kaplice i nawy podparte łukami oporowymi. Sygnaturka na skrzyżowaniu strzela wysoko w górę, podobnie jak szczyty naw bocznych. W katedrze w 1804 r. Napoleon koronował się na cesarza.

Kaplica Saint-Chapelle zbudowana za czasów Ludwika IX, zwanego świętym, specjalnie dla Korony Ciemnowej i fragmentu Krzyża Chrystusa – prezentów od cesarza Konstan-

Pałac Sprawiedliwości i imponujący budynek Conciergerie (pierwsze więzienie Paryża). Podczas rewolucji w jego celach spędzili swoje ostatnie dni Maria Antonina, Robespierre i Danton. Z wyspą Ile de la Cite połączona jest mostem Wyspa św. Ludwika (Île Saint-Louis) – jedno z najbardziej stylowych miejsc do życia, miejsce romantycznych spacerów. To tu mieści się Hôtel Lambert i niewielkie muzeum A. Mickiewicza, które powstało w budynku, w którym po upadku powstania listopadowego w 1831 r. utworzono Bibliotekę Polską, gromadzącą najcenniejsze zbiory zabytków polskiej literatury i kultury. Był to ważny ośrodek polskich emigrantów. Bywali tu m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Maria Skłodowska-Curie, Cyprian Norwid, Fryderyk Chopin. W jej zbiorach znajduje się pierwsza redakcja „Pana Tadeusza”, rękopis „Dziadów”, Biblia w tłumaczeniu Wujka i wiele innych ważnych dla polskiej kultury dokumentów i pamiątek.

Z wyspy św. Ludwika przejechaliśmy przez Dzielnicę Łacińską, na której od 1260 r. powstało około 60 uczelni, wśród nich Sorbona założona przez Roberta de Sorbon. W 1257 r. lekcje odbywały się po łacinie i stąd nazwa całej dzielnicy. Przejeżdżaliśmy obok Panteonu – świątyni Ludwika XIV, która w czasie rewolucji francuskiej została zamieniona w mauzoleum. Spoczywają tu m.in. Wolter, Rousseau, V. Hugo. Z kopuły Panteonu rozciąga się widok na miasto. (cdn.)

**Zenon Kasprzak**  
fot. autora





# SKORZYSTAJ Z DARMOWEJ POMOCY PRAWNEJ ADWOKATÓW ORAZ RADCÓW PRAWNYCH!



## GDZIE I KIEDY MOŻNA KORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ?

**Będzino:** Gminny Zakład Komunalny  
Będzino 17, 76-037 Będzino  
środa 10:00-14:00, piątek 10:00-14:00

**Biesiekierz:** Urząd Gminy w Biesiekierzu  
Biesiekierz 103, 76-039 Biesiekierz  
poniedziałek 13:00-17:00

**Bobolice:** Urząd Miejski w Bobolicach  
Ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice  
pn. 8:00-12:00, śr. 14:00-18:00

**Koszalin:** Starostwo Powiatowe  
Ul. Raclawicka 13, 75-620 Koszalin  
III piętro pokój 314  
pn. 8:00-12:00, śr. 8:00-12:00

**Manowo:** Urząd Gminy Manowo  
Manowo 40, 76-015 Manowo  
czwartek 8:00-12:00

**Mielno:** Urząd Gminy w Mielnie  
ul. Bolesława Chrobrego 10, 76-032 Mielno  
wtorek 14:00-18:00, czw. 14:00- 18:00

**Polanów:** Biblioteka Publiczna Polanów  
ul. Wolności 7, 76-010 Polanów  
wt. 8:00-12:00, pt. 8:00-12:00

**Sianów:** Urząd Gminy i Miasta w Sianowie  
Ul. Armii Polskiej 30, 76-004 Sianów  
wt. 13:00-15:00, pt. 8:00-12:00  
oraz  
Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej  
ul. Słowackiego 3a, 76-004 Sianów  
wt. 15:00-17:00

**Świeszyno:** Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej  
Niedalino 29a, 76-024 Świeszyno  
czw. 11:00-15:00